DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 1 lipca 1939 Nr. 178

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 106-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Całokształt stosunków anglo-japońskich omówiony zostanie w Tokio

Londyn, 30. 6. (t). Reuter donosi z Tokio: Rozmowy angielsko-japońskie rozpoczną się 6 lipca.

Dzienniki japońskie podają, że w rozmowach tych wezmą udział konsul japoński i reprezentant wojska oraz konsul angielski z Tientsinu Herbert. Omówią oni lokalny incydent tientinski. Ambasador Craigie i radca ambasady japońskiej w Hsingkingu Sotomatsu Katoh, jako przedstawiciel min. Arity omówią ogólne zagadnienia japońsko-brytyjskie w Chinach.

Tokio, 30. 6. (t) Według informacyj dziennika „Asahi" minister spraw zagranicznych Arita nie będzie brał udziału w rozmowach angielsko-japońskich na temat Tientsinu. Aritę reprezentować będzie Sotomatsu, który niebawem ma być mianowany posłem nadzwyczajnym w Chinach.

Wszystkie dzienniki zgodnie oświadczają, że rozmowy tokijskie dotyczyć będą nie tylko zagadnienia tientsińskiego, lecz obejmą całokształt stosunków angielsko-japońskich w Chinach.

Wydanie 4 Chińczyków — dopiero w wyniku rokowań

Londyn, 30. 6. (t). „Times" donosi: Wczorajsza depesza agencji Domei przyniosła błędną informację, jakoby władze angielskie w Tientsinie zgodziły się na ekstradycję 4-ch Chińczyków dla stworzenia podstawy do rozpoczęcia rokowań w Tokio". W rzeczywistości sytuacja przedstawia się zupełnie odmiennie. Los 4-ch Chińczyków przebywających na terenie koncesji w Tientsinie jest sprawą czysto lokalną i wyjaśniony będzie w czasie rozmów w Tokio. Jeśli w czasie tych rokowań dostarczone będą dowody winy aresztowanych, wówczas dopiero będą oni wydani władzom japońskim. Dotychczas jednak wina nie została im dowiedziona, a dokumenty przedstawione przez stronę japońską nie mogą być sprawdzone.

Odroczenie blokady portu Fuczau

Tokio, 30. 6. (t) Blokada portu Fuczau, zgodnie z życzeniem władz brytyjskich, została odłożona na kilka dni. Dwa brytyjskie torpedowce opuściły Fuczau wczoraj w południe. Dowódcy ich zwrócili się jednakże do władz japońskich z prośbą, by nie umieszczono u wejścia do portu przeszkód, ponieważ będą one musiały wrócić, celem zabrania obywateli brytyjskich.

W porcie Wenczau nie ma już żadnych okrętów. Port jest całkowicie zablokowany.

Rozwiązanie porozumienia kartelowego

Warszawa, 30. 6. PAT. Orzeczeniem pana ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 bm. rozwiązano, jako gospodarczo szkodliwe, porozumienie kartelowe dwóch domów towarowych na Górnym Śląsku, w myśl którego oba domy musiały wszelkie towary sprzedawać po tej samej cenie, przy tym dokładnie musiały stosować te same rabaty.

Równocześnie jeden z tych domów, a mianowicie sp. z o. o. „T. J. C." — Towarzystwo Jednolitych Cen w Chorzowie ukarano grzywną w wysokości 10 tys. zł. za rozmyślne, złośliwe zatajenie rozwiązanego porozumienia kartelowego i nie zgłoszenie go do rejestru kartelowego.

Kennedy nie wraca do U. S. A.?

Londyn, 30. 6. PAT. Z kół zbliżonych do ambasady amerykańskiej zaprzecza się, jakoby ambasador Kennedy zamierzał jutro odlecieć samolotem do St. Zjednoczonych.

Opieka nad mieniem b. Czecho-Słowacji w Polsce

powierzona urzędowemu administratorowi

Warszawa, 3. 6. PAT. Niejasność sytuacji prawnej znajdującego się w Polsce mienia, które było własnością państwa czesko-słowackiego, oraz konieczność zabezpieczenia tego mienia również z uwagi na wysokie pretensje finansowe Polski do byłej Czechosłowacji z tytułu rozrachunków, spowodawały ustanowienie przez władze administracyjne administratora urzędowego, któremu powierzono opiekę nad nieruchomościami i ruchomościami byłej Czechosłowacji, znajdującymi się w Polsce.

Dymisja gabinetu holenderskiego

Colijn desygnowanym premierem

Haga, 30. 6. PAT. Pismem, datowanym 29 czerwca r. b. rząd holenderski zgłosił swoją dymisję na ręce królowej Wilhelminy. Królowa powierzyła czasowe kierownictwo ministerstw członkom dotychczasowego gabinetu. Rano królowa przyjęła premiera Colijna i powierzyła mu misję utworzenia nowego rządu. Colijn nie dał stanowczej odpowiedzi i poprosił o czas do namysłu.

Dymisja gabinetu spowodowana została różnicą zdań poszczególnych ministrów w sprawie budżetu na rok 1940.

Doniosłe posiedzenie gabinetu francuskiego

Paryż, 30. 6. PAT. Jutrzejsze posiedzenie rady ministrów poświęcone będzie w przeważnej części zagadnieniom polityki zagranicznej. — Min. Bonnet poinformuje radę ministrów o stanie rokowań francusko-angielsko-sowieckich, zwłaszcza zaś o stanowisku Moskwy wobec nowych propozycyj doręczonych Mołotowowi przez Stranga. Przedmiotem obrad będzie również sytuacja na Dalekim Wschodzie. Prawdopodobnie prezydentowi Lebrun'owi zostanie złożonych do podpisu kilka dekretów gospodarczych i finansowych.

NA POSTERUNKU:

HUNNOWIE

(Z. R.) KRAKÓW, 1 lipca.

Gdy w r. 1900 wyruszała do Chin międzynarodowa ekspedycja karna dla stłumienia powstania „bokserów" i wzięcia odwetu za zamordowanie posła niemieckiego w Pekinie Kettelera, cesarz Wilhelm II powiedział do żołnierzy niemieckich, przydzielonych do korpusu ekspedycyjnego: „Pamiętajcie, że nie macie nikomu dawać pardonu, że nie macie nikogo brać do niewoli. Macie postępować, jak Hunnowie".

W czasie wielkiej wojny naczelny wódz armii niemieckiej powiedział: „Wojna powinna być jak najbardziej okrutna, im jest okrutniejsza, tym bardziej jest humanitarna, okrucieństwo skraca bowiem czas jej trwania".

A w roku pańskim 1939, w 20 lat po ukończeniu największej w dziejach ludzkich rzezi, kierownicza osobistość polityczna tego samego mocarstwa oświadcza: „Państwo, które przegra, wyjdzie z wojny zdruzgotane. Regeneracja moralnych i biologicznych sił narodu pokonanego dokonywać się będzie tak powoli, że państwo zwyciężone w tej wojnie przestanie na długie lata odgrywać jakąkolwiek rolę w polityce światowej. Dlatego Niemcy przegrać tej wojny nie mogą. Będziemy wojnę n a s z ą, o naszą przestrzeń życiową p r o w a d z i ć z c a ł y m ś w i a d o m y m o k r u c i e ń s t w e m, aby pokonani przez nas przeciwnicy nigdy już przeciwko sile niemieckiej powstać nie mogli".

Trzej różni ludzie, trzy różne typy — potomek starej dynastii, zahartowany w boju junkier pruski i cywilny polityk, a jednak u wszystkich ta sama mentalność. Trzy różne momenty, rok 1900 — okres niezmąconego jeszcze rozwoju cywilizacyjnego i postępu gospodarczego, rok 1916 — okres maksymalnego natężenia działań wojennych i rok 1939, okres niepewności i oczekiwania — zawsze jednak ta sama metoda, ten sam kult, już nie siły, ale okrucieństwa, jako środka dla realizacji narodowych celów, czy nawet celu samego w sobie.

To są Prusy! To jest duch Poczdamu. Takim duchem jest ożywiona kierownicza warstwa narodu zamieszkującego serce Europy. Daremna jest dyskusja, czy naród ten odpowiada za swych przywódców, czy można dokonać podziału czysto dialektycznego na bezwolną masę i na junkiersko-partyjną kastę, która tą masą rządzi. Gdy nadejdzie chwila rozstrzygnięć, gdy na szalach dziejów będą się ważyć losy pokoju i wojny i gdy rzucony na szalę miecz przeważy ostatecznie — to naród ten pójdzie i uzna tę wojnę za — n a s z ą w o j n ę.

28 stycznia 1912 r. ukazał się w berlińskiej „Post" artykuł, w którym autor pytał: „Jacy mężowie stoją najwyżej w dziejach naszego narodu? Ku komu biją niemieckie serca z największą miłością? Czy ku Goethemu, Schillerowi, Wagnerowi? Nie! Naród nasz czci najbardziej Barbarossę, wielkiego Fryderyka, Blüchera, Moltkego, Bismarcka. Twardych ludzi krwi! (die harten Blutmenschen). Czci tych, którzy ofiarowali tysiące istnień ludzkich. Ku nim zwraca się dusza narodu z prawdziwym kultem i wdzięcznością. Ponieważ oni uczynili to, co myśmy teraz uczynić powinni".

A w dwa lata później przyszła seria zbrodni, od których zatrzęsło się sumienie ludzkości. Wojna ma swoje prawa, twarde, żelazne, nieubłagane. Ale ludzkość w upartym wysiłku stworzyła pewien system norm, których zadaniem było złagodzenie w miarę możliwości konieczności wojennych. Miały one wytyczyć pewną chwiejną wprawdzie, ale niemniej dostrzegalną granicę, poza którą kończyły się konieczności wojenne, a zaczynało się zwyczajne okrucieństwo jako cel sam w sobie. Za tą granicą zaczynała się — zwyczajna zbrodnia przeciwko podstawowym zasadom ludzkości. M i ę d z y n a r o d o w e p r a w o w o j e n n e miało złagodzić n a r o d o w e p r a w o w o j n y. Pierwszym narodem, który świadomie tę granicę przekroczył, który zatarł doszczętnie ostatnie ślady rycerskości w prowadzeniu wojny, były Niemcy.

Okrucieństwa wobec cywilnej ludności w Belgii, popełnione pod pretekstem wykrycia „franctireurów", bezmyślne i barbarzyńskie zalanie kopalń węgla w północnej Francji, zbombardowanie Kalisza, demontowanie maszyn, wycinanie drzew owocowych z korzeniami, wywożenie ukraińskiego czarnoziemu, spalenie uniwersytetu w Lowanium, zbombardowanie katedry w Lille, a wreszcie barbarzyństwo największe, najstraszliwsze, najbardziej okrutne ze wszystkich, barbarzyństwo w permanencji — wojna podwodna, zatapianie starców, kobiet i dzieci, tragedia „Lusytanii". Nad Europą od Wogezów aż po Don, od Bałtyku aż po Morze Czarne przewalili się Hunnowie, okrutniejsi od tych pierwotnych barbarzyńców z 5-go stulecia, bo wyposażeni w najstraszliwszy aparat zniszczenia, jaki postawiła im do dyspozycji nowoczesna technika. Tamci nie rozumieli, czym jest kultura rzymska, na którą natknęli się w swych wędrówkach po świecie, ci znali kulturę europejską, byli jej współtwórcami, a jednak nie cofnęli się przed niszczeniem jej dóbr i wartości.

Przyszedł jednak dzień sądu, ten którego dwudziestą rocznicę obchodziliśmy przed paroma dniami. Ludzkość zaprezentowała Hunnom XX-go stulecia rachunek do wyrównania. Pokój wersalski, o którym jeden z jego twórców powiedział, że „jak na to, że miał być bezwzględny, był zbyt łagodny, a jak na to, że miał być łagodny, był zbyt bezwzględny" był jednak — niezależnie od swych mniej czy więcej udanych i trwałych rozwiązań politycznych — odruchem sumienia ludzkości wstrząśniętego do głębi pięcioma laty nieprzerwanego barbarzyństwa. Zażądano od nowoczesnych Hunnów pokrycia strat materialnych za zniszczenie, ruiny, zgliszcza. Zażądano wyrównania „szkód wyrządzonych osobom c y w i l n y m, które p a d ł y o f i a r ą o k r u c i e ń s t w a, g w a ł t u l u b z ł e g o o b e j ś c i a s i ę" (Aneks I. do części VIII. traktatu pokojowego). Oczywiście nikt nie mógł już przywrócić życia milionom poległych, nikt nie mógł przywrócić zdrowia inwalidom, nikt nie mógł okupić bezmiaru cierpień i niedoli, żałoby matek, płaczu sierot. Niemiecka propaganda przeciwko reparacjom zapominała oczywiście o tym, że np. taka okupacja Zagłębia Saary była jedynie częściową rekompensatą za świadome zalanie północno-francuskich kopalń węgla przez wycofujące się armie niemieckie. Poza tymi postanowieniami natury materialnej, które miały umożliwić odbudowę i rozkwit nowego życia na stratowanej butem pruskiego barbarzyńcy ziemi znalazły się w tym wyroku historii nad nowoczesnymi Hunnami postanowienia o charakterze wyłącznie — moralnym, stypulacje, w których doszło do głosu — sumienie cywilizowanej ludzkości. Oto artykuł 227 i następne traktatu wersalskiego, mocą którego mocarstwa „stawiają w stan oskarżenia Wilhelma II, byłego cesarza Niemiec, o n a j w y ż s z ą o b r a z ę m o r a l n o ś c i m i ę d z y n a r o d o w e j i ś w i ę t o ś c i t r a k t a t ó w" a wraz z nim stawiają w stan oskarżenia inne osoby oskarżone o czyny przeciwne prawu i zwyczajom wojennym. To już nie była polityka, — to był odruch, wstrząs, jakiego doznaje każda cywilizowana zbiorowość w obliczu zbrodni, pospolitej zbrodni.

Artykuł, stawiający w stan oskarżenia wojennych zbrodniarzy, pozostał martwą literą. Nie został nigdy wykonany, nawet nie usiłowano go zrealizować, nie ukonstytuowano nigdy trybunału, który miał sądzić wojennych zbrodniarzy, nie zwrócono się nigdy do Holandii o wydanie nowoczesnego Atylli. I kto wie, czy dla przyszłości nie byłoby lepszym i ważniejszym odbycie tego sądu nad zbrodniarzami wojennymi, aniżeli długotrwałe spory jurydyczne o poszczególne litery traktatu i sposób wykonania poszczególnych postanowień? Kto wie, czy taki sąd odbyty przez międzynarodowy trybunał karzący nie przyczyniłby się w silniejszym stopniu do podniesienia moralności międzynarodowej, niż uczone dzieła prawnicze i filozoficzne? Kto wie, czy wśród błędów popełnionych przez twórców i wykonawców Wersalu, ten właśnie nie był najbardziej brzemienny w skutki?

I kto wie, gdyby ten sąd miał miejsce, czy w 20 lat później rozległyby się w samym sercu Europy słowa, że „wojnę należy prowadzić z całym świadomym okrucieństwem"? Do czego są zdolni brunatni Hunnowie, pokazuje nam martyrologia żydostwa niemieckiego, straszliwa tragedia narodu czeskiego, owa potworna „noc długich noży" z 30 czerwca 1934, ów jedyny w swym bezprzykładnym okrucieństwie rozkaz strzelania do otwartych okien w Kładnie.

Od Alaryka, po przez margrabiów, wyrzynających w pień plemiona słowiańskie po przez rycerzy-rabusiów, w płaszczach zakonu Krzyżackiego, po przez landsknechtów Frundsberga, po przez Hohenzollernów i żelaznego kanclerza, aż do kajzera Wilhelma ciągnie się tradycja Hunnów, podtrzymana przez urzędującego ministra tego mocarstwa, które mieni się bastionem cywilizacji europejskiej.

Werdykt historii jest już gotowy. Ale gdy ludzkość pozwie tym razem zbrodniarzy przed swój trybunał karzący, to nie będzie to już wyłącznie deklaratywne stwierdzenie winy. Tym razem zapadnie już wyrok straszliwy, sprawiedliwy ale bezlitosny, nie w ostatecznym rozrachunku w księdze dziejów, ale tu na ziemi, na naszych oczach, za naszych dni. Żadna pozycja tego rachunku nie zostanie zapomniana. „Certum an, incertum quando...", prędzej jednak może niż się spodziewamy.

Chamberlain przemówi przez radio

Londyn, 30. 6. (t) Chamberlain, który w niedzielę wieczorem wygłosi przemówienie przez radio, wyjeżdża na week-end z Londynu. Dokładne miejsce jego pobytu nie jest znane, jest jednak rzeczą pewną, że week-end spędzi w pobliżu Londynu i będzie stale utrzymywał kontakt z Whitehallem. Na Downing Street powróci w niedzielę wieczorem, przemówienie zaś wygłosi ze swego gabinetu.

Ambasador brytyjski w Berlinie wyjeżdża do Anglii

Berlin, 30. 6. PAT. Ambasador brytyjski w Berlinie wyjedzie — jak słychać — w przyszły piątek na tydzień do Anglii. Koła angielskie przypuszczają, że Wilhelmstrasse nie zdąży przygotować przed odjazdem ambasadora angielskiego swej odpowiedzi na brytyjski memoriał.

—oo—

Zaostrzenie kontroli nad robotnikami gdańskimi

Warszawa, 30. 6. (Sin). Z Gdańska donoszą, że we wszystkich zakładach pracy na terenie W. M. Gdańska daje się ostatnio zauważyć zaostrzenie kontroli nad robotnikami przez konfidentów policji politycznej oraz S. A. w Gdańsku. Robotnicy muszą się liczyć z każdym słowem, aby nie wpaść w ręce Gestapo.

Mowa Halifaxa -- zapowiedzią zdecydowanego tonu w polityce angielskiej

Londyn, 30. 6. (r.) Na ostatnim posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, które miało miejsce bez pośrednio przed czwartkową mową Halifaxa zwyciężyło zdanie, że Wielka Brytania winna w sposób jak najbardziej kategoryczny i przy każdej sposobności manifestować swoje zdecydowane stanowisko wobec planów agresji. Wszelka dalsza bierność wobec niemieckiego sposobu przedłużania niepewności i niepokoju w świecie może wywołać jedynie jak najgorsze wrażenie. W najbliższym czasie należy oczekiwać zdecydowanego tonu w polityce i prasie brytyjskiej.

Decyzje, jakie w tej mierze zapadły na posiedzeniu gabinetu są otoczone jak najściślejszą tajemnicą.

Tablice, które nigdy nie będą użyte

Znamienna pomyłka Niemców na Słowaczyźnie

Paryż, 30. 6. (r) „Paris Soir" donosi z Bratysławy, że wojska niemieckie, stacjonowane na Słowaczyźnie, umieściły na drogach nowe tablice orientacyjne dwujęzyczne. Miały one być w języku niemieckim i słowackim. Okazało się jednak, że zaszła sensacyjna omyłka. Oto część tablic zamiast w języku słowackim była zredagowana po polsku. Okazuje się więc, że Niemcy mają już przygotowane „na wszelki wypadek" tablice drogowe w języku polskim, które przez pomyłkę wysłali na Słowaczyznę.

Ostra nota Ibn Sauda do Iraku

Bagdad, 30. 6. (P) Przedstawiciel Ibn Sauda w Bagdadzie wręczył premierowi rządu Iraku, Nuri Said, obszerną notę w sprawie polityki, uprawianej przez Irak. Nota zaznacza, że Palestyna zagrożona(!) jest przez Żydów i Anglików, Syrii grozi niebezpieczeństwo ze strony Francji i Wielkiej Brytanii, a Irak sam musi się liczyć z niebezpieczeństwem tureckim. Ta sytuacja wymaga jednolitej polityki i ścisłej współpracy wszystkich państw arabskich. Saudia wprawdzie należy do tych państw, które najmniej zagrożone, jednakowoż Ibn Saud chciałby ochronić i inne państwa od niebezpieczeństw, ponieważ leżą mu na sercu wspólne interesy islamu.

Nota zawiera w dalszym ciągu poważne ostrzeżenie w stronę Iraku i podkreśla, że jeśli Irak działać będzie na własną rękę, przyczyni się do tego, że Anglicy i Francuzi z większą jeszcze odwagą kontynuować będą politykę gwałtów. Jeśli rząd Iraku chce przyjąć propozycje Ibn Sauda, musi się zgodzić na to, aby ustalone zostały wytyczne wspólnej polityki.

Nota ta świadczy wyraźnie o głębokich rozdźwiękach między poszczególnymi państwami arabskimi.

Apel naczelnych rabinów Palestyny

Jerozolima, 30. 6. ŻAT. Naczelni rabini Palestyny: Herzog i Uziel ogłosili dziś apel przeciwko przelewaniu krwi, powołując się na Torę.

Zamach bombowy na kawiarnię arabską

Jerozolima, 30. 6. ŻAT. W dzielnicy Mea Szearim zastrzelony dziś został Arab. Na kawiarnię arabską rzucono bombę, która zniszczyła urządzenie wewnętrzne. Ofiar w ludziach nie było.

Jerozolima, 30. 6. ŻAT. Na skutek dzisiejszego zamachu bombowego na kawiarnię arabską, komendant wojskowy Jerozolimy zarządził, aby wszystkie kawiarnie żydowskie w Jerozolimie były od godz. 8 wieczór zamknięte aż do odwołania. Równocześnie autobusy i taksówki żydowskie nie będą kursowały do dnia 16 lipca.

—oo—

Dochodzenia w sprawie samobójstw wśród uczniów

Warszawa, 30. 6. (Sin). Po zakończeniu zajęć szkolnych i rozdaniu świadectw miały — jak wiadomo — miejsce w miastach prowincjonalnych wypadki samobójstw wśród uczniów szkolnych. Sprawą tą zainteresowały się kuratoria i zaleciły przeprowadzenie skrupulatnych dochodzeń, celem wyświetlenia podłoża samobójstw wśród uczniów.

KRONIKA ŚLĄSKA

Premier na Śląsku

Katowice, 30. 6. (P) Dziś w godzinach rannych przybył na Śląsk p. premier gen. Sławoj-Składkowski. P. premier w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego odwiedził Lubliniec, Tarnowskie Góry i Katowice. W Katowicach odbył dłuższą konferencję w urzędzie wojewódzkim, po czym odjechał w dalszą drogę.

Sensacyjna rozprawa w Katowicach

Katowice, 30. 6. (P) W dniu dzisiejszym przed sądem w Katowicach toczyła się sensacyjna rozprawa, dotycząca górnośląskiej fabryki żarówek „Helios" Ska z o. o. w Katowicach.

Na skutek tarć między spólnikami, zgodnie z przepisami ustawy kodeksu handlowego spólnicy zwołali walne zebranie, na którym uchwalili większością głosów odwołać z zarządu spólnika z udziałem 22½ proc. p. Mieczysława Dobiję.

W wyniku tej uchwały p. Dobija wniósł skargę do sądu powszechnego o unieważnienie tej uchwały, rozwiązania spółki jak również likwidację przedsiębiorstwa. Równocześnie wniósł o wprowadzenie sekwestratora, aby do czasu rozstrzygnięcia sądowego zarządzał sprawami spółki aż do czasu przeprowadzenia likwidacji. Poza rozprawę na skutek pozwu p. Dobiji, sąd wyznaczył na posiedzeniu niejawnym sekwestratora w osobie p. Szaflika, kupca katowickiego. W odpowiedzi na pozew p. Dobiji, pozostali [illegible] obok [illegible] ...rycego Weissberga, wnieśli do sądu od... ...ją, że w myśl sta... ...y między spólnika... ...wny. ... po wysłuchaniu zastępców obu stron sąd odrzucił skargę powoda p. Dobiji, uchylił tymczasowe zarządzenie, mocą którego ustanowiony został sekwestrator, i zasądził p. Dobiję na ponoszenie kosztów sądowych.

Mussolini spotkał się z Hitlerem?

Sensacyjne doniesienia prasy angielskiej

Londyn, 30. 6. (r) „Daily Telegraph" donosi, że Hitler i Mussolini wymienili między sobą w ostatnich dniach szereg listów na temat sytuacji międzynarodowej. Nie jest wykluczonym, że w ostatnich dniach obaj dyktatorzy spotkali się nawet osobiście. Wskazuje się mianowicie na fakt, że w tym czasie Mussolini był przez szereg dni nieobecny i przez parę dni prasa włoska nie zamieszczała odnośnie miejsca pobytu i zajęć Mussoliniego żadnych wiadomości. Podobno Mussolini bawił na granicy niemieckiej i tam miało nastąpić spotkanie z Hitlerem. Mussolini miał ponowić apele, by Hitler odroczył rozgrywkę, gdyż Włochy nie są jeszcze zabezpieczone przed atakami francuskimi.

„Daily Express" notuje natomiast powtarzające się uporczywie pogłoski o poważniejszych rozbieżnościach między Mussolinim a hr. Ciano. Duce miał rzekomo ograniczyć mocno w ostatnich czasach pełnomocnictwa zięcia. Przyczyny tego są wręcz sensacyjne. Gdy hr. Ciano brał udział w pogrzebie swego ojca, Mussolini zastępował go w ministerstwie spraw zagranicznych i tu miał natrafić na szereg dokumentów, których wogóle nie znał. Dotyczyły one szeregu szczegółów współpracy z Niemcami, o których Duce nie był poinformowany. Mussolini miał się natychmiast połączyć z Berlinem i poinformować rząd niemiecki o swym negatywnym stanowisku wobec szeregu projektów, które Ciano uzgodnił z Ribbentroppem. Ciano ma być odtąd poddany w swym resorcie ściślejszej kontroli.

Foerster rządzi się w Gdańsku

Gdańsk, 30. 6. (r). Radio gdańskie nadaje w godzinach wieczornych specjalne audycje antypolskie, podając fałszywe i przekręcanie wiadomości we wszystkich sprawach dotyczących Polski. Okazuje się, że radiostację opanowały na rozkaz Foerstera szturmówki, które wprowadziły polakożerczą propagandę.

Senat gdański nie ingeruje zupełnie w poczynania partii. Prezydent Senatu Greiser stworzył sobie „alibi", wyjeżdżając na ćwiczenia niemieckiej marynarki wojennej. Jego zastępca Huth ogranicza się do załatwienia spraw bieżących. Gdańskiem rządzi niepodzielnie Foerster, który w ostatnich dniach w zupełnej tajemnicy gościł szefa SS Himmlera. Przedmiotem konferencji obu dygnitarzy partyjnych była kwestia czystki w szeregach partii w Gdańsku na skutek niedociągnięć, jakie objawiły się w czasie ostatniej wizyty Goebbelsa, kiedy to partia nie stanęła na wysokości zadania.

Foersterowi przydzielono szereg doradców z Rzeszy.

PRZEGLĄD PRASY

Obraz sytuacji

Z niezwykłą szybkością zmienia się obraz sytuacji międzynarodowej. Prasa rejestruje szybko fakty, ale tylko z trudem nadąża za niezwykłym tempem i szaleńczym biegiem wypadków Oto bilans jednego dnia:

Zwraca się uwagę na ofensywę, jaką rozpoczęły państwa demokratyczne. Do niedawna wodzowie osi wygłaszali monologi. Przysłuchiwał im się cały świat, prasa państw zachodnich reagowała, a mężowie stanu przechodzili nad tymi monologami do porządku dziennego lub też reagowali w tonie umiarkowanym. Obecnie zaszła zmiana. To mężowie stanu państw zachodnich wygłaszają przemówienia, w których coraz mniej jest tonów umiarkowanych, a coraz więcej ostrzeżeń pod adresem państw osi. Mowa Halifaxa uważana jest w prasie za doniosły fakt, który dowodzi, że Anglia nadaje bardziej stanowczy ton swej polityce wobec Niemiec. Prasa cytuje sensacyjny komentarz „Times“ na marginesie ostatnich mów Chamberlaina, Churchilla i Halifaxa, stwierdzający, że „jeżeli Trzecia Rzesza będzie chciała obecny stan rzeczy zmienić siłą i w ten sposób zagrozić niepodległości Polski, Anglia bez wahania walczyć będzie po stronie Polski“. Podobno stanowczy ton wobec Niemiec jest wynikiem z jednej strony raportów, jakie rząd angielski otrzymał z Trzeciej Rzeszy, a z drugiej strony świadomością, że w ciągu najbliższych miesięcy musi sytuacja międzynarodowa ulec radykalnej zmianie.

Na tle mów brytyjskich mężów stanu szczególnego znaczenia nabierają fakty, przytaczane przez prasę z G d a ń s k a. Minęła jeszcze jedna data (29 czerwca) z licznych dat „ustalonych“ przez hitlerowców i jak wiadomo nic nie zaszło. Ale w samym Gdańsku odbywają się pewne przygotowania. Prasa zwraca uwagę, że dotąd hitlerowcy przed każdym zamachem dokonywali przygotowań możliwie w najściślejszej tajemnicy. Obecnie, w Gdańsku przygotowania te odbywają się jawnie. Niektórzy wnioskują z tego, że chodzi tu nie o rzeczywistą próbę zamachu, ale o taktykę groźby i zastraszenia. Z drugiej jednakowoż strony przytacza się wersję, że plan niemiecki polega na sprowokowaniu pewnych wypadków, któreby zmusiły Polskę do mocnego wystąpienia. Odbywa się więc w Gdańsku mobilizacja ludności, dokonywuje się wielu robót o znaczeniu poniekąd strategicznym, zachodzą poważne zmiany personalne, a wśród ludności panuje zdenerwowanie podsycane przez propagandę niemiecką. Równocześnie organizuje się gdański korpus ochotniczy, przy czym czyni się to z niezwykłym pośpiechem. Jedno z pism, przytaczając fakty, zadaje pytanie: „Pucz czy szantaż wojenny?“

Na to pytanie nikt nie potrafi dać odpowiedzi. Nawet wiadomości nadchodzące z Niemiec nie stanowią jasnej odpowiedzi. Niektóre pisma donoszą, że w obecnej chwili znajduje się w Niemczech pod bronią ponad trzy miliony żołnierzy. Potwierdza się podobno wiadomość o wcześniejszych żniwach we wschodniej części Rzeszy. Młodzież akademicka otrzymała zakaz opuszczania miast aż do odwołania, zmobilizowano dziesiątki tysięcy robotników dla robót fortyfikacyjnych, a gorączka wojenna, która zresztą dla Niemiec nie jest nowością, trwa.

Tak przedstawia się obraz sytuacji w świetle prasy. Zmienia się on szybko i uzupełnia coraz nowszymi szczegółami, wersjami i plotkami. Świat czeka co przyniesie dzień następny, i jakie fakty wypłyną znowu na porządek dzienny.

„Obce naszej koncepcji postępowania z bliźnimi“

Z pełnym zadowoleniem zamieściła cała prasa polską mowę min. Halifaxa w odpowiedzi na roszczenia hitlerowskie. Warto z tej mowy przytoczyć jeszcze raz jeden cytat i podkreślić go. Halifax mówił:

> Pragnę oświaczyć, że W. Brytania nie zamierza ustąpić ani przed obelgami, ani przed przemocą.
>
> Może to będzie pewnego rodzaju satysfakcją dla tych, którzy głosili, że naród brytyjski chyli się ku upadkowi, jeśli się dowiedzą, że znaleźli środek uzdrowienia i to najskuteczniejszy. Każda obelga, rzucona naszemu narodowi, każde brutalne wyzwanie wobec tego co my czynimy i czego zdecydowani jesteśmy bronić, jedynie nas jednoczą, wzmacniają nas i powiększają naszą lojalność wobec wszystkich, którzy podzielają nasze uczucia i nasze aspiracje.
>
> W znacznej części świata dawne formy postępowania i zwykłe ludzkie układy współżycia, z takim trudem osiągnięte, są porzucane. Dzieją się dziś rzeczy, które trudno czytać bez oburzenia. Są one obce naszej koncepcji postępowania z bliźnimi. Zasady postępowania między narodami są traktowane z taką samą brutalnością i obojętnością, jak zasady postępowania między ludźmi.

A w dalszym ciągu swych wywodów w sposób stanowczy stwierdził lord Halifax, że dziś Trzecia Rzesza jest izolowana ekonomicznie — przez politykę autarkii, politycznie — przez politykę powodującą ciągłe obawy innych państw, kulturalnie — przez politykę r a s i s t o w s k ą. Z pełną aprobatą przytacza prasa polska wywody lorda Halifaxa. Lord Halifax mówi o układach współżycia, które są porzucane, o rzeczach, które trudno czytać bez oburzenia, bo są „obce naszej koncepcji postępowania z b l i ź n i m i“. Lord Halifax przytacza jako przyczynę kulturalnej izolacji Trzeciej Rzeszy — r a s i z m. Inicjatorzy i twórcy paragrafów aryjskich w Polsce powinni dobrze zapoznać się z wywodami lorda Halifaxa i porównać je ze swoimi czynami.

„Akcja“ trwa

Sfery antysemickie nie ustają w swojej „akcji“. Wciąż jeszcze najwyższą „mądrością“ polityczną jest twierdzenie, że istnieje „wróg wewnętrzny“, którego należy usunąć. Ponieważ zaś wszystkie teorie antysemickie doznały ostatnio porażki, publicyści antysemiccy czynią wysiłki, ażeby przecież udowodnić „niebezpieczną grę Żydów“. „A. B. C.“ drukuje jakieś bzdury n. t. imperializmu... W. Rathenaua. Wynika z nich jasno, że autor nie ma wyobrażenia, kim był Walter Rathenau skoro pisze o jego imperializmie. Ale mniejsza o te bzdury. „Dziennik Ludowy“ zwraca natomiast uwagę na zbieżność antysemityzmu z celami Hitlera i na próbę wywołania tzw. „białej wojny“.

> Owrócić uwagę społeczeństwa w Polsce od najgłówniejszego zadania — od walki z zaborczym hitleryzmem — podsunąć innego wroga — Żyda, mniejszości narodowe, masona i pchnąć masę do walki z tymi „wrogami“ na wewnętrznym froncie, to są właśnie wskazania „białej wojny“.
>
> I świadomie, czy nieświadomie nasze stronnictwa „narodowe“ i „antysemickie“ działają na korzyść hitleryzmu w Polsce.

Dziś po doświadczeniach w wielu krajach sąsiadujących z Trzecią Rzeszą, nie ulega już wątpliwości, że próby skłócenia obywateli polskich i agitacja przeciwko jednej części ludności polskiej jest akcją na korzyść Trzeciej Rzeszy.

Gdańsk i Gdynia

P. Kazimierz Smogorzewski ogłasza w „Gazecie Polskiej““ obszerny artykuł p. t. „Polska potrzebuje Gdańska i Gdyni“. Artykuł pełen dat statystycznych zawiera i następujące stwierdzenia:

> Jak się dowiadujemy z cennego sprawozdania za rok 1938 Rady Polskich Interesantów Portu Gdańskiego, obroty tego ostatniego kształtowały się pomyślniej gdyby nie dwie doniosłe okoliczności: pierwsza — to odpływ ładunków związanych z firmami żydowskimi, które zmuszono do opuszczeni[a] Gdańska; druga — to pogłębienie i rozbudowa systemu totalnego oraz niewypełnien[ie] obietnic poczynionych polskim kołom gospodarczym w deklaracji Senatu gdańskiego z ... grudnia 1937 roku.
>
> Akcja usuwania Żydów z Gdańska, ... względu na ich obywatelstwo, dokonan[a] ... stała w taki sposób, że port stracił s... ważnych gałęzi handlowych. Handel n... nami np. zamarł niemal całkowicie, a ... wóz drzewa uległ gwałtownemu spad[kowi]. Okazało się, że firmy rdzennie gdańskie były przygotowane do ujęcia handlu d... nem w swoje ręce, a kupiectwo polskie ... skutek niesprzyjających warunków pracy ... okazało chęci osiedlenia się w Gdańsku.

Po raz pierwszy mamy tu stwierdzenie ... akcja usuwania Żydów z Gdańska, której ... warzyszyła ogólna radość prasy ozono... endeckiej przyniosła szkodę portowi a t... Polsce. Szkoda, że autor nie kładzie kr... nad i i nie donosi, kto ujął w swoje ręce ... del gdański, kiedy kupiectwo rdzennie ... skie nie okazało chęci osiedlenia się w G... sku. Chociaż taka kropka nad i byłaby z... teczna, bo jest rzeczą wiadomą, że na usuni[ę]ciu Żydów z Gdańska zyskali nie Polacy a[le] Niemcy.

(Ro)

Japończycy bombardują systematycznie osiedla misyjne

Dwaj misjonarze zabici

Hongkong 30. 6. (r) Kanadyjski misjonarz A. Cassvel i jego żona zostali zabici w czasie bombardowania misji przez japońskie samoloty. Misja mieściła się w pobliżu miasta Czangta w prowincji Hu-nan.

Jak stwierdzają wiadomości nadchodząc[e z] terenu działań wojennych ośrodki i instytu[cje] misyjne są stale przedmiotem systematyc[znego] i rozmyślnego bombardowania przez lotni[ctwo] japońskie.

Sir Robert Vansittart pisze scenariusz filmowy

Londyn, 30. 6. (P) Pisma angielskie donoszą, że doradca dyplomatyczny gabinetu brytyjskiego, b. stały podsekretarz stanu Foreign Office, Sir Robert Vansittart, poświęca obecnie swe wolne chwile opracowaniu dialogów i kupletów dla nowej wersji znanego filmu p. t. „Złodziej z Bagdadu“.

Augurowie polityczni chcą z tego wy... wniosek, że sytuacja na terenie polityki ... dzynarodowej nie je... aż tak napięta, ... osobistość tego pokro... sir Robert ... jeszcze czas i cierpli... lityczną działalność ... filmowych.

APOLINARY HARTGLAS

CI, CO SIĘ NICZEGO NIE NAUCZYLI

W korespondencji z Paryża w „Czarno na Białem” stwierdza pan Sokolik z radosnym zdumieniem fakt, że państwowe pojęcie Czechosłowacji nie jest tylko jakąś definicją prawną, lecz istnieje realnie, jako rzeczywista rzeczywistość.

Samo realne państwo Czechosołwackie rozpadło się i utraciło niepodległość. Najpierw oderwały się Sudety, t. zn. Niemcy, którzy w triumfalnym marszu przeszli pod głodowo-gestapowskie panowanie Trzeciej Rzeszy. Następnie, z nadmiaru szowinistyczno - żydożerczych uczuć oderwała się Słowacja, stanowiąca obecnie cień samodzielnego tworu państwowego, zmuszona do tańczenia pod dźwięki berlińskiej dudki i będąca przedmiotem handlu pomiędzy Rzeszą a Węgrami. Karpatoruskich nacjonalistów obojga autoramentu, zarówno moskiewskiego, jak i kijowskiego, pożarli Madziarzy. Na Hradczynie v. Neurath wsparł swój podkuty but na karkach protektorackich Hachów i Chwalkowskich. Zdawałoby się, że nie pozostało już nic z dawnej Czechosłowacji, a już napewno, że nie ma Czechosłowacji i nie było jej nawet: to był tylko wersalski bluff.

Tymczasem okazuje się: była, była i jest. A widzi się to dopiero na emigracji. Na emigracji następuje stopienie się ludów Czechosłowacji w jedną państwową całość. Na emigracji rozwija się poczucie jedności państwowo - narodowej Czechów i Słowaków. Na emigracji widzą dopiero Słowacy, jak niepotrzebnie wyolbrzymili różnice, dzielące je od Czechów. Tam dopiero rodzą się pisma, będące nie czeskimi lub słowackimi, lecz czechosłowackimi. W „Ceskoslowenske Spravy” piętnuje Słowak Skalina „patriotów” hlinkowskich ks. Tiso, jako zdrajców narodu:

„Ustrojem, który nadał sobie naród czechosłowacki i do którego dąży, jest ustrój demokratyczny. O innym ustroju nikt nie mówi. Jego twórcy i jego obrońcy okazali się właśnie dobrymi patriotami, gdy tamci czarno umundurowani młodzieńcy wygrażający kiedyś Beneszowi, okazali się zdrajcami. Jeszcze rok temu faszyści wywrzaskiwali przeciw emigrantom politycznym z Trzeciej Rzeszy jako „obcym elementom“, a dziś nie tylko znoszą, ale korzą się przed katami własnego narodu“.

Nie tylko łączność czechosłowacka okazała się realną po wydostaniu się ze skłębionego środowiska walk narodowościowych i partyjnych i uzyskania możliwości spojrzenia z zewnątrz, z bardziej obiektywnej widowni na scenę dawnych zażartych sporów — ale i pojęcie państwowości czechosłowackiej, obejmującej nie tylko Słowian, lecz i Niemców:

„Z radosnym zdumieniem musiał czeski emigrant w Paryżu zobaczyć na sali obrad Kongresu Czecho-Słowaków we Francji z końcem kwietnia dużą grupę Niemców-demokratów z Henrykiem Mannem na czele. Nie zdradzili pozostali wierni wspólnej ojczyźnie gdy zdradzili tamci „rdzenni“.

Okazuje się, że wolność i demokracja są tym cementem, który potrafi spoić w jedną zwartą państwową całość elementy etnicznie odmienne — w tym nawet Niemców, będących na znacznych obszarach właściwych Czech, Moraw i Słowacji, a nawet w wielu miejscowściach sudeckich, żywiołem tylko napływowym. O Żydach nie mówię: ci byli do ostatniej chwili właściwie jedynymi konsekwentnymi, państwowo rozumującymi Czechosłowakami. To, o czym mówili ci czescy Żydzi, co — jako jedyny nie separatyzujący państwowotwórczy żywioł — wyczuwali wszystkimi fibrami swojej jaźni — to dopiero po katastrofie, po rozgromie, po zgięciu karków w jarzmie niewoli hitlerowskiej zrozumieli wreszcie i Czesi i Słowacy i Niemcy czescy i zapewne, Karpatorusini. Teraz, na emigracji dopiero zrozumieli, że państwo i naród to nie są pojęcia kompletnie identyczne — że państwo może obejmować rozmaite grupy narodowościowe, „rdzenne” i „napływowe” — że wszystkie te grupy mają wspólny interes w zachowaniu państwowej łączności i spoistości. Najsilniejsza narodowość w państwie wywiera swój przemożny wpływ kulturalny i historyczno - twórczy, ale nie powinna ani pochłaniać i denacjonalizować słabszych współuczestników państwa, ani odpychać czy wypychać ich. Tylko przy demokratycznym ustroju, gwarantującym wolność i swobodę narodowego rozwoju oraz gospodarczą równość wszystkim tym różnobarwnym składnikom państwowym, wzmagają się i potęgują prądy dośrodkowe, wzajemna spoistość i miłość dla państwa. A na tym opiera się moc i potęga państwa, jego istnienie. Szowinizm panującej narodowości, czynienie różnic, upośledzenie słabszych, premiowanie silniejszych, tworzenie kasty „panów” t. zn. zjawiska, idące zawsze w parze z upadkiem lub fałszowaniem demokratycznego ustroju, prowadzą do rozluźnienia więzów wewnętrznych do powszechnego niezadowolenia, do wzajemnych walk. Za tym kroczy osłabienie państwa, upadek autorytetu władzy, zanik miłości dla wspólnego państwowego organizmu, brak zainteresowania dla jego dalszego istnienia, prądy odśrodkowe — aż wreszcie przychodzi drapieżnik spoza granicy i obgryza państwo kąsek po kąsku, odrywając zeń obszary, jak listki z karczocha.

Toteż ze zdumieniem przecieramy oczy, widząc, że nawet po smutnym — daj Boże, by tylko przejściowym! — zgonie niepodległej Czechosłowacji i po rozpoczynającym się odrodzeniu czechosłowackiej myśli państwowej na emigracji, po zagrożeniu Pomorza i Gdańska, takie ongiś poważne stronnictwo, jak Narodowa Demokracja, niczego się jeszcze

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

124)

— To jeszcze nic w porównaniu z tym co będziesz czuła... później. Posłuchaj, najdroższa, czy będę mógł bezpiecznie pisać do ciebie na adres ciotki? A może otwierają ci listy?

— Może. Bóg raczy wiedzieć! Napiszę do ciebie i jakoś to ułożę. Może będziesz musiał używać szyfru i podpisywać się jakimś kobiecym imieniem... O, mój Boże! W jakim świecie żyjemy... Popatrz! Tam jedzie dorożka. Zawołaj ją... I cokolwiek się stanie pisz do mnie!

— Codziennie... Do widzenia moja najcudniejsza! Nie trap się! Zaufaj mi we wszystkim.

— Tak. We wszystkim... zawsze!

Stał z odkrytą głową na brzegu chodnika i patrzył za odjeżdżającą. Potem odwrócił się z zawadiackim uśmiechem i ruszył bez pośpiechu w kierunku St. John's Wood rzucając w lewo i w prawo ładnym piastunkom powłóczyste spojrzenia. Nie ominął żadnej przystojnej kobiety poniżej pięćdziesiątki.

— Spóźniłam się na obiad, John?

— Tak, Miss Rozamundo! Pani już zjadła obiad.

— Proszę mi podać jakąś zimną przekąskę.

Nie zdejmując nawet kapelusza, Rozamunda weszła do jadalni; udawała; że zabiera się do jedzenia zimnej kury z sałatą, odstawiła leguminę i prosiła o szklankę lemoniady z lodu.

— Pani prosi panienkę do siebie zaraz po obiedzie.

Młody lokaj, który ją obsługiwał, mówił znaczącym szeptem. Rzuciła nań okiem i natychmiast zmroziła jego porozumiewawczy uśmiech. Zmieszał go ten wzrok zimny jak stal. Widziała, że czerwieni się po uszy.

— Dobrze. Gdzie jest matka?

— Zdaje mi się, że w buduarze, panienko.

Katarzyna siedziała przy biurku pisząc list. Kiedy Rozamunda weszła, nie podniosła nawet głowy, rzekła tylko:

— Siadaj, proszę.

Pisała dalej. Przez kilka chwil w pokoju słychać było tylko skrzyp pióra.

Rozamunda usiadła wygodnie w krześle, z udaną obojętnością. Założyła nogę na nogę i kołysała stopą, nucąc półgłosem.

— Przestań, — odezwała się ostro Katarzyna.

Rozamunda przestała nucić, wydęła wargi i jęła pogwizdywać cicho.

— Słyszałaś, co powiedziałam, Rozamundo?

Katarzyna odłożyła pióro, przykryła list bibułą i zwróciła się twarzą ku córce. Oczy jej były zimne jak lód; nieprzyjazne.

Rozamunda wydymała nadal wargi, choć gwizdanie ucichło. Patrzyła w dół na swą kołyszącą się stopę.

— O której godzinie byłaś zamówiona dziś rano do dentysty? — zapytała Katarzyna donośnym, twardym głosem.

— O dwunastej.

— Siedź przyzwoicie, — rozkazała Katarzyna. — Nie rozpieraj się! Dowiedziałam się przypadkiem, że nie byłaś dziś rano zamówiona do pana Goodwina.

— Jakto? — Noga Rozamundy przestała się chwiać. Zaczerwieniła się.

— Oszukałaś mnie świadomie, — mówiła matka złowieszczo spokojnym głosem. — Kiedy powóz wrócił bez ciebie, wysłałam Johna z biletem do pana Goodwina. Odpisał, że byłaś u niego po raz ostatni piętnastego; odwiozłam cię wtedy sama na miejsce.

Rozamunda milczała.

— Ile razy widziałaś się z tym... jakimś Mallorym? — pytała Katarzyna spokojnym tonem.

— Nie wiem doprawdy...

Aroganckie wzruszenie ramion, spojrzenie, obojętnie błądzące w przestrzeni, szydercze wzniesienie brwi,

nie nauczyło i nadal nie potrafi myśleć kate goriami państwowymi. Czytamy w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej Stronnictwa Na rodowego:

„Wypełnić swe wielkie zadanie dziejowe może tylko naród zwarty i zjednoczony. Zjednoczenie wszakże nie może być mechaniczne; nie może opierać się na fikcji zadekretowanej jedności, nie może być pojmowane jako zlepek grup społecznych czy politycznych bez różnicy narodowości, poglądów i programów. Konsolidacja narodu, to skupienie wszystkich jego sił czynnych na podstawie jedności zasad życia narodowego i dążeń politycznych w obliczu wojny. Jednym z warunków tej konsolidacji jest świadoma i wytężona walka z wszystkimi czynnikami zainteresowanymi w rozbiciu Narodu Polskiego, a więc z żydostwem i wpływami międzynarodowymi“.

Czyżby naprawdę Stronnictwo Narodowe nie rozumiało jeszcze, że właśnie to, do czego ono dąży i co za swój program uważa, daje tylko „zadekretowane“ i „mechaniczne“ zjed noczenie? Nie pojmuje, że zjdnoczenie w pań stwie, oparte na tym, iż największa, panująca narodowość nie liczy się z mniejszościami, nakazuje im, pomiata nimi, dusi je, kierując się dawną carsko - moskiewską mądrością polityczną: „byt' po siemu!“, „milczeć i nie rozumować!“ — że takie zjednoczenie to jest tylko mechaniczna fikcja? Cóż znaczy „jedność zasad życia narodowego“ w państwie nie jednonarodowym? Więc jakżeż? Wytępić lub wygnać z granic Polski 35 proc. jej obywateli? Bo samo wyeliminowanie „żydostwa“ przecież jeszcze „jedności zasad życia narodowego“ nie da. Jednak pozostanie 25 proc. Ukraińców, Białorusinów, Niemców, Lit winów, Czechów. Nie „jednością zasad życia narodowego“ trzyma się państwo kilkunarodowościowe, lecz „jednością zasad życia państwowego“. To dopiero daje mechaniczną zwartość. Rozmaite żywioły narodowościowe i społeczne, składające się na państwo, muszą być spojone organicznie. Organiczne spo jenie jest skutkiem wspólnego zainteresowania w istnieniu organizmu państwowego. Wspólne zainteresowanie jest następstwem poczucia wolności, dobrobytu, równości gospodarczej i obywatelskiej. Na tym podłożu zwykła lojalność względem państwa zamienia się w gorącą miłość dla niego i wytwarza się naturalna jedność „dążeń politycznych w obliczu wojny“ — naturalnie, nie wojny napastniczej, zaborczej, a obronnej. Bo wojna grozi zmianami politycznymi, grozi oderwa niem części organizmu państwowego, a tylko w ramach tego organizmu czujemy się dobrze możemy się zbiorowo wyżywać, rozwijać; związani jesteśmy z nim wszystkimi nerwami gospodarczymi i kulturalnymi, zainteresowa ni jesteśmy w jego istnieniu. Oderwanie od tego organizmu, wprowadzenie w nim zmian odczuwać musi każdy człon tego organizmu, jako życiowe niebezpieczeństwo, jako katastrofę i dlatego broni się przed tym wszystkimi siłami, nie szczędząc żadnych ofiar, bo się broni przed śmiercią zbiorową. To jest ta niemechaniczna jedność, ta wspólność dążeń politycznych i w obliczu wojny i w czasach pokoju. Przy takiej tylko jedności — a nie mechanicznie narzuconej z góry przez jedną grupę — znikają czynniki „zaintereso wane w rozbiciu“, chyba że są one obcymi płatnymi agenturami. Żydostwo zaś na pewno nie ma interesu w rozbijaniu państwa, opartego na zasadach takiej nie mechanicznej a organicznej jedności. Vide: Czechosłowacja i jej Żydzi.

Polska przeszła już jedną emigrację, i wtedy co najlepsi Polacy zrozumieli doniosłość takiej wolnościowej, organicznej teorii cemen towania jedności państwowej. Stamtąd padło hasło: „za naszą i waszą wolność“. Dzisiaj widzimy tragedię czechosłowacką, widzimy, jak na emigracji krystalizuje się pojęcie organicznej jedności, opartej na wzajemnym poszanowaniu ludów, na wolności i demokra cji. Zdawałoby się: kto ma oczy, winien ujrzeć: kto ślepy, powinien przejrzeć.

Niestety, Narodowa Demokracja nie może się wydobyć z niewoli przedpotopowych poglądów, które — w ich norymberskiej przeróbce — uważa widocznie za ostatni wyraz mądrości politycznej. Poglądy te zgubiły już niejedno państwo. Nie byłoby to niebezpieczne, gdyby temu wyznaniu wiary hołdowali u nas tylko członkowie Stronnictwa Narodowego. Niebezpieczeństwo polega na tym, że du chowo ideologia endecji podbiła sobie i stron nictwa, zwalczające ją politycznie. A jak groźnym to być może — uprzytamnia nam los Czechosłowacji. Jak fałszywą jest ta ideologia — widzimy, zestawiając prawdy, głoszone przez emigrację czechosłowacką, z uchwałami Stronnictwa Narodowego.

Walka gospodarcza z Białą Księgą

Londyn, 30. 6. ŻAT. Światowe Zjednoczenie Ogólnych Syjonistów (grupa A) ogłosiło manifest w związku z wyborami na 21 Kongres Syjonistyczny. Manifest ostro potępia Białą Księgę jako zdradę względem narodu żydowskiego i pogwałcenie przez Anglię zobowiązań międzynarodowych. Należy prowadzić stanowczą walkę przeciwko realizacji polityki Białej Księgi, lecz najlepszą odpowiedź stanowi intensywna praca konstruktywna w Palestynie popierana przez Żydów na całym świecie. Manifest wyraża najgłębsze uznanie dla samoopanowania i dyscypliny narodowej, jaką jiszuw ujawnił i podkreśla negatywny stosunek do aktów gwałtu, które moralnie nie dadzą się usprawiedliwić, politycznie zaś są szkodliwe. Odezwa wyszczególnia szereg środków walki ekonomicznej z Białą Księgą, wspominając o utworzeniu specjalnego komitetu, który ma skoordynować działalność jiszuwu i instytucyj gospodarczych, poprzeć inwestycje prywatne, udzielić poparcia rzemieślnikom itd. Odezwa wspomina też o projekcie pożyczki w wysokości miliona funtów. Następnie zaleca się zmiany organizacyjne, m. in. utworzenie specjalnego departamentu dla Europy Zachodniej i Ameryki. Proponuje się też unifikację zbiórek na rzecz funduszów narodowych. W końcu odezwa wskazuje na konieczność jednolitego szkolnictwa w Palestynie.

---

wszystko to odnawiało dawny ból w nigdy nie zagojonej ranie. Katarzyna bezwiednie wpiła się palcami w płytę biurka.

— Spotykasz się z nim co dzień?

Znów to samo wzruszenie ramion i milczenie, w którym wzbierała się groźba zbliżającej się burzy.

— Czy przypominasz sobie, że zakazałam ci spotykać się z nim?

— Tak! — Rozamunda skoczyła na równe nogi; oczy jej rzucały błyskawice buntu, delikatne nozdrza rozszerzały się i drgały.

— I możesz mi zabraniać ile zechcesz. Nie dbam o to, nie dbam o to i już! Nie będziesz mną kierowała, nie dam sobie złamać życia, nie dam sobą rządzić, nie pozwolę się krępować i wiązać...

Katarzyna zamknęła na chwilę oczy. Zdawało jej się, że jakaś zasłona podniosła się, aby ukazać powtórnie z drastycznym realizmem scenę, która rozegrała się w zamierzchłej przeszłości... „Nie mogę żyć jak pies na łańcuchu... dozgonnie związany z jedną kobietą... muszę być wolny...“ Słowa Ryszarda — jego własne słowa! Teraźniejszość zlewała się w jedno z echem przeszłości.

— Cóż ty wiesz o miłości, o tym, co nadaje życiu prawdziwą wartość? — szalał bezlitośnie młody głos. Ty, która zawsze żyaś tylko dla tej przeklętej pracy! Nie znasz niczego poza tym. Umiesz tylko kupczyć. Jesteś bezlitośnie zachłanna. Dość już nagromadziłaś i nazbierałaś pieniędzy, a teraz mnie jeszcze chcesz sprzedać temu wstrętnemu Sir Robertowi, tylko dlatego, że jest bogaty. Nie dbam o majątek! Chcę żyć i kochać. Kocham go — czy słyszysz? Ty nie rozumiesz, co znaczy miłość — znasz tylko pieniądze, pieniądze! Dlaczego zmuszasz mnie do małżeństwa, które jest dla mnie śmiercią? Popełnię samobójstwo, jeśli będę zmuszona zostać żoną Sir Roberta. A może tego właśnie chcesz, chcesz dobrowadzić mnie do tego, żebym się zabiła — ojca właściwie też zabiłaś... zatrułaś mu życie...

Katarzyna siedziała bez ruchu, twarzą śmiertelnie bladą. Prześladowała ją myśl, że właściwie już nie żyje, że odbywa karę czyśćca — za co? „W czym leży moja wina?“...

— Gdyby mój ojciec żył, zrozumiałby mnie, pomógłby mi. Wiem, jaką mu krzywdę wyrządziłaś, nie jestem już dzieckiem. Wiem więcej, niż przypuszczasz. Jesteś okrutna. Okrutna! Chcesz tylko rządzić — upajasz się władzą! Nawet nie znasz Ralfa — nie wiesz o nim niczego — tylko z chęci rządzenia zakazujesz mi to i tamto, zabraniasz mi moich codziennych przejażdżek, ośmieszasz mnie...

Burza rozpłynęła się w gwałtownym łkaniu. Rozamunda rzuciła się na kanapę, ukryła twarz w poduszce i poddała się zupełnie atakowi histerycznego płaczu.

Katarzyna zbliżyła się do niej i usiadła obok, czekając, aż gwałtowne łkanie przycichnie. Położyła rękę na drżących plecach dziewczyny.

— Wszystko co robię, co robiłam, — rzekła bezdźwięcznie, — czyniłam dla twego dobra.

— Nieprawda! Nieprawda! — Rozamunda biła z wściekłością pięściami w poduszkę. — Nie wiesz wcale, co jest dla mnie dobre.

— Uspokój się. Nie powinnaś podniecać się niepotrzebnie. Wierz mi, moja droga, że twoje szczęście jest jedynym celem mego życia.

— Jeżeli chcesz mego szczęścia, to pozwól mi poślubić człowieka, którego kocham. — Wykorzystując bez wahania obronną nutę w głosie matki, Rozamunda podniosła się i spojrzała błagalnie na Katarzynę. — Och, bądź dla mnie taka okrutna! Czy nie możesz zgodzić się na nasze zaręczyny i uszczęśliwić nas? Dlaczego mi tego odmawiasz i zmuszasz mnie do kłamstwa. Czy myślisz, że łatwo mi przyszło oszukiwać cię? Sama mnie do tego popychasz...

(C. d. n.)



D. ELWITO

Z RUMUNII -- GARŚĆ REFLEKSYJ

KONSTANCA, w czerwcu.

Kto zna Konstancę, wie, że jest to miłe miasteczko, mające cały szereg ruchliwych uliczek i zielonych skwerów. Przed sklepami stoją beczki z oliwkami, a to przypomina Ateny. Konstanca ma żydowską dzielnicę i żydowskie restauracje. W rynku są kawiarnie, jedna obok drugiej. Siedzą w nich turyści i letnicy, a Rumuni przyglądają się im. A wygląda to tak, jak w każdym innym mieście turystycznym. Na lepiej brukowanych chodnikach spacerują kobiety, a patrząc na ich twarze można pomyśleć, że jest się w Rzymie, bo mają ten sam sposób fryzowania, a kredka do ust, jakikolwiek posiadałaby odcień — zawsze będzie czerwona...

A na dole w porcie wre życie... Przeważnie wtedy, kiedy z portu wyjeżdża, lub do jego przystani zawija okręt. I nawet wtedy, kiedy jakiś stary wrak powraca z Warny z towarem, i nawet wtedy, gdy łódki z połowu ryb wracają i nawet wtedy, gdy jakiś stary okręt zakotwiczony, omalowuje się na czarno i robotnicy siedzą na deskach przymocowanych powrozami do burty. Coś ma w sobie morze i coś ma w sobie kołysząca się na jego falach łódka, co przyciąga ludzi, choćby w nadmorskim mieście od urodzenia mieszkali...

Istnieje jednak w Konstancy pewna kategoria statków, którym cywilna i ciekawa ludność miasta przypatrywać się nie może. Prawo „wglądnięcia" ma jeno policja. Statki, — na które mieszkańcy Konstancy najbardziej są ciekawi. Statki „nielegalnych". Krążą o nich legendy, tak fantastyczne domysły Rumunów na ich temat, że pobudzają — o ironio — chwilami do uśmiechu. Najlepszą prawdę o nich wiedzą: policja i żydowska gmina wyznaniowa.

W porcie stoi okazały gmach ze złoconym napisem na frontonie: Królewska marynarka rumuńska. Jest to dworzec portowy. Posiada w swym wnętrzu (podobnie jak wszystkie tego rodzaju budynki w tym celu postawione) olbrzymią halę. W pośrodku zarezerwowana jest pewna przestrzeń dla urzędników celnych. Są zamknięci czworobokiem szerokich ław. Na nich to podróżni rozkładają walizki do kontroli. Na górze, na wysokości piętra, biegnie wzdłuż czterech ścian, ganeczek. Siedzący tam tak niewinnie, wynudzeni panowie, należą również do policji celnej. Obserwują z „lotu ptaka" ręce właścicieli rozwartych waliz. I znów na parterze, gdzieś po bokach jest kilkoro drzwi do biur i toalety. Jedna brama, przez którą się wychodzi do przystani, i jeszcze jedna, poprzez którą idzie się do miasta. A na dole, mieszczą się sutereny, obszerne sześciany bez okien, przeznaczone do przechowywania skonfiskowanych lub nieoclonych towarów. Od niedawna stały się schowkiem dla ludzi.

Bo to jest tak: Zajeżdża do Konstancy transport „nielegalnych" emigrantów. Ich łódź czeka już na wodzie. Ona jeszcze wyruszyć nie może. Nie nadeszły bowiem instrukcje. Nie ma więc sygnału do wyjazdu. Umieszcza się tedy tych ludzi tam na dole, na dzień, dwa lub więcej, a gmina żydowska zaopatruje ich w żywność. Aż do tej chwili, kiedy wyczekujących wyprowadza się na światło dzienne — zwrot retoryczny, — bo jest wtedy noc. — Okręt gotowy jest do wyruszenia. Tam, w podziemiach była noc i tu ona jest. Może i tak lepiej, bo oczom zaoszczędza się ból. Deska przerzucona jest z brzegu na okręt i po tej długiej, wąskiej desce (to nie jest mostek) — wychodzi się na pokład. Na brzegu stoi pan kompetentny do odbierania tym dziwnym pasażerom, paszportu. Gdy na desce stawia się pierwszy krok, staje się bezpaństwowcem. Przed chwileczką — obywatel, teraz — niczyj. I idą ludzie gęsiego, idą z brzegu na statek, co zawieźć ich ma do Palestyny. I jest wszędzie wokoło dużo urzędników, w cywilu i mundurach i robią to wszystko w nocy, jakby im wstyd było przed światem tego, co czynią. Pogaszone są wtedy światła i wszystko odbywa się w ciszy. W takiej namaszczonej ciszy. Więc to wygląda na egzekucję. Potężny nastrój, jak przy masowej egzekucji. Marynarze podnoszą żagle. Kapitan studiuje mapę w kajucie. Ładunek sprowadza się pod pokład. Taki jest rozkaz. Okręt wyrusza w drogę. Bez ryku syreny, bez światła na maszcie. Nikt z brzegu nie żegna tych z okrętu. Nikt nie powiewa chusteczką, nikt nie śle pocałunków. Jadą ludzie w morze. Nie ma dla nich powrotu. Nie śmią powracać. Powtarzają to im szereg razy, usłyszeli to z ust wielu władz: nie śmiecie powrócić. Cokolwiek by było — nie ma drogi powrotu. Zrozumiałe. Nikt na okręcie nawet o tym nie myśli. — „Musimy wylądować w Palestynie. Umarła dla nas Europa". — Pomyśleć! Ci ludzie wrócili!

* * *

Rumuńska obywatelka skorzystała z okazji i zakupiła na okręcie gałąź bananów. W drodze dojrzały, a przy lądowaniu w Konstancy, wyglądały bardzo apetycznie. Urzędnik celny nałożył na nie cło. Pani z bananów zrezygnowała, więc zostały u urzędnika i ten posilał się nimi. Jego koledzy od czasu do czasu podchodzili i zrywali jeden owoc za drugim. Widocznie jeden z nich był ojcem rodziny, bo chował banan dla dziecka. Nie był uczciwy — ale twarz miał sympatyczną, poczęstowałem go palestyńskim papierosem. Zaciągnął się i zakaszlał, rzekł więc, że silny i lepszy od rumuńskiego. Pytał, czy jestem z Palestyny i czy Żydem. Jeśli tak, ma mi coś do opowiedzenia.

Staliśmy w hali dworcowej wyłożonej wielkimi płytami kamiennymi, hali niesympatycznej, jakby okrutnej. Sprowadzała na myśl: salę tortur. — „Wie pan, tuż pod nami niedawno leżało ukrytych około 300 ludzi. Wyjechali nielegalnym statkiem i wyobraź pan sobie, byli już w pobliżu Palestyny i wrócili. To był ten statek, który eskortowały angielskie okręty wojenne. Sprowadzono go aż do samego portu. Władze nasze ustąpiły. Wypuszczono tych ludzi na ląd i umieszczono ich tu, w piwnicach. Wasza gmina urządziła tu barłogi do spania, zorganizowała pomoc, zaopatrywała ich w żywność. Trzy tygodnie tu na dole siedzieli i znów wyruszyli w drogę. Pierwszy raz to się zdarzyło, aby okręt zawrócił. Wielu ich stąd wyjechało, ale to był pierwszy wypadek powrotu. No, cóż my Rumuni możemy zrobić? Mamy dobre serca, ale nam samym jest źle. Wie pan — miesięcznie zarabiam 2000 lei (objaśnia, że to około 1½ Łp.). Znów go częstuję papierosem i znów się zakrztusił. Pragnie sobie na niego zasłużyć, chce coś opowiedzieć. Ale już mam tego dość.

Pociąg mknie przez zielone pola Dobrudży, przez mosty i przez Dunaj. W przedziale siedzą Rumuni i opowiadają o „nielegalnych", o emigrantach, którzy przeszli przez granicę czesko-rumuńską. Rząd się nimi zaopiekował. Odesłano ich do Konstancy i tam dołączono ich do transportu, który miał wyruszyć do Palestyny. Początkowo nie chciano ich przyjąć na okręt. Nie mieli bowiem opłaconej podróży. Interweniowali jednak Rumuni i Żydzi — aż wreszcie zabrano ich. Opowiadają o tym pasażerowie bez przekąsu, nawet z współczuciem w głosie. Łamaną niemczyzną informują się o stosunkach, panujących na Bliskim Wschodzie. Słuchają z zainteresowaniem. Gdy kończę, zaczynają mówić o sobie, o królu, o Hitlerze, o rumuńskiej nafcie i o tym, że nie ma antysemityzmu w Rumunii, bo przekonano się, komu by to wyszło na dobre. I znów temat schodzi na Adolfa. Wszak nie można ich o to posądzać, tych rumuńskich pasażerów, że tylko dlatego tak sympatycznie mówią, bo poczęstowałem ich moją babką i cygarem. Skorzystałem z tego, że na pewnym odcinku trasy zostałem w przedziale z młodym Żydem z Bukaresztu. I ten na moje pytanie, krótko mi odpowiedział: w obliczu niebezpieczeństwa hitlerowskiego zniknęła kwestia żydowska: Czy na długo — nie wiadomo. Przekonał się król, że lepiej mieć w kraju mniejszość żydowską, która chce pożytecznie współpracować, niż niemieckich aryjczyków, którym potrzebna jest rumuńska pszenica i nafta... Mój współwyznawca chciałby się czegoś bliższego dowiedzieć o nielegalnej emigracji. Nie chcę więcej na ten temat mówić. Czy przez cały ciąg podróży musi się snuć ta tragiczna nić? Od Haify aż po Polskę, z kimkolwiek, i o czymkolwiek, zawsze rozmowa schodzi na ten temat. „Nielegalni". O nich na każdej stacji mowa, oni są na ustach wszystkich.

Pociąg staje w Buzen. Trzeba czekać na połączenie. Na dworcu wielki ruch. Wojskowi konwojują gromadę młodych mężczyzn. Na nogach łapcie, na głowach papachy. Chłopi z Besarabii, zostali w tym dniu zdemobilizowani. Aż po dziś dzień byli pod bronią, gotowi na rozkaz swego władcy bronić granic Rumunii. Bardzo prymitywni ci Besarabczycy. Widząc ich, można uwierzyć, że w dniu, kiedy zastrzelono Codreanu, wyruszyć chcieli na Jassy, by zrobić pogrom Żydów. Uwierzyli naiwni ludzie, że to Żydzi zamordowali niewinnego wodza Żelaznej Gwardii. Pod moim okienkiem stoi żołnierz w mundurze z grubego sukna. Obwieszony tylko sznurami kolorowymi i szerokimi epoletami, pstry jak murzyński kacyk. Twarz nie zdradza zbytniego uduchowienia. Może potomek tych, co „zasłynęli" pod Kiszyniowem. Nagabywa mnie w ruskim języku. Poznał we mnie Żyda — bo zna dobrze Żydów — wyjaśnia:—„Odprowadzam ich w pociągu aż do Konstancy. Pełne wagony Żydów". — Wyjmuje z kieszeni coś i pokazuje. Widzę 30-cio złotówkę. — „Dostałem od jednego z nich" — Mogę domyśleć się, w jaki sposób to dostał. Za cenę może szklanki zimnej wody dla mdlejącej kobiety. „Złoty polski — dużo groszy" — mówi rozradowany i zęby jego lśnią w uśmiechu.

Pociąg wreszcie rusza. Na peronie zostaje żołnierz z srebrną monetą i uśmiechem. Wsiadają na każdej stacji podróżni, zdążający do Czerniowiec. Rozmawiają po niemiecku. Pochodzą wszak z Bukowiny. Jedni widzieli w pociągu „nielegalnych" tydzień temu, drudzy dopiero wczoraj, a jeszcze inni właśnie dziś zetknęli się z Żydami czeskimi, którzy chcą do Palestyny. Opowiadają sobie o nich pofnie, jakby nie chcieli zdradzić tych „nielegalnych". Z sympatią są po ich stronie.

* * *

I nikt się nie odstraszy. Wciąż tak będzie się jeździło, dopóki Anglia zabrania normalnego przyjazdu. Nikt się nie lęka tak wyruszyć w drogę. Bo wie się, że tam, po drugiej stronie wody czekają bracia, którzy pomimo, iż im jest ciężko, przyjmują — z otwartymi rękoma. I jest w tym czekaniu i w tej jeździe jakaś mistyczna siła. Tego, co chce do Palestyny, — nie odstraszy okręt z banderą Panamy i angielska motorówka. Bo tego, co chce uścisnąć swych braci wolnych, a hardych, — nie zatrzyma w niewoli nawet tuzin Białych Ksiąg, wydanych przez tuzin ministrów kolonij.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Książka, która nie mogła dotrzymać kroku - - - Hitlerowi

Dziwne losy przechodziła książka L. W. Fodora p. t. „Na południe od Hitlera" (Wydawnictwo „Książnica Atlas" Lwów). Pierwsze jej wydanie wyszło w marcu 1938, a autor, korespondent znanego liberalnego dziennika angielskiego na Europę środkową „Manchester Guardian", dał wyraz swemu najgłębszemu przekonaniu, że Mussolini nawet za cenę Hiszpanii nie wyda Austrii w ręce Hitlera. W miesiąc potem Hitler był już we Wiedniu, a Austria stała się marchią wschodnią Trzeciej Rzeszy. Fodor napisał więc do drugiego wydania angielskiego rozdział dodatkowy p. t. „Anschluss i po Anschlussie". I z tego to drugiego wydania miał wydać polski nakład książkę Fodora w tłumaczeniu polskim. Ale we wrześniu 1938 nastąpiło Monachium, tak że wydawcy polscy zwrócili się znowu do autora o napisanie jeszcze jednego finału. Autor się zgodził i książka z rozdziałem o okrojonej Czechosłowacji wyszła wreszcie w polskim tłumaczeniu. Gdy wyszła, przestała być aktualną, bo Czechosłowacja stała się „protektoratem". Tak to książka wybitnego publicysty angielskiego nie mogła nadążyć za Hitlerem...

Ale nie miała też, jak to się mówi, dobrej prasy u nas w Polsce. Wyłapywano rozmaite nieścisłości, których łatwo można byłoby ominąć, gdyby tłumacz znał lepiej stosunki austriackie i bałkańskie. Czasem też wadliwa korekta zniekształcała sens, zwłaszcza, jeśli chodzi o nazwiska. W gruncie rzeczy jest to książka ciekawa, a pisał ją rasowy publicysta, który czerpał informacje z pierwszej ręki. Znał starą nieboszczkę Austrię na wylot, nieboszczka nie była wprawdzie obyczajów zbyt rygorystycznych i chętnie flirtowała, ale była bardzo wyrozumiała, pobłażliwa i dlatego można ją było lubieć. Fodor, o którym mówią, że jest Węgrem z pochodzenia, chętnie przebywał we Wiedniu i doskonale się tam czuł. Nie gardził też i Budapesztem, często zaglądał do Pragi, a mniej chętnie już wyjeżdżał do Białogrodu i Bukaresztu. Sympatię do starej Austrii wyczuwamy z każdego rozdziału tej książki, a Czechom przy całym dla nich uznaniu mówi niejedno gorzkie słowo prawdy, podkreślając przede wszystkim żarłoczny i niejednokrotnie dla republiki szkodliwy szowinizm czeskosłowacki. Dowiadujemy się też prawdy o puczu komunistycznym na Węgrzech i o okrucieństwie Węgier odrodzonych.

Najciekawsze są uwagi autora o krótkowzrocznej polityce angielskiej na Bałkanach. Niemcy systematycznie przygotowały ekonomiczny podbój państw bałkańskich, wyciągając dla siebie bardzo poważne polityczne dywidendy z tego podboju ekonomicznego. Oficjalna Anglia temu procesowi zupełnie się przypatrywała, a niektóre nawet koła finansjery angielskiej partycypowały, czy chciały partycypować w tym pochodzie kapitału niemieckiego na Bałkan.

Ostatni zeszyt „Economist", czasopismo chyba bardzo poważnego i miarodajnego, wskazuje na to, że eksport np. bułgarski do Anglii wynosił jedną trzynastą eksportu do Niemiec, Turcji jedną czternastą, a Grecji, która się cieszy specjalnymi względami Anglii, jedną piątą. Wyjątek uczyniono teraz tylko dla Rumunii, ale w innych krajach bałkańskich Anglia na razie wojny handlowej z Trzecią Rzeszą nie prowadzi. Można więc z dużym pożytkiem przeczytać tę z werwą i temperamentem publicystycznym napisaną książkę autora angielskiego... M. K.

WŁADZA SZARLATANÓW

Niepowodzenia, osobiste nieszczęścia i ciężkie warunki życiowe przyjmuje nieznaczna tylko ilość ludzi bez rozgoryczenia i chęci rewanżu. Jest to reakcja ludzi, zakotwiczonych w obiektywnej pracy i poznaniu, ludzi, którzy mają odpowiedni dystans do rzeczy i zdarzeń i na skutek cierpień wewnętrznych krzepną i dojrzewają. Mają oni tylko jedną namiętność: do beznamiętnego poznania. Inni natomiast, którym ziemia odmówiła szczęścia, pragną szczęścia z innej planety. Jeżeli świat nie dał im powodzenia, szukają powodzenia w świecie duchów. Jeżeli ciężkie warunki życiowe stały się prawem ich bytu, wzywają tego, przed którego różdżką czarodziejską prawo to ma ustąpić. Sięgają oni po iluzję i kochają ją dla niej samej, dla chwilowej pociechy, jakiej im ona dostarcza. Ci ludzie od dawien dawna stanowią drużynę, orszak i — łup szarlatanów.

Już samo słowo szarlatan jest wieloznaczne jak władza, którą szarlatani we wszystkich czasach wykonywali nad ludźmi i tłumem. Pierwotnie obejmowała szarlataneria trzeźwy zbyt maści i leków oraz sztuczki kuglarskie. Wnet jednak zaczęto używać tego wyrazu w sensie przenośnym na oznaczenie ludzi, którzy nadmiarem sztucznych słów, oszukaństwem i przechwalaniem się usiłowali puścić w obieg fałsz jako prawdę i z łatwowierności ludzi ciągnąć korzyści. Kuglarstwo obok handlu, nadmiar słów i manewr fałszowania, wydawanie fałszu za prawdę dla własnej korzyści — to są istotne momenty szarlatanerii. Zarówno eliksiry jak słowa są fałszywym towarem szarlatana. Żonglowanie połyskującym, nieprzejrzystym i niezrozumiałym wyrazem należało zawsze do szarlatańskich nawyczek. Obok fałszerstwa wypełnia powietrze, którym szarlatan sam oddycha i daje oddychać ludziom, jeszcze tajemnica, tajemnica, która dopiero przez sztuczki szarlatana musi być zrobiona zdatną do użytku i do zbytu. Z opanowania sztuki fałszowania płynie najsilniejsze źródło władzy szarlatana. Tajemnica jest jej właściwością tak, jak jest właściwością fałszerstwa. Przedmiotem tej władzy była przeważająca większość ludzi, predysponowana dla działań takiej sztuki. Nie poddawała się jej tylko znikoma mniejszość odpornych.

W cały ten zwodniczy świat surogatów wprowadza nas książka Grete de Francesco „Die Macht des Charlatans", wytwornie wydana nakładem Berno Schwabe i Ski w Bazylei. Autor przedstawia najrozmaitsze typy szarlatanów, szarlatanów alchemii i szarlatanów wiedzy, szarlatanów t. zw. wyższych a la Cagliostro, „szarlatan szarlatanów" i pospolitych, jarmarcznych. Opisuje szarlatanów cudownych mechaników, dzieci natury i reżyserów. Kreśli m. in. dzieje szarlatana aktora Tabarina jakoteż fał-

Dekoracja „Bar-Kochby"

Inscenizacje Zygmunta Turkowa zostawiają dekoratorowi dużo miejsca. Wprowadzają bowiem bogaty materiał widowiskowy, chcąc rozgrzeszyć teatr żydowski z dawnego piętna niedostatku i ubóstwa. Parlactwo sceniczne stawało się już u nas powoli stylem (a wiemy z niejednego przykładu, jak to niedostatek naprowadza na nowe formy). W ujmujący niekiedy sposób kompromitowano ongiś na naszej scenie trony, obozy wojenne i uczty dworskie, — armię z trzech żołnierzy posyłano na dwa fronty — parodiowano mimo woli siłę i przepych. Reżyser Turkow postanowił przywrócić tym motywom ich cenę właściwą, oddać im należny blask i złoto. Tak pojmuje on też swój istotny związek z teatrem goldfadenowskim: i tamten miał dalekie ambicje w kierunku operowości, heroizmu i wielkiego spektaklu. Wycinał nawet żywcem muzyczne i dramatyczne motywy z poważnych oper; musiał jednak ulec nieustępliwej widowni i jej ograniczonemu smakowi. To, co nam dał, było już wynikiem kompromisu; ale też kompromis ten wyzwolił w nim naturalne zasoby śpiewności i cennego prymitywu, tak, że trudno teraz doprawdy ustalić, co jest bardziej „goldfadenowskim": czy owa ambicja, czy kompromis?...

Zygmunt Turkow jest spadkobiercą ambicji goldfadenowskich. Sztuki jego przyjmuje jako stworzone „na wyrost", i, uwzględniając wyższy poziom obecnej widowni żydowskiej, podciąga je ku nowym upodobaniom w śpiewie, balecie, dekoracji i dramatyczności. Teatralność opiera na „metodzie potęgowania": siła powinna być na scenie siłą do potęgi, przysięga ma osiągnąć najwyższą sakralność, zdrada spokracznieje do samego dna, a każdy nastrój zyska poprzez balet swój wyrazisty, dekoracyjny kształt. W niektórych wypadkach dekoracyjność rywalizuje nawet z dramatem: harmonia i rytm rozbrajają bowiem surowość i nieubłagalność przeznaczeń, tłumacząc je na widowisko.

W dekoracji do „Bar-Kochby" udało się Frycowi Kleinmanowi uzyskać dużą czystość i celowość form. Do bohaterskiego tonu całości dostosował surowe i oszczędne bryły. Dawniej w takich wypadkach tłoczono porfiry, wazy i palmy, byle dużo i duszno. Naszym czasom wystarczą aluzje: istnieją filary o wymowie starohebrajskiej, inne — o wymowie rzymskiej. Łatwo odróżnić emblematy wolności, w rodzaju owego lwa na scenie, prosto i dumnie towarzyszącego powstaniu — od emblematów władzy, głuchej pychy złota, atmosfery łupów i magicznych znaków. Powstańcom przydaje dekorator czystość i siłę marmurowej bieli; rzymską scenę wypełnia opilcza kolorowością, w której łatwo dojrzewa zdrada, przetykana na przemian tańcem bakchicznym i wybuchami cezarejskiej wściekłości. Bar-Kochbie towarzyszy symbol, władcom rzymskim — magia. Różnicę tę pomiędzy znakiem, który budzi, a tym, który podbija, uchwycił Fryc Kleinman bardzo trafnie. Magia podboju uderza z liter, monetarnych krążków, złoconych kapitelów, z orzełków i dużego tronowego orła, skrzepłego w złocie. Upokorzenie i kontrybucja błyszczą z tego garnituru znaków. Przybrany w czerwienie i czernie Pappus miota się w sieci własnej zdrady pod czujnym i opiekuńczym okiem orła: pozostawione sam na sam ze sobą, zdrada i tron rozumieją się dobrze.

W kontrastowej scenie więzienia, umieszczony w środku walec młyński narzuca swoją szarością i brzemieniem nastrój przytłaczającego przymusu i mozołu: formy dookolne, urwiste i strome, odcinają od świata i podnoszą tragizm połykających się o nie kroków.

Z oprawą sceniczną zlewają się w jedno szaty: stroje, które mają okrywać nie ciała, ale charaktery. Umieszczeni obok siebie Rabi Akiba i Bar-Kochba odcinają się ostrym przeciwieństwem dowództwa wojskowego i duchowego. Pierwszy, prawie zupełne odcieleśniony i astralny, ma na sobie motyw tałesowy, nasuwający nam na myśl okoliczności, wśród których — według podania — znalazł swoją męczeńską śmierć. Ale i w uzbrojonych postaciach uniknął Kleinman oschłej żołnierskiej rzeczowości dodając im posągowych zarysów i blasku. Mamy ich na scenie nie wiele, a budzą mimo to nastrój masowej siły i pewności. Ceremoniał rozkazu, przysięgi, zaufania i sądu objęty jest atmosferą dyskretnej powagi i wtajemniczenia, potęgującą się w zmiennych światłocieniach.

Wśród metali, purpur i złocistych blasków — szary tłum ofiar wojennych tłoczących się w upiorną halucynację Bar-Kochby, wyłania się ostro i nagle, szarością niespodzianą i nie dającą się zmazać.

Cała dekoracja Fryca Kleinmana wtóruje doskonale tendencji Turkowa do uheroicznienia dramatyzacji goldfadenowskiego utworu.

H. W.

szerza opinii, wedle dzisiejszej terminologii „mistrza propagandy“, Jana Andrzeja Eisenbartha. Opisuje też bardzo rzadką odmianę szarlatana jak słynny lekarz Buonafelde Vitali który poszedł między szarlatanów jedynie z miłości do ich wędrownego trybu życia. Książka i jej obrazy, 69 pięknych ilustracyj wedle rzadkich, częściowo nie opublikowanych jeszcze oryginałów, pokazuje też różnorakie sztuczki uwodzicielskie szarlatanów, ich środki reklamowe, dzieje ich blasku i haniebnego nieraz końca.

Jakkolwiek dzieło obliczem swoim zwrócone jest całkowicie wstecz, ku minionym stuleciom, nie jest ono pozbawione głębokiego sensu, pełnego aktualności. Wykazuje ono dowodnie, że tak człowiek jak i ludzkość w okresach choroby, słabości stają się zawsze na nowo ofiarą szarlatanów, którzy uchodzić chcą za lekarzy cierpień swego czasu. Zabobonna wiara w ludzi „demonicznych“ nie jest nigdy tak silną i tak powszechną jak wtedy, gdy człowiek lub ludzkość stają się słabi, wyczerpani, zachwiani w swej pewności.

Dr E. T.

ŹRÓDŁO ZŁOTA

Laik pojmuje inaczej niż ekonomista rolę pieniądza. Szczególnie dla człowieka, otrzaskanego z biedą, zdanego na ciągłą zależność od drobnego zarobku, pieniądz jest elementem, komplikującym życie. Dla innych stwarza stan nienasycenia i niezadowolenia. Prostaczek najchętniej zachłystuje się filmową utopijnością i beztroską naiwnością rozdzieloną hojnie w kinie przez producentów taniej radości. Nie każdy jednak film może uniknąć poważnych kwestii, złączonych z funkcją pieniądza. Wiele jest nawet amerykańskich obrazów oświetlających pewne przejawy życia, jako skutki skomplikowanych operacyj kapitału i kapitalistów. Na równym stopniu należy postawić powieści, które tej samej poświęcone są sprawie a techniką pisarską, pełnią szybko zmieniających się scen, przypominają film. W ostatnich czasach najlepsze powieści o pieniądzu napisali Andrzej Strug, Teodor Dreiser i Alfred Neumann *) „Miliardy“, przedśmiertne dzieło Struga, podobnie jak i cykl Dreisera zapoczątkowany powieściami „Finansista“ i „Proces“ umiejscowione są w Ameryce i dają obraz tamtejszych stosunków. Także Alfred Neumann w niedawno przetłumaczonej na język polski powieści „Źródło Złota“ odstępując daleko od tematyki swych poprzednich głośnych dzieł, przeniósł czytelnika z terenu i tła historycznego w świat zawiłych machinacji finansowych, w świat bankierów, ministrów, pięknych dam, artystów rewiowych, kryminału, szantażu i cnoty równocześnie. Trzeba być doskonałym pisarzem, aby z tak śliskim problemem i tak różnorodnym środowiskiem nie zabrnąć w gatunek sensacyjnego kiczu. Z wspomnianych trzech pisarzy, każdy na swój sposób wykazał swą indywidualność pisarską, rozległą gamę talentu, umiejętność i swobodę narracji, rozmach w malowaniu scen i obrazów. Alfred Neumann jest w omawianej książce bardziej poetą niż pisarzem, opierającym problem na teoretycznych założeniach ekonomicznych lub społecznych. Franciszka Vio w „Źródle Złota“ zdobywa klientów dla swego banku za pomocą rozdzielanego bezpłatnie piwa w uruchomionej specjalnie piwiarni, ściąga ciułaczy z najdalszych zakątków dzięki urodzie i osobistemu urokowi. Co więcej, ciułacze błagają ją i ubiegają się o przyjęcie pieniędzy i oszczędności. Masa, która zwykle kieruje się — jeśli idzie o ulokowanie kapitału — najbardziej realnymi pobudkami, tutaj bywa zdobywana teatralnymi środkami. Zaufanie tłumu do banku staje się procesem raczej podświadomym, wywoływanym przy pomocy niekontrolowanych a mocno sugestywnych czynników zewnętrznych. To zaufanie, nie poparte konkretnymi gwarancjami, załamuje się dopiero pod naporem krachu bankowego, plajty, afery, zataczającej szerokie kręgi, jakby się powiedziało w stylu dziennikarskim, aresztu i innych konsekwencyj. Taki obrót sprawy doprowadza

zwykle najbardziej zaślepionych do trzeźwości.

Ale też i nie to jest najważniejsze. W tym nie byłoby jeszcze nic charakterystycznego, bo taka jest zwyczajna kolej rzeczy we wszelkiego rodzaju instytucjach, żerujących na ludzkiej naiwności. Ciekawy jest sposób jakim autor przedstawia i przeciwstawia ciułaczom ich „opiekunów“. Tych ostatnich demaskuje bezlitośnie, pląicze w sprawy zahaczające bardzo luźnie o zagadnienia bankowe, ale dostarczające okazji do budowania świetnych scen i prawdziwie dramatycznych dialogów. Nie wynika jednak z tego, by walory artystyczne, czy też pewne właściwości formalne wynikające z owej dynamicznej, filmowej ekspresji „Źródła Złota“ spaczały lub stępiały istotę problemu. Marksiści znajdą w niej na pewno potwierdzenie zasad, głoszonych przez Karola Marksa, który w tego rodzaju bankach widział przyczyny kryzysu. Człowiek zaś, zadawalający się tylko praktycznym „życiowym“ stosunkiem do poruszonych zagadnień przeczyta powieść Neumanna z wielkim zadowoleniem.

M. BOREN.

*) Alfred Neumann. Źródło Złota. Tytuł oryginału: Die Goldquelle. Z upoważnienia autora przełożyła Melania Wasermanówna. Warszawa 1939. Tow. Wyd. „Rój“.

OKRUCHY BRYLANTÓW

Niektórzy matematycy żywią podobno nadzieję, że cały świat z wszystkimi komplikacjami da się w końcu sprowadzić do równania. Miłość, nienawiść, nieskończoność uczuć, myśli, charakterów, historia, polityka — wszystko to ma się roztopić w jednolity i abstrakcyjny metal matematyki. Co o tej nadziei sądzić — nie wiadomo. Należy jednak przypuszczać, że jeśli ma się spełnić, to chyba nie na długo przed końcem świata. Bardziej jednak niż możliwość jej ziszczenia godna jest uwagi jej tendencja: chęć sprowadzenia wszech rzeczy do wspólnego mianownika matematycznego — lub innego. Bywali np. poeci, w których mniemaniu cały świat istnieje tylko poto, aby się zamienić w piękne wiersze; i trzeba przyznać, że jest pewna wzniosłość w tym szaleństwie. — Pewne odpryski tej wiary i tego szaleństwa odnajdujemy w poezji p. Pawlikowskiej. U podstaw twórczości tej osobliwej poetki mieści się przekonanie, że wszystko można zamienić na poezję — nie, że wszystko jest poezją. Zazwyczaj poeta miewa swą ulubioną tematykę, na którą reaguje: w pewnych miejscach wszechświata jego różdżka zaczyna drgać, wskazując na ukryte skarby. U p. Pawlikowskiej różdżka drga ciągle. Tematy jej uroczych i odkrywczych wierszy bywają najpospolitsze i najcodzienniejsze. Pamiętam jej doskonały poemacik o szynce, zawiniętej w biały papier i psującej się w letnim upale. Z czegóż nie potrafi poetka wykrzesać piękna? Nawet wiersze księdza Baki, gdy ona o nich mówi i je cytuje, nabierają polotu i wdzięku. W pierwszym z utworów „szkicownika poetyckiego“ *) zbioru pisanych prozą impresyj, mówi o współpracy pierwiastka męskiego i kobiecego w stworzeniu świata: On tworzył realnie i użytkowo. Ona zdobiła, rozpylała tęcze, migoty i lśnienia. Działalność tego kobiecego bóstwa znać w twórczości Pawlikowskiej: nie tworzy ona nowych światów, lecz zdobi już istniejące. Nie ożywia, jak Orfeusz Kamieni, lecz zamienia je nieznacznym dotknięciem w skrzące się diamenty i bisiory. Nie ulega wątpliwości, że jest w tej poezji jakiś narcyzm, jakieś przyglądanie się sobie w lustrze kosmosu i pytanie: „Czy mi w świecie do twarzy?“ Każde zjawisko zostaje shumanizowane czy raczej ukobiecone: przyroda cywilizuje się do tego stopnia, że można już ją wpuścić do salonu. Oto np. jak p. Pawlikowska odkrywa jeszcze raz i tłumaczy na własny język — błyskawicę: „Błyskawice, jak rzęsy olśnione niebiańskim światłem, mrugają po kilka sekund. — To nie burza — to namiętność pogody“.

Nie ma w tej poezji rzeczy wielkich ani małych, dalekich ani bliskich, pięknych ani brzydkich: na wszystkim leży ta sama pozłota. Cóż bardziej prozaicznego niż środek przeciw wypadaniu włosów? albo propaganda wegetarianizmu? karakon w kuchni? — a jednak wszystko to staje się tematem impresyj p. Pawlikowskiej, wszystko zostaje wciągnięte w ten świat świecideł czarodziejskich, gdzie karakon lśni jak skarabeusz.

Kilka lat temu Zdzisław Czermański zamieszczał w „Wiadomościach Literackich“ portrety imaginacyjne pisarzy, gdzie przedstawiał nie prawdziwy ich wygląd, lecz swoje wyobrażenie o nich, urobione na podstawie ich dzieł. Pomysł był dobry i możnaby go pogłębić i rozszerzyć. Zamiast karykatur należałoby dawać syntezę indywidualności artysty, niejako jego najistotniejszy gest wewnętrzny. Tuwima np. można by przedstawić jako chirurga, rozcinającego lancetem wnętrza kwiatów. P. Pawlikowska wkładała by na szyję kolię, złożoną z gwiazdozbiorów i — z kropel rosy. Powstałaby w ten sposób jedna z owych mitologizacyj osób realnych, jakie lubili tworzyć Grecy w tej różowej i rokokowej epoce aleksandryjskiej, tak bliskiej sercu naszej poetki...

A. S.

*) Maria Jasnorzewska-Pawlikowska: „Szkicownik poetycki“. Wyd. J. Mortkowicza, 1939.

Akcja przeciwko eksmuftiemu w Jerozolimie

Jerozolima, 30. 6. ŻAT. Arabskie stronnictwo Obrony Naszaszibiego kolportuje w całym kraju manifest podpisany przez 8 b. przywódców terrorystów arabskich w Palestynie z generalnym sekretarzem dowództwa akcji terrorystycznej Mochamedem Fachdi Arfat na czele.

Memoriał gwałtownie atakuje muftiego za to, że kontynuuje akcję terrorystyczną w Palestynie wyłącznie w celach korzyści osobistej i służy faktycznie interesom obcym, gdyż jest podporządkowany obcemu mocarstwu. Muftiemu zarzuca się też, przywłaszczenie znacznych środków pieniężnych. Manifest nawołuje do poparcia Białej Księgi, która uwzględnia w pewnej mierze arabskie postulaty.

—oo—

Adw. Seligman skazany na pół roku więzienia

Jerozolima, 30. 6. ŻAT. Dziś ogłoszony został wyrok w sprawie adw. Maksa Seligmana oskarżonego o ułatwienie nielegalnej imigracji. Adw. Seligman skazany został na pół roku więzienia.

O czym mówi się w Londynie

Odznaki

(s) Uczniowie Repton College'u do niedawna musieli nosić czarne jaskółki i prążkowane spodnie, co nadawało im równie komiczny wygląd jak uczniom Eton ich cylindry, albo uczniom Harrow i Winchester ich okrągłe, słomkowe kapelusze, specjalnie śmieszne w zimie. Obecnie zarząd Repton zezwolił swoim uczniom na ubieranie się wedle ich woli. Inne zakłady naukowe trzymają się wiernie tradycji.

Tym umundurowaniem, nie chce się wcale uwłaczyć godności uczniów. Cel jest inny, całkiem prosty. Zależy mianowicie na tym, ażeby z łatwością rozpoznać uczniów i tym samym polecić ich „opiece p. t. publiczności" tak jak ogrody miejskie. Ale młodzież łaknąca wolności, nie jest w tym bynajmniej zainteresowana. Repton przynajmniej, nawet podczas największych letnich upałów, i mimo najjaśniejszego błękitu niebios, nakładała długie deszczowe płaszcza na swój tradycyjny mundur. Wreszcie zarząd szkoły skapitulował, możliwe, że działał za przykładem Turków, którzy też zerwali z trudycyjnym fezem, Egipcjanek, które odrzuciły zasłony, i Chińczyków, którzy przeważnie ścinają warkocze.

Młodzież dzisiejsza ma całkiem wyraźną niechęć do wszelkiego rodzaju odznak. I to nie tylko takich, które piętnują jak mundur aresztancki, ale nawet do najbardziej honorowych. Nawet król w wolnych chwilach chętnie składa królewski strój i przybiera mieszczański garnitur. I burmistrzowie noszą swoje ciężkie złote łańcuchy li tylko podczas urzędowania, i to też nie zawsze.

To jest znakiem czasu, że okazuje się niechęć i nieufność do wszelkich oznak i znaków rozpoznawczych. Dzisiejsza młodzież pragnie ubierać się i wyglądać jak wszyscy inni ludzie, i jako tacy się wyróżniać. Pomijając fakt, że to jest sprawa znacznie trudniejsza i poważniejsza...

Odwrotna strona medalu....

Przez trzy dni sprawa paktu z Sowietami i wyczyny Japończyków, usunięte zostały w Londynie na drugi plan, bo Londyńczycy podzielili się na dwa wrogie obozy: na tapecie jest sprawa sukni Marleny Dietrich. Przed wyjazdem Marleny urządzili wielbiciele jej talentu bankiet w wielkiej sali wytwornego hotelu. Na salę weszła Marlena w cudownej sukni z czarnego tiulu, przybranej białym jedwabiem (a może odwrotnie, reporterzy byli tacy speszeni, że ich orzeczenia co do tego punktu są całkiem rozbieżne) i wyglądała niezwykle majestatycznie. Była w podniosłym nastroju, w jakim znajdują się zazwyczaj ludzie, których nie może już dosięgnąć żadna z małostek życia. Nagle padła jakby skamieniała na krzesło i zamglonym, tępym wzrokiem spozierała na damę, siedzącą naprzeciw niej, a — noszącą identycznie taką samą suknię. Następnie, płonąc ze wstydu i oburzenia, wypadła z sali i więcej się nie pokazała.

Podzielono się na dwa obozy. Jedni twierdzą:

Otóż znowu dowód, że wielka artystka może być małym człowiekiem. Znaną jest przecież ambicja eleganckich kobiet, pragnących wyróżnić się indywidualnością swojej toalety. To polega może na tym, że muszą sobie powiedzieć: Jeżeli przynajmniej czymś zewnętrznym nie odróżnię się od reszty śmiertelniczek, to wyjdzie na jaw, że wogóle nie jestem czymś nadzwyczajnym. „Jakżeż inaczej mężczyzna! Wśród tysiąca, umundurowany w identyczny frak, czy cylinder, pozostaje świadomy swojej indywidualności. Ale, że nawet wielka Marlena jest tylko małą kobietą!

Natomiast przeciwna partia powiada:

Brawo! miała odwagę w tym świecie—gdzie każda jednostka, deklarująca swoją indywidualność uważana jest za śmieszną — zazdrośnie strzec integralności swej osobowości, w zrozumieniu, że tu leży jej wartość. A im bardziej niezwykłą jest jej istota, tym bardziej nie chce widzieć odbitki swojego obrazu, tę może zobaczyć w zwierciedle. Proszę sobie wyobrazić: Leonardo da Vinci wchodzi nagle do Luwru, a na ścianie wisi portret Monny Lizy, nie jego pędzla. Czy nie zbladłby również i popadł w omdlenie?

Tak, tak ludzie mają „troski".

Należy więcej śpiewać

Alice Marbel, słynna amerykańska tennisistka powiada, że tajemnica jej powodzenia tkwi w tym, że podczas długogodzinnych ćwiczeń gimnastycznych bez ustanku śpiewa. Naturalnie, samym śpiewem nie wygrywa się meczu. Trening jest sam przez się zrozumiały, nie trzeba więc tracić słów. Mniej zaś znane jest oddziaływanie śpiewu prowadzące w końcu do zwycięstwa. Każdy sportowiec potrzebuje — świadomie, czy podświadomie — jeszcze czegoś, poza samą ochotą poruszania ciała. Przeważnie pomagają sobie — twierdzi miss Alice — ambicją. Naturalnie ambicja jest bodźcem do czynu. Tak samo zresztą jak żądza pieniędzy, Ale jedno i drugie zużywa szybko siły, tak że po godzinie blasku, następuje cała wieczność w cieniu. Dla innych bodźcem jest nienawiść. I to nie jest złe: przeciwnika, każdego przeciwnika nienawidzić — to w danej chwili dodaje sił, nadludzkich sił szaleńca. Ale ta nienawiść zjada i spala człowieka doszczętnie, po pewnym czasie czuje, że jest zupełnie wyczerpany, pusty, i traci w ogóle ochotę do sportu. Inaczej przedstawia się sprawa ze śpiewem. Śpiewający człowiek przywołuje na pomoc wszystkie dobre duchy życia. I od razu wszystko idzie lżej. Już się człowiek nie poci, nie jęczy jak derwisz, skoro przegrywa, a nie zachowuje się jak bóg grecki, w razie wygranej, w ogóle czuje się silny i spokojny. Ma bowiem w sobie więcej muzyki niż przeciwnik.

Jakby to było pięknie, gdyby i inni bojownicy, także i poza stadionami sportowymi — nauczyli się śpiewu. Niestety rzadko mają w sobie muzykę, natomiast często wściekłość i zacietrzewienie.

PODZIĘKOWANIE

JW. Panu Drowi SCHWARZBARTOWI, prym. Szpitala Żyd. jak również Drowi STEINBACHOWI i wszystkim ordynującym lekarzom na oddziele laryng. za skuteczne wyleczenie i troskliwą opiekę Róży Korn składa tą drogą serdeczne podziękowanie

3958g RODZINA.



Sobota, 1 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci: „Jak to miło latem bywa" w opr. H. Tymienieckiej z ilustr. muz. Fr. Janickiego; 15.15 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Deodat de Severac i Robert Schuman — recital fortepianowy Jerzego Lefelda; 16.50 Co się dzieje w gniazdach? Młoda para zakłada gniazda — pogad. wygł. dr J. Sokołowski; 17 Recital śpiewaczy w wyk. St. Roy'a (tenor), przy fort. J. Gaczek; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Arie i pieśni włoskie śpiewa H. Łosakiewicz-Mollcka, akomp. W. Geiger; 18.30 Kwartety L. v. Beethovena (płyty); 19 „Charaktery" — powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Gawęda, 2) „Zygmunt August" audycja słowno-muzyczna w opr. H. Mościckiego; 20 Melodie Ziemi Polskiej „Pomorze śpiewa" w opr. prof. Lucjana Kamieńskiego. Wyk.: prof. Łucjan Kamieński, chór gimn. pod dyr. K. Bronlewskiego; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorologiczne i sport., Nasz program na jutro; 21 „Panna wodna" operetka morska w 3 aktach J. Lawiny-Świętochowskiego, libretto J. Krzewińskiego. Wyk.: Mała ork. i chór PR. pod dyr. St. Dzięglelewskiego, M. Karwowska i L. Szretterówna (soprany), J. Popławski (tenor), B. Bolko (bas), M. Domar-Mikuszewski (tenor) i inni, chór przygotowany przez St. Nawrota; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 6.57 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z Cafe Clubu; 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim i angielskim; 23.20 Muzyka taneczna.

KATOWICE. 5 Płyty; 6.57 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 20 Płyty; 20.25 Pogad. aktualna; 20.35—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.20 Z życia organizacyj rolniczych; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.50 Aktualność; 18 p. Kraków; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 20.35—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.57 p. Kraków; 17 Koncert ork. salonowej; 18 p. Kraków; 20.25 „Krajobrazy okolic Łodzi" — pogad. 20.35—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy po hebrajsku; 12.50—13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik popołudniowy po angielsku; 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południ.; 16 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.30 Koncert życzeń z płyt; 18 Pogadanka dla kobiet; 18.15—19 Program arabski; 19 Komunikat meteorol., dziennik wiecz. (po hebrajsku); 19.15 Płyty; 19.18 „Podróże po Bliskim Wschodzie" — pogadanka E. Epsteina; 19.38 Wyjątki z operetek Jana Straussa w wyk. zesp. studia; 20 Omówienie programu tygodniowego; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wiecz. (po angielsku); 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 LONDYN REG.: Koncert ork. dętej. LUBLANA: Muzyka lekka. RYGA: Koncert chóru. STRASBURG: Muzyka kameralna. SOFIA: 18.30 Koncert kwartetu mandolinistów.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. RYGA: 19.05 Melodie operetkowe i walce. SZTOKHOLM: 19.45 Radiokabaret.

20 BRUKSELA FLAM.: Koncert z Opery Flamandzkiej. BRUKSELA FRANC.: Radiokabaret. DROITWICH: Music-Hall. RADIO ROMANIA: Koncert muzyki rumuńskiej. TALLIN: 20.10 Rosyjskie pieśni ludowe. WIEŻA EIFFLA: 20.15 Transmisja z Opery. BORDEAUX: 20.30 Transmisja z Opery.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symfonicznej. HILVERSUM I.: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Kabaret taneczny. LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: „Tosca" — opera Pucciniego. RZYM: Komedia muzyczna. SOFIA: Muzyka lekka. STRASBURG: 21.15 Koncert Mozartowski.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Muzyka kameralna. SOFIA: Muzyka lekka i taneczna. TALLIN: Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM.: 22.15 RADIOKABARET. KOPENHAGA: 22.20 Muzyka rozrywkowa. RZYM: Muzyka rozrywkowa.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. FLORENCJA: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu.

Inspekcja gen. Gamelin na Korsyce

Paryż, 30. 6. (t). Gen. Gamelin opuścił Paryż we czwartek rano, udając się w podróż inspekcyjną do okręgów alpejskich.

Następnym etapem podróży gen. Gamelin będzie Korsyka, gdzie przybędzie on 1 lipca.

§ PRAWO I ŻYCIE §

Ochotnicza służba wojskowa

Wobec licznych nadsyłanych nam zapytań w sprawie warunków ochotniczej służby wojskowej, oraz stosownie do życzeń wielu naszych Czytelników — przedstawiamy w niniejszym artykule najważniejsze zasady, normujące ochotniczą służbę wojskową.

Kto może być ochotnikiem?

Prócz osób, obowiązanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej, mogą być powołani do odbycia tej służby także ochotnicy na podstawie ochotniczego zgłoszenia się do służby wojskowej. Ochotnik może być przyjęty do wojska, lub do marynarki wojennej. Ochotnikiem może być osoba płci męskiej, o ile odpowiada następującym warunkom: 1) ochotnik musi posiadać obywatelstwo polskie, 2) musi mieć ukończonych 17 lat, lecz w każdym razie — mniej, aniżeli wynosi wiek poborowy, rozpoczynający się z dniem 1-go stycznia tego roku, w którym osoba, podlegająca powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, kończy 21 lat życia, względnie z dniem ukończenia szkoły, o ile chodzi o osoby, które uzyskały dowód ukończenia szkoły stopnia licealnego przed osiągnięciem wieku poborowego, 3) musi prowadzić nienaganny żywot, 4) musi być zdolny do pełnienia zasadniczej służby wojskowej, 5) oraz musi przedstawić pozwolenie ojca względnie opiekuna na wstąpienie do wojska, lub do marynarki wojennej, wzgl. dowód upełnoletnienia w drodze sądowej.

Zarządzenie o zaciągu ochotniczym

Minister Spraw Wojskowych zarządza zaciąg ochotniczy. Zarządzenie to odnosi się do uzupełnienia całości lub części sił zbrojnych i może ono rozciągać się albo na całe terytorium Państwa Polskiego, albo też tylko na pewne jego części. Zarządzenie to, które w drodze obwieszczeń zostaje podane do wiadomości publicznej przez dowódców okręgów korpusu, określa, w jakim zakresie, w jakim terminie, oraz na jakich warunkach będzie się odbywał zaciąg ochotniczy. W czasie wojny i w czasie mobilizacji Minister Spraw Wojskowych również określa warunki zaciągu ochotniczego.

Podanie o przyjęcie do służby ochotniczej

Kto pragnie, jako ochotnik, wstąpić do wojska, lub do marynarki wojennej, winien wnieść podanie w terminie, określonym w obwieszczeniu o zaciągu ochotniczym. Termin ten musi być dochowany, jak również muszą być dopełnione wymogi, przepisane dla takiego podania, gdyż w razie przekroczenia terminu, lub też w razie braku odpowiednich wymogów — podanie zostanie rozstrzygnięte odmownie.

Podanie o przyjęcie do zasadniczej służby wojskowej w charakterze ochotnika należy wnosić do Komendy Rejonu Uzupełnień, właściwej dla miejsca zamieszkania kandydata. Podanie musi być napisane i podpisane własnoręcznie przez ochotnika. Do podania należy załączyć następujące dokumenty w oryginale lub w zalegalizowanym odpisie: 1) metrykę urodzenia, albo wyciąg metrykalny, 2) poświadczenie obywatelstwa polskiego 3) poświadczenie niekaralności, 4) zezwolenie ojca, wzgl. opiekuna na wstąpienie kandydata do wojska, lub marynarki wojennej, spisane do protokołu we właściwym zarządzie gminy, lub we formie aktu notarialnego, albo też innego aktu z podpisem notarialnie uwierzytelnionym, a jeśli kandydat został sądownie upełnoletniony (po ukończeniu 18 lat życia), to do podania należy dołączyć odnośną uchwałę Sądu o upełnoletnieniu, 5) w końcu — należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, a zwłaszcza świadectwo szkolne, uprawniające do odbycia skróconej zasadniczej służby wojskowej. Ponadto Minister Spraw Wojskowych może zarządzić także obowiązek dołączenia do takiego podania jeszcze innych dokumentów.

Podania odpowiadające warunkom formalnym, zostają następnie przesłane przez Komendanta Rejonu Uzupełnień do powiatowej władzy administracji ogólnej celem przeprowadzenia dochodzenia czy nie ma przeszkód w przyjęciu danych osób w charakterze ochotników do służby wojskowej. Jeżeli przeszkody takie zachodzą, to Komendant Rejonu Uzupełnień załatwia wniesione podanie odmownie i zwraca załączone dokumenty.

Przegląd lekarski ochotników

Ochotnicy, którzy nie otrzymali odmownej decyzji, winni stawić się przed komisją poborową w terminie, podanym w obwieszczeniu, albo też w imiennym wezwaniu — z tym, że w razie niestawienia się ochotnika w terminie przed komisją poborową, podanie uważa się za cofnięte. Przed komisją poborową przeprowadza się przegląd lekarski ochotników, który odbywa się w sposób taki sam, jak i przegląd wszystkich poborowych. W stosunku do ochotników istnieją jednak te ograniczenia, że nie można wysyłać ochotników na ekspertyzę lekarską, ani na przymusowe leczenie ani też na operację — w przeciwieństwie do zwyczajnych poborowych, w stosunku do których wszystko to jest dopuszczalne.

Orzeczenie komisji poborowej co do ochotników

Po zbadaniu kandydata na ochotnika komisja poborowa wydaje orzeczenie, mocą którego: 1) albo kwalifikuje ochotnika, jako zdolnego do zasadniczej służby wojskowej (kategoria „A"), 2) albo kwalifikuje go, jako zupełnie i trwale niezdolnego w ogóle do służby wojskowej (kategoria „E"), 3) albo wreszcie kwalifikuje go za niezdolnego do ochotniczej służby wojskowej. Po wydaniu powyższego orzeczenia Komendant Rejonu Uzupełnień zawiadamia ochotników uznanych za zdolnych do zasadniczej służby wojskowej o przyjęciu ich zgłoszenia, a natomiast pozostałych zawiadamia o nieprzyjęciu zgłoszenia i zwraca im dokumenty. Ci, którzy zostali uznani przez komisję poborową za niezdolnych do zasadniczej służby wojskowej w charakterze ochotników, mają prawo w latach następnych aż do osiągnięcia wieku poborowego znowu wnosić podania o przyjęcie ich jako ochotników.

Zasadniczo więc, jako ochotnicy, będą przyjmowani tylko ci, którzy zostali w pełni uznani za zdolnych do pełnienia tej służby, otrzymując kategorię „A". Jednakże Minister Spraw Wojskowych może zezwolić na przyjęcie pewnych kategoryj ochotników, zakwalifikowanych wprawdzie przez komisję poborową do kategorii „A", jednakże mających pewne nieznaczne wady fizyczne, pozwalające na odbywanie służby wojskowej we wybranym rodzaju wojska, lub marynarki wojennej.

Pisemne zobowiązanie ochotnika

Ochotnik, który otrzymał kategorię „A", ma podpisać w obecności komisji poborowej zobowiązanie do odbycia ochotniczej zasadniczej służby wojskowej, oraz do pozostania po odbyciu tejże służby nadal w czynnej służbie wojskowej w charakterze nadterminowego, o ile zarządzenie o zaciągu ochotniczym tego wymaga.

Zwolnienie ze służby ochotniczej w razie zmiany w stanie zdrowia

Jeśli w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej ochotnik z powodu pogorszenia się jego stanu zdrowia zostanie uznany w drodze rewizji lekarskiej za nieodpowiadającego warunkom kategorii „A", zostanie on zwolniony ze służby. O ile ochotnik taki nie osiągnął jeszcze wieku poborowego, a nabyta choroba, lub kalectwo czyni go zupełnie niezdolnym do służby wojskowej (kategoria „E"), otrzymuje on orzeczenie ostateczne tak, jak przy poborze. Gdyby jednak komisja rewizyjno-lekarska stwierdziła u takiego ochotnika chorobę, dającą nadzieję na wyzdrowienie, komisja wydaje orzeczenie, że dany ochotnik jest „czasowo niezdolny do służby wojskowej aż do poboru właściwego rocznika".

Jakie są przyczyny zwolnienia ochotnika ze służby?

Ochotnik może być zwolniony z obowiązku odbycia ochotniczej służby wojskowej w dwóch wypadkach: 1) albo na skutek skazania, 2) albo też na skutek specjalnych okoliczności. O ile chodzi o wypadek pierwszy, to zachodzi on wówczas, gdy ochotnik, który po zakwalifikowaniu go przez komisję poborową jako zdolnego do odbycia czynnej służby wojskowej, zostaje skazany przez Sąd powszechny; w takim więc wypadku ochotnik nie zostanie wcielony do służby ochotniczej przed osiągnięciem wieku poborowego zarówno przed wcieleniem do szeregów, jak i później, jeśli wymagają tego szczególne okoliczności, jak np. śmierć ojca, klęska żywiołowa itd., przy czym o tym zwolnieniu decyduje Dowódca Okręgu Korpusu, wzgl. w marynarce wojennej — Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Wybór rodzaju broni przez ochotnika

Ochotnik odbywa służbę wojskową w tym rodzaju wojska, lub marynarki wojennej, który sam sobie wybrał, a więc nie tak — jak poborowy zwyczajny, który musi odbywać służbę w przepisanym przez władzę rodzaju broni. Podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej przez ochotnika przeniesienie z jednego rodzaju wojska lub marynarki wojennej do innego rodzaju może nastąpić z urzędu tylko wówczas: 1) gdy ochotnik okazuje w danym rodzaju wojska, lub marynarki wojennej w czasie swej służby brak odpowiednich kwalifikacyj i 2) gdy ochotnik wyraził uprzednio swą zgodę na to przeniesienie, gdyż w razie braku zgody ochotnika zostanie on zwolniony ze służby ochotniczej.

Czas ochotniczej służby wojskowej

Ochotnicy, uznani za zdolnych do zasadniczej służby wojskowej, pełnią tę służbę przez taki sam czas przez jaki ją pełni ten rocznik, z którym ochotnik został wcielony do szeregów, a mianowicie: 1) we wszystkich rodzajach wojska — oprócz kawalerii i artylerii konnej — przez 24 miesiące, 2) w kawalerii i artylerii konnej — przez 25 miesięcy, 3) w marynarce wojennej — przez 27 miesięcy, 4) a w razie mobilizacji, oraz w czasie wojny — aż do czasu demobilizacji ich rocznika. W zarządzeniu o zaciągu ochotniczym może jednak Minister Spraw Wojskowych postawić również taki warunek przyjęcia ochotnika do służby wojskowej, że ochotnik po odbyciu zasadniczej służby wojskowej będzie jeszcze obowiązany do odbycia służby wojskowej w charakterze nadterminowego przez 1 rok we wojsku, lub przez 2 lata w marynarce wojennej, co jednak nie będzie odnosiło się do ochotników, mających prawo do skróconej służby wojskowej.

Ochotnicy, po odbyciu służby zostają zaliczeni do rezerwy pospolitego ruszenia i wojskowej służby pomocniczej, pozostając w nich tak długo, jak odnośny rocznik z poboru.

Ochotnicy, mający prawo do skróconej służby wojskowej, są również obowiązani odbyć służbę pracy.

Ochotnicza służba wojskowa a — stawiennictwo do poboru

Ci ochotnicy, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn zostali zwolnieni z ochotniczej służby wojskowej przed ukończeniem ustawowego jej okresu i przed osiągnięciem wieku poborowego — za wyjątkiem wypadków gdy zwolnienie to nastąpiło na skutek rewizji lekarskiej, — mają obowiązek stawienia się do poboru równocześnie z poborowymi tego samego rocznika, przy czym służbę ochotniczą zalicza się na poczet służby wojskowej. Jeśli zaś ochotnicy odbyli już w całości zasadniczą służbę wojskową, przechodzą oni następnie do rezerwy równocześnie z tym rocznikiem, z którym zaczęli pełnić służbę, i nie mają wówczas obowiązku stawiennictwa do poboru.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O zwiększenie udziału rzemiosła w kontyngentach importowych

Warszawa 30. 6. (g. m.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych postanowiono poczynić starania w Min. Przemysłu i Handlu odnośnie wyodrębnienia z ogólnych kontyngentów przywozowych w tych artykułach, w których bezpośrednio zainteresowane są warsztaty rzemieślnicze — specjalnych kwot postawionych do dyspozycji Związku Izb Rzemieślniczych; ustalenia wysokości tych kwot w granicach odpowiadających istotnemu zapotrzebowaniu rzemiosła; dążenia do zachowania indywidualnych pozwoleń przywozu dla drobnych zakładów rzemieślniczych w artykułach, nie dających się zorganizować branżowo, z równoczesnym jednakże koncentrowaniem zakupu w specjalnych rzemieślniczych organizacjach handlowych.

Należy zauważyć, że na skutek wystąpienia Związku Izb Rzemieślniczych Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które zaostrzyło wymóg prowadzenia ksiąg handlowych przez importerów, wymóg ten zliberalizowało przejściowo, dopuszczając do importu firmy, legitymujące się kontrolą samorządu gospodarczego rzemiosła, a nie prowadzące ksiąg handlowych.

Początkowy udział rzemiosła w imporcie był nieznaczny i liczba importerów w r. 1935 wynosiła 54, w roku zaś 1938 wzrosła do 630.

Wzrost uczestników w imporcie, korzystających z pośrednictwa samorządu gospodarczego rzemiosła, nastąpił właśnie dzięki zastosowaniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu innych kryteriów w odniesieniu do rzemiosła, jak do pozostałych firm.

Wykonywanie przez samorząd gospodarczy rzemiosła kontroli właściwego wykorzystania przez importerów swych przydziałów było jednakże, przy obowiązującym systemie wystawiania pozwoleń przywozowych, wysoce utrudnione, gdyż zawiadomienia o przydziałach kierowane były wprost do importerów, z pominięciem organu samorządu gospodarczego rzemiosła. Skutkiem tego ani Izby, ani Związek Izb Rzemieślniczych nie miały w terminie dokładnych informacji odnośnie wysokości przyznanych importerowi przydziałów. W tych wrunkach Związek Izb Rzemieślniczych podjął starania o wyodrębnienie przydziałów dla rzemiosła i stawianie ich do dyspozycji Związku Izb Rzemieślniczych, aby ustalenie wysokości przydziału dla poszczególnych firm, następowało na podstawie opinii zainteresowanego samorządu gospodarczego rzemiosła.

Dotychczas uzyskano zgodę Ministerstwa Przemysłu i Handlu na wydzielenie do dyspozycji Związku Izb Rzemieślniczych kontyngentów na: surowce cukiernicze, skóry surowe, części kołowców, części mechanizmów zegarkowych, tkaniny z p. t. c. 104 (trawa morska i t. p.) i tkaniny wełniane z Anglii.

Z uwagi na stale wzrastającą liczbę importerów rzemieślników, wydzielone kwoty okazały się bardzo prędko niewystarczające, podwyższenie ich jednakże, mino wielokrotnych wystąpień Związku Izb Rzemieślniczych, nie nastąpiło w takich rozmiarach, jak tego wymaga słuszny interes rzemiosła.

To też wiązek Izb Rzemieślniczych domaga się poddania rewizji wysokości udziału rzemiosła w kontyngentach przywozowych i wydatnego ich zwiększenia.

Sprzedaż na raty pożyczek premiowych

W Dzienniku Ustaw R. P. nr 56 z 28 czerwca br. ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do ustawy z dnia 5 kwietnia br. o pożyczkach premiowych. W myśl tego rozporządzenia przedmiotem sprzedaży na raty mogą być obligacje jedynie tych pożyczek premiowych, które zostały wypuszczone przez Państwo Polskie. Sprzedażą na raty obligacji pożyczek premiowych — w rozumieniu rozporządzenia niniejszego — jest sprzedaż tych obligacji za cenę, która ma być spłacona ratami z tym warunkiem, iż sprzedane obligacje zostaną wydane kupującemu po całkowitym zapłaceniu ceny kupna.

Sprzedażą na raty obligacji pożyczek premiowych trudnić się mogą zawodowo tylko te instytucje i przedsiębiorstwa bankowe, które uzyskają na to szczególne zezwolenie Ministra Skarbu.

Cenę kupna na raty obligacji pożyczek premiowych ustala się na podstawie ich przeciętnego kursu transakcyjnego, notowanego na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie w dniu poprzedzającym zawarcie umowy między stronami. Cena ta może być wyższa od wymienionego kursu giełdowego. Granice dopuszczalnej nadwyżki ponad kurs giełdowy określają zarządzenia Ministra Skarbu, ogłaszane w Monitorze Polskim.

W różnicy między kursem giełdowym i ceną kupna na raty obligacji pożyczek premiowych mieszczą się: koszty własne, ryzyko i całkowity zysk sprzedającego, któremu nie wolno jest wymawiać sobie w umowie sprzedaży jakichkolwiek, ponad tę różnicę, innych korzyści z wyjątkiem: 1) odsetek — nie przewyższających stopy, stosowanej przez Bank Polski do pożyczek zastawowych — od kwoty, wpłaconej tytułem ceny kupna obligacji po upływie umówionego terminu płatności ostatniej raty, 2) kosztów pocztowych, korespondencji, jeżeli zostanie ona przeprowadzona z winy kupującego, 3) kosztów sprzedaży obligacji na pokrycie całej natychmiast wymagalnej reszty ceny kupna.

Zamówienie na kupno obligacji na raty odbywa się przez wręczenie sprzedającemu formularza „deklaracji kupna“, wypełnionego i podpisanego przez kupującego. Formularz deklaracji kupna powinien zawierać rubryki: 1) imię, nazwisko i adres kupującego, 2) nazwę, ilość sztuk oraz wartość imienną obligacji każdego gatunku, 3) cenę kupna obligacji (globalną), 4) ilość i wysokość rat, 5) dyspozycję co do doręczenia dokumentu sprzedaży oraz obligacji po całkowitym spłaceniu ceny kupna.

Obligacje będące przedmiotem umowy sprzedaży na raty stają się własnością kupującego z dniem dokonania ich przydziału na rzecz kupującego w dokumencie sprzedaży, bez względu na datę doręczenia tego dokumentu kupującemu. — Sprzedane na raty obligacje nie mogą być przez sprzedającego zastawione i powinny być przez niego w każdej chwili na żądanie kupującego okazywane. Jeśli kupujący nie wpłaci dwóch kolejno po sobie następujących rat w terminie ich płatności, cała reszta ceny kupna staje się natychmiast wymagalna. Umówiona cena kupna na raty powinna być spłacona w bezpośrednio po sobie następujących ratach miesięcznych. Ilość rat nie może być większa, jak 24.

Wyjątkowa koniunktura w przemyśle jutowym

Warszawa, 30. 6. (g. m.) W ostatnich dniach nadeszło do fabryk jutowych w Polsce zapytanie z Rumunii, czy możliwe będzie wykonanie w krótkim czasie zamówienia na kilkaset tysięcy worków jutowych.

Jak się dowiadujemy, fabryki jutowe odpowiedziały odmownie, gdyż są w pełni zatrudnione i mają zamówienia krajowe do wykonania do 15 października br. Poza tym nie rozporządzają one dostatecznymi zapasami surowca, tak że nowe zamówienia eksportowe będzie one mogły przyjąć dopiero od połowy października br.

Należy zauważyć, że koniunktura w tej gałęzi przemysłu rozmieszczonej głównie w woj. kieleckim przedstawia się pomyślnie.

Istniejące dane za rok ubiegły wskazują, że np. zbyt przędzy jutowej z 12.245 t w 1937 r. powiększył się do 13.750 t w 1938 r., tj. o 12 proc., głównie na skutek zwiększonych potrzeb rynku wewnętrznego, natomiast zbyt tkanin lnianych nie rozszerzył się. Tłumaczy się to tym, że konsument wobec słabej jeszcze stosunkowo swej siły nabywczej, chętniej nabywa artykuły bawełniane, ponieważ są znacznie tańsze od lnianych.

Przemysł ten w województwie kieleckim wykonują: 1 przędzalnia i tkalnia juty, 3 przędzalnie i tkalnie juty, lnu i konopi — razem 4 zakłady wielkiego przemysłu i 2 zakłady średniego przemysłu: 1 przędzalnia i tkalnia lnu oraz 1 przędzalnia lnu.

Według danych, wartość ogólnego zbytu w 1938 r. zwiększyła się o 6 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Zwiększenie to nastąpiło zarówno skutkiem wzrostu potrzeb rynku krajowego, jak i wzmożenia się eksportu.

Eksport prowadziły wszystkie zakłady, oprócz jednego, osiągając obroty wartościowe o 17 proc. większe niż w roku poprzednim, stanowiące jednak zaledwie 4 proc. ogólnych obrotów zakładów eksportujących, co wskazuje na dalsze duże możliwości w tej dziedzinie.

PODZIĘKOWANIE

WPANU DR. JAKUBOWI HUTTMANOWI lekarzowi w KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ za staranne i szybkie wyleczenie naszej córki z przykrej choroby skórnej oraz troskliwą opiekę podczas tejże, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

3915g B. RANDOWIE

Wzrost kapitałów inwestowanych w C. O. P.

W ostatnich miesiącach daje się zauważyć wzmożony ruch inwestycyjny na terenie C. O. P., przy czym wysokość zgłoszonych w kwietniu i maju br. do inwestycji kapitałów, wykazuje wzrost prawie ośmiokrotny w porównaniu z kapitałami zgłoszonymi w pierwszych miesiącach br. Trzeba zauważyć, że zgłaszający się do Delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych dla spraw C. O. P. — inwestorzy reprezentują grupę kapitałowo o wiele silniejszych, niż to miało miejsce w ubiegłych miesiącach. Równolegle jednak z tym we wzmożonym ostatnio ruchu inwestycyjnym silniej zaznacza się inicjatywa miejscowa, która obecnie nie ogranicza się już wyłącznie do wykorzystywania dobrej koniunktury na zbyt nieruchomości, a przechodzi do czynnego udziału w ruchu inwestycyjnym.

——oo——

Nowe zrzeszenia kartelowe

W ubiegłym miesiącu Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych do zaopiniowania projekty statutów dwóch nowych zrzeszeń przemysłowych, mianowicie Łódzkiego Zrzeszenia Hurtowych Sprzedawców Węgla w Łodzi oraz takiegoż Zrzeszenia w Wilnie. Jak okazało się po zbadaniu statutów omawianych zrzeszeń, zrzeszenia te posiadają znamiona umowy kartelowej i równocześnie są poddane ścisłej zależności w stosunku do innej organizacji kartelowej, a mianowicie Polskiej Konwencji Węglowej.

W tym stanie rzeczy Związek Izb Przemysłowo Handlowych, nie kwestionując celowości gospodarczej zorganizowania branży hurtowej sprzedaży węgla, na podstawie opinii izb terytorialnie kompetentnych oraz Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, która na terenie Związku referuje sprawy zrzeszeniowe, wypowiedział się przeciwko zatwierdzeniu statutów omawianych organizacji w brzmieniu projektów, uznając iż organizacje te mogą być traktowane, jako zrzeszenia przemysłowe w rozumieniu Działu V-go prawa przemysłowego.

INFORMATOR PRAWNICZY

„ŚWIADEK“. Rabin, który oficjalnie spełnia swoje funkcje rabinackie, zasadniczo nie jest wolny od przysięgi w Sądzie, jeżeli zeznaje, jako świadek w sprawie cywilnej. Kodeks postępowania cywilnego bowiem powiada w art. 294, że nie składają przysięgi tylko następujący świadkowie: 1) za zgodą obu stron, 2) świadkowie małoletni do lat 14, 3) oraz świadkowie, skazani prawomocnym wyrokiem za fałszywe zeznanie, lub krzywoprzysięstwo. Duchowni nie są więc wymienieni w ustawie jako zwolnieni od przysięgi, wobec czego są oni zobowiązani złożyć przysięgę w Sądzie podobnie, jak i inni świadkowie. Zwracamy jednak uwagę na przepis art. 284 ust. 2), który głosi, że „świadkami nie mogą być d u c h o w n i co do faktów, powierzonych im na spowiedzi, lub pod tajemnicą duchowną“. O ile więc rabin miałby w Sądzie zeznawać o tego rodzaju faktach, które zostały mu powierzone pod tajemnicą duchowną, może on zwolnić się w ogóle od zeznań po myśli art. 284 ust. 2 k. p. c. Oczywiście także i wtedy, gdy rabin miałby zeznawać o innych faktach, może go Sąd zwolnić od przysięgi, jeśli — rzecz jasna — strona przeciwna na to się zgodzi.

„TECHNIK, BIELSKO“. 1) Jeżeli firma wypowiedziała Panu pracę w dniu 15 maja na dzień 30 czerwca, a Pan był przyjęty do pracy na czas nieograniczony, to wypowiedzenie takie jest niezgodne z ustawą, gdyż ustawa przepisuje dla pracownika umysłowego, jakim Pan jest, 3-miesięczny okres wypowiedzenia, wobec czego należałoby się Panu wynagrodzenie za dalsze półtora miesiąca, wzgl. powinien by Pan pracować jeszcze do dnia 15 sierpnia b. r. 2) Gdyby nawet okres wypowiedzenia skończył się w dniu 30 czerwca b. r., względnie gdyby Pan na żądanie swych pracodawców w tymże dniu wystąpił z pracy, — to i tak należy się Panu urlop, gdyż pracował Pan przez okres półroczny nieprzerwanie w tym przedsiębiorstwie. Myli się Pan jednak, sądząc, że należą się Panu cztery tygodnie urlopu, albowiem po półrocznej nieprzerwanej pracy, należy się pracownikowi umysłowemu tylko 2-tygodniowy urlop.

„PODATEK 279“. 1) Chodzi Panu o sprawę nadmiernego wymiaru w podatku obrotowym na r. 1936, przeciwko któremu wniósł Pan — jak Pan pisze — „prośbę o zmniejszenie podatku do kwoty zł. 55.78“. Jeżeli ta Pańska „prośba“ została wniesiona w terminie właściwym dla odwołania, to powinna być traktowana jako odwołanie od nakazu płatniczego i w takim razie prośbę tę powinna rozpatrzyć właściwa dla poprzedniego Pańskiego zamieszkania Izba Skarbowa, jako władza drugiej instancji. Nie rozumiemy wobec tego, dlaczego otrzymał Pan odmowną decyzję Urzędu Skarbowego w Częstochowie, a natomiast nie otrzymał Pan żadnej decyzji Izby Skarbowej, 2) W każdym razie radzilibyśmy od tej decyzji odmownej wnieść odwołanie; 3) Wyższą instancją, o którą Pan pyta, a do której należeć będzie rozpatrzenie tego odwołania, jest tylko właściwa Izba Skarbowa. Natomiast na drogę sądową sprawy takiej skierować Pan nie może. 4) Może prześle nam Pan odpisy Pańskich podań, oraz decyzji władz, ażebyśmy mogli Panu udzielić dokładnej odpowiedzi, gdyż sprawa ta jest niezbyt jasna.

„L. K. B.“. Zapytuje Pan o to, czy zażalenie, wniesione do Izby Skarbowej, wzgl. do Ministra Skarbu w sprawach podatkowych, jest wolne od opłaty stemplowej, ponieważ Urząd Skarbowy w Pańskim miejscu zamieszkania domaga się od za żalenia stempla w kwocie 3 zł. Otóż przede wszystkim rozróżnić tutaj należy dwa rodzaje zażaleń: 1) zażalenia, wnoszone, jako środek odwoławczy (rekurs) od postanowień władz skarbowych, oraz 2) zażalenia, stanowiące prośbę płatnika o uchylenie pewnych niesłusznych zarządzeń w drodze nadzoru służbowego. Pierwszy rodzaj zażaleń (środki odwoławcze) podlegają opłacie stemplowej, zaś zażalenia drugiego rodzaju są wolne od opłaty stemplowej. Niesłuszne jest jednak stanowisko Urzędu Skarbowego, który żąda od zażalenia opłaty stemplowej w kwocie zł. 3.—, podczas gdy do zażalenia należy się stempel za 2 zł.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym).

Prezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Tel Awiwie

Tel Awiw, 30. 6. (P) Z Warszawy przybył do Palestyny prezes polsko-palestyńskiej Izby Handlowej p. Artur Anker, celem omówienia spraw clearingu i możliwości transferowych w związku z emigracją kapitalistów.

W Tel Awiwie odbyło się przyjęcie ku czci gościa, urządzone przez związek importerów i eksporterów. Dyrektor P. K. O. w Tel Awiwie p. Tadeusz Piech, wygłosił przemówienie imieniem polsko-palestyńskiej Izby handlowej. W odpowiedzi swej p. Anker zaznaczył, że należy dążyć do rozbudowy stosunków handlowych między Polską a Palestyną, co związane jest z dużą korzyścią dla obu krajów.

Emisariusze Berlina przygotowują teren w Moskwie!

Paryż, 30. 6. (P) Jakkolwiek ostatnio z miarodajnych sfer zaprzeczano kategorycznie wszelkim słuchom o możliwości nawiązania jakichkolwiek rokowań między Berlinem a Moskwą, dowiaduje się jednak „Paris Soir“, że projekty takie istnieją.

Nie ulega najmniejszej wątliwości — pisze dziennik — że Berlin czyni wysiłki w tym kierunku. W pierwszych dniach lipca ma odbyć się w Berlinie narada z udziałem przedstawicieli kół przemysłowych i handlowych Rzeszy, celem rozpatrzenia możliwości rozszerzenia zasięgu traktatu handlowego i wyznaczenia członków delegacji handlowej, mającej udać się do Moskwy.

Z dobrze poinformowanych źródeł informują nawet, że wysłannicy całego szeregu poważnych firm niemieckich bawią już obecnie w Moskwie, gdzie przygotowują teren dla oficjalnej delegacji.

Rzesza w ścisłym porozumieniu z Włochami, ma zamiar zaproponować Rosji udzielenie poważnych kredytów, by w ten sposób umożliwić Sowietom zakup maszyn i artykułów przemysłowych na terenie Niemiec. Rosja ze swej strony ma się w zamian za to zobowiązać do dostarczania Niemcom surowców.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych świetna komedia M. Laszlo „W perfumerii“.

— „JAPOŃSKI ROWER“ komedia w 3-ch aktach Tadeusza S. Chrzanowskiego jako najbliższa premiera Teatru im. J. Słowackiego ukaże się jutro. Niefrasobliwa ta komedia, której treść stanowią losy miłości aktorki i reżysera filmowego, pełna humoru, niezwykle zabawnych scen, oraz doskonale podpatrzonych typów, grana była z dużym powodzeniem w Warszawie w Teatrze M. Malickiej. Na naszej scenie ujrzymy jako parę bohaterów tej komedii J. Jabłonkowską i Z. Mrożewskiego.

— OSTATNIA SOBOTA „BAR KOCHBY“. — Warszawski Żyd. Teatr Artystyczny (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa kończy już swoje gościnne występy w Krakowie w teatrze żyd. przy ul. Bocheńskiej. Ukoronowaniem występów „Wiktu“ jest potężne widowisko, historyczna opera ludowa „Bar Kochba“, która odniosła nienotowany sukces. Dziś 2 przedstawienia godz. 4.15 pop. (po cenach zniżonych) i godz. 9 wiecz. „Bar Kochba“. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46 i od godz. 2 przy kasie teatru.

— DWA PRZEDSTAWIENIA W ŻYD. TEATRZE LETNIM. Wybitni artyści scen amerykańskich Paul Burstein i Lilian Lux, których występy w tutejszym żydowskim teatrze letnim przy ul. Stradom 11 cieszą się olbrzymim powodzeniem kończą już w najbliższych dniach swój pobyt w Krakowie. Dziś 4.15 pop. oraz 8.45 wiecz. odegrany zostanie nowy, arcywesoły przebój komediowo-muzyczny „Jego wymarzony sen“.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „W perfumerii“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 9 wiecz.: „Bar Kochba“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11)

Sobota, godz. 4.15 pop. (ceny zniżone) i 8.45 wiecz.: „Jego wymarzony sen“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zatracona ulica“ (Dita Parlo, Albert Prejean) i „Niebezpieczny pościg“.
APOLLO: „Pokrzywdzona“ (Jean Callond, Jeanne Boilel i in.).
ATLANTIC: „Sygnały“ (Stępowski, Żelichowska, Pichelski, Ćwiklińska) i „100 dni Napoleona“.
LOPP: „Niebezpieczna miłość“ (Wiktor Francen i Hedwige Fenillere) i „Podejrzenie“ (Warren William).
PROMIEŃ: „Batalia nieustraszonych“ i „Hotel Hollywood“.
SCALA: „Wiosenne porywy“ (Mickey Rooney)
SZTUKA: „Ich błąd“ (Jean Gabin i Gaby Morley).
ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa“ i „Niebezpieczna granica“.
UCIECHA: „Piętno przeszłości“ (Bette Dawis) i „Trzej kadeci“.
WANDA: „Z uśmiechem na ustach“ (Maurice Chewalier, Mary Glory).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 30 czerwca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 28.25—28.50,, jednolita czerwona i biała 27.75—28, zbierana 26.50—26.75, żyto stand. I. 17.50—17.75, stand. II 17—17.25, jęczmień jednolity 19.75—20.25, przemiałowy 19—19.25, pastewny 17.25—17.75, owies niezadeszczony 20.50—22, standart I. (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zadeszczony dop.) 20—20.25, mąka pszenna gat. I. wyciąg. 30 proc.49—51.50, 35 proc. 48—51, gat. I. 50 proc. 46—47.50 gat. IA 65 42—43.50, gat. II 35-65 proc. 39—41, gat. II 50-60 proc. 36.50—38, gat. II 50-65 proc. 35.75—36.25, gat. II 60-65 proc. 29.25—29.75, pastewna 14.50—14.75, razowa 95 proc. 35.25—35.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gta. IA 55 proc. 30—30.50, razowa 95 proc. 26.25—26.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 30—30.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—12, średnie 10.25—10.50, żytnie standartowe 11.75—12, jęczmienne 12—13.25. Obroty i tendencja: pszenica 191.5 chwiejna, żyto 191 spokojna, jęczmień bez obrotów lekko zniżkowa, owies 17 spokojna. — Ogólny obrót 955 ton, tendencja ogólna chwiejna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 30 czerwca. Wszystkie ceny bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 195 spokojna, żyto 252 spokojna, owies 40 spokojna, Ogólny obrót 1514 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 30 czerwca.. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 104, Haberbusch 59, Zieleniewski 60.50, Ostrowiec 79.25—79, Modrzejów 17.50, Lilpop 79.25—79.50—79, Węgiel 31.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 60, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 76, II em. 77.75, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 79, II em. 80.50. 5 proc. poż. konwersyjna 65, 62, 60, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61. drobne 59, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39.75—40. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Poznańskie K 51, 4½ proc. ziemskie ser. V 55—54—54.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 71, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 63.50—64, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r.54.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 57.50. Tendencja słaba.

Dewizy: Bruksela 90.52, Amsterdam 282.55, Kopenhaga 111.20, Londyn 24.89, Nowy Jork czek 5.31¾, Nowy Jork kabel 5.31 7/8, Oslo 125.15, Paryż 14.09, Zurych 119.90, Rzym 27.97. Tendencja słabsza.

Komunikat Głównej Komisji Wyborczej dla przeprowadzenia wyborów na XXI Kongres Syjon.

Na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej zach. Małopolski i Śląska dla wyborów na XXI Kongres, odbytym we czwartek 29 czerwca ustalono, co następuje:

a) na podstawie ilości szekli sprzedanych w naszej dzielnicy wybiera zach. Małopolska i Śląsk 18 delegatów

b) wpłynęło pięć list kandydatów

c) subkomisja weryfikacyjna zbada formalność list, po czym Główna Komisja Wyborcza powezmie uchwałę w sprawie zatwierdzenia.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 18 m
1	Zachód słońca 19 g 37 m
SOBOTA	14 Tamuz 5699

Urlop wiceprezydenta miasta

Wiceprezydent miasta dr St. Klimecki rozpoczyna z dniem 1 lipca br. 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Kupcy tytoniowi fundują wodno-płatowiec bombowy

Onegdaj odbyło się posiedzenie konstytuujące Komitetu Zbiórki na wodno-płatowiec bombowy kupców tytoniowych R. P. w Warszawie. Komitet ustalił odnieść się do wszystkich kupców tytoniowych, celem przeprowadzenia zbiórki w mies. lipcu i sierpniu w hurtowniach i podhurtowniach.

Przedłużając powyższą akcję na teren województwa krakowskiego — ukonstytuował się podobny Komitet Zbiórkowy wśród kupców tytoniowych krakowskich.

Krakowscy kupcy tytoniowi uchwalili jednogłośnie przeprowadzić na wspomniany cel intensywną zbiórkę i dołożyć wszelkich starań, aby zbiórka ta została ukończona w ciągu lipca i sierpnia. Postanowiono również przelać wszelkie deklaracje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, będące w posiadaniu kupców tytoniowych na powyższą fundację.

Zebrane kwoty zostaną natychmiast wpłacone na Fundusz Komitetu Żwirki i Wigury przy Zarządzie Głównym LOPP w Warszawie na wodnopłatowiec bombowy „Tytoniowiec".

Ważne dla kupców węglowych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 27 czerwca br. miarodajną dla załadowania węglem kamiennym, brykietami z węgla kamiennego i miałem węglowym przy węglarkach 15 tonowych nie jest wypisana na nich ładowność 15 ton lecz 16 ton, do której podwyższa się ładowność tych węglarek, przy węglarkach 20 tonowych — 22 ton do której podwyższa się ładowność tych węglarek, a przy węglarkach 30 tonowych — 33 ton. Równocześnie w powyższych wypadkach podwyższa się nośność węglarek 15 tonowych do 16.750 kg., zaś węglarek 20 tonowych do 23 ton.

Otwarcie półkolonii dla dzieci

Krakowskie Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze podaje do wiadomości że uroczyste otwarcie półkolonii dla dzieci w nowym pawilonie w parku im. dra Jordana odbędzie się dnia 2 lipca 1939 r. tj. w niedzielę godz. 11. Dzieci zapisane do tej półkolonii w Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego, w Ubezpieczalni Społecznej i w Szkołach miejskich zgromadzą się w tym dniu w Rynku Podgórskim i w Rynku Krakowskim koło przystanku lini tramw. Nr 4 o godz. 8- rano oraz na miejscu w pawilonie półkolonijnym.

Czy sesja budżetowa Rady Miejskiej rozpocznie się w przyszłym tygodniu

Sprawa mającej się odbyć sesji budżetowej Rady m. Krakowa jest obecnie kwestią nader aktualną. Mimo niespodziewanego wyniku obrad Komisji budżetowo-finansowej, spodziewane jest w najbliższym czasie zwołanie Rady Miejskiej na sesję budżetową. Jakkolwiek bowiem Komisja budżetu nie uchwaliła, to jednak nie może to bynajmniej świadczyć o tym, jakoby budżet na forum pełnej Rady Miejskiej nie mógł być załatwiony. I dlatego spodziewane jest zwołanie Rady Miejskiej w połowie przyszłego tygodnia.

Komisja regulaminowa Rady Miejskiej rozpatrywała ostatnio projekt regulaminu obrad, zgłoszony przez Klub P. P. S. Projekt ten został z pewnymi zmianami uchwalony. Wobec tego ma się odbyć we wtorek przyszłego tygodnia posiedzenie Rady Miejskiej dla uchwalenia regulaminu, a nie jest wykluczone, że we środę rozpocznie się sesja budżetowa Rady Miejskiej.

Odrębna Gmina Żyd. w Rabce

Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewn. postanowieniem z dnia 15 maja b. r. wyodrębniło Rabkę, jako osobną Żyd. Gminę Wyznaniową. — Gmina rabczańska była dotychczas przyłączona do Jordanowa.

Na tej podstawie krakowski Urząd Wojewódzki dekretem z dnia 27 czerwca br. zamianował zarząd Gminy rabczańskiej z p. Józefem Freundlichem jako przewodniczącym.

Równocześnie rozwiązany został dotychczasowy zarząd Gminy Żyd. w Jordanowie, a tymczasowym przewodniczącym zamianowany został p. Natan Feit

Samobójstwo lekarza-uchodźcy

Wstrząsający wypadek rozegrał się wczoraj rano w Krakowie. W aresztach policyjnych „Pod Telegrafem" zatrzymany był 32-letni dr Fritz Frautisch, lekarz z Czechosłowacji. Został on zatrzymany pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy polskiej i osadzony w areszcie.

Wczoraj około godz. 8-ej rano dr Frautisch targnął się na swe życie. W czasie pobytu w celi zastrzyknął on sobie dawkę morfiny, tak, że musiano wezwać lekarza Pogotowia Ratunkowego.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

18-letnia dziewczyna rzuciła się pod pociąg

Na torze kolejowym między Miechowem a Słomnikami rzuciła się pod pociąg i poniosła śmierć przez zmasakrowanie pod kołami wagonów 18-letnia Władysława Seczówka, z Siedlisk pow. miechowskiego. Powód samobójstwa depresja psychiczna.

Nie opłaciła się apelacja

Wczoraj rozpatrywał krakowski Sąd Apelacyjny sprawę Finkelsztajna i tow., oskarżonych o włamanie do składu jubilerskiego p. Kornreicha przy ul. Stradom w Krakowie wzgl. o kupno rzeczy, pochodzących z tej kradzieży. Sąd Apelacyjny zatwierdził w całości wyrok I-szej instancji.

Znowu piorun zabił kobietę

Onegdajsza burza gradowa jaka przeszła nad częścią pow. miechowskiego zniszczyła plony zbóż ozimych i jarych na przestrzeni przeszło 1200 ha. w granicach od 20 do 90 proc.

Z powodu gradobicia ucierpiały wsie: Ulina Mała, Ulina Wielka, Buk, Chębędza, Wielkanoc, Gołcza, Rzerzusnia i Cieplice. W czasie burzy piorun zabił 38-letnią Wiktorię Jamróz z Maciejowic zatrudnioną na polu.

Srebro tanieje

Waszyngton 30. 6. PAT. Departament skarbu obniżył po raz trzeci w ciągu 3 dni cenę zakupu srebra zagranicą. Cena ta wynosi obecnie 38 centów za uncję wobec 38 i pół w dniu wczorajszym.

— WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul Brzozowa l. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

—oo—

—oo—

Kolonie żydowskie otrzymały broń z powrotem

Tel Awiw, 30. 6. (R) Władze palestyńskie zwróciły onegdaj koloniom żydowskim na terenie Emek Izrael broń, która została skonfiskowana przed jakimś czasem.

Poseł słowacki złożył listy uwierzytelniające na Zamku

Warszawa, 30. 6. PAT. Dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 11-tej Ladislaw Szathmary, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki słowackiej złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Dekoracja zasłużonych na polu oświaty i kultury

Warszawa, 30. 6. PAT. W dniu 30 czerwca o godz. 13 p. minister Świętosławski w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. wręczył odznaki krzyża oficerskiego orderu Odrodzenia Polski p. inż. Wilhelmowi Hennebergowi, odznaki krzyża kawalerskiego orderu Odrodzenia Polski pani Helenie Olesińskiej, kierowniczce biblioteki publicznej, ks. Adolfowi Rondthalerowi, dyrektorowi gimnazjum oraz p. dr. Aleksandrowi Szymankiewiczowi, dyr. gimnazjum.

Następnie pan minister wręczył odznaki złotego krzyża zasługi 36 osobom, odznaki srebrnego krzyża zasługi 9 osobom oraz bronzowego krzyża zasługi 3 osobom.

Znaczki na F. O. M. w kasach kolejowych

Warszawa, 30. 6. (Sin). W okresie „Tygodnia Morza" wprowadziły kasy kolejowe sprzedaż specjalnych znaczków na rzecz Funduszu Obrony Morskiej przy wykupie biletów kolejowych. Do obiegu dopuszczono znaczki na F. O. M. w cenie 20, 30 i 50 groszy.

Eksport wyrobów mięsnych do krajów anglosaskich

Warszawa, 30. 6. (Sin). Sporządzone zostało ciekawe zestawienie, dotyczące eksportu polskich wyrobów mięsnych do krajów anglosaskich. Jak wiadomo, szynka polska zdobyła sobie rynki anglosaskie, dystansując nawet dostawców duńskich i litewskich. Okazuje się, że w ciągu ostatniego roku wywieziono z Polski do Stanów Zjedn. A. P. za 40.000.000 zł. przetworów mięsnych. Transport do Wielkiej Brytanii jest jeszcze większy i osiągnął w roku ostatnim równowartość 47.000.000 zł.

Gdańsk formuje Grenzschutz

Warszawa, 30. 6. (Sin). Jak donoszą z Gdańska, poza formacjami Freikorpusu mają być wystawione również oddziały Grenschutzu. Pierwowzorem tej nowej formacji ma być znany u nas z czasu powstań śląskich Grenzschutz. Znamienne jest, że do formacji Grenzschutzu zamierza się wcielać oddziały Hitlerjugend, a te znane były z różnych wycieczek i ćwiczeń nie tylko na pograniczu, lecz swego czasu urządzały wycieczki do sąsiednich powiatów w Polsce, odwiedzały swoich znajomych, czy też krewnych.

Ofiary burz i piorunów

Warszawa, 30. 6. (A). Nad powiatem ostrołęckim przeszła dwugodzinna burza gradowa, powodując olbrzymie straty. Od uderzeń piorunów 2 osoby zginęły. Porażeniu zaś uległo dwoje dzieci.

Królewiec, 30. 6. PAT. W ostatnich dniach szalały nad Prusami gwałtowne burze, wyrządzając szereg poważnych szkód. W okolicy Ełku od uderzeń pioruna zginęło dwoje ludzi. W Lotzen gwałtowna burza uszkodziła szereg budynków. W całej prowincji zostały uszkodzone przewody telegraficzne, zaś w wielu miejscach komunikacja szosowa została przerwana na skutek zatarasowania dróg połamanymi drzewami.

Amb. Noel przyjęty przez min. Bonneta

Paryż, 30. 6. PAT. Min. Bonnet przyjął dziś rano ambasadora Francji w Warszawie Leon Noela.

Wybitny bakteriolog żydowski zwolniony ze stanowiska docenta U. J. P.

Warszawa, 30. 6. (A). W żydowskich kołach lekarskich wywołało wielkie wrażenie nagłe udzielenie dymisji wybitnemu uczonemu, docentowi Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Ludwikowi Anigsteinowi, który od paru lat zajmował stanowisko kierownika oddziału bakteriologii w Polsce i podczas niedawnej epidemii tyfusu był faktycznym kierownikiem akcji ochronnej. Przed kilku laty na koszt rządu angielskiego dr. Anigstein przebywał w Indiach, gdzie prowadził badania w związku z tamtejszymi epidemiami cholery i dżumy. Oficjalnie przyczyny dymisji nie zostały podane.

Jak już donosiliśmy, prof. Anigstein był delegatem żydowskiego świata lekarskiego na otwarcie ośrodka medycznego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie i w bieżącym tygodniu wygłosił w Zrzeszeniu lekarzy-Żydów odczyt o tym ośrodku lekarskim.

Karmasin stanie przed sądem?

Bratysława, 30. 6. PAT. „Slovak" zamieszcza wiadomość, że do sejmu słowackiego wpłynął wniosek prokuratury głównej w Bratysławie o wydanie sądom posła na sejm i przywódcy partii niemieckiej w Słowacji i komendanta głównego S. A. inż. Karmasina.

Bliższe szczegóły motywujące wniosek władz prokuratorskich nie są przez prasę publikowane.

Japonia wygraża się Sowietom

Tokio, 30. 6. (t). „Niszi Nini" dowiaduje się, że rząd japoński nosi się z zamiarem użycia siły dla obrony interesów japońskich przemysłowców naftowych w północnej części Sachalinu i praw rybaków japońskich na północnym Pacyfiku. Dziennik dodaje, że interesom tym zagraża coraz bardziej niebezpieczeństwo ze strony Sowietów, co „pozwala przewidywać, że Japonia będzie zmuszona uciec się do siły". Obecnie — pisze dziennik — rząd bada sposoby, któreby zapewniły bezpieczeństwo narodu.

Japońskim towarzystwom naftowym w północnej, sowieckiej części Sachalinu — pisze dziennik — grozi poważny kryzys. Skompletowanie personelu ze względu na odmawianie wiz przez Sowiety jest bardzo utrudnione. Dziennik wyraża obawę, że odwołanie do Moskwy Smetanina skomplikuje jeszcze bardziej sytuację.

Tokio, 30. 6. PAT. Agencja Domei ogłasza: W czasie od 20 maja tj. od daty pierwszego nalotu samolotów Mongolii Zewnętrznej na obszar Nomonhan a dniem 27 czerwca tj. dniem bombardowania przez samoloty japońskie mongolskiej bazy lotniczej w Tamsk, lotnicy japońscy spotkali w powietrzu 560 samolotów sowieckich i mongolskich. 251 samolotów lotnicy japońscy strącili, a ponadto zniszczyli ponad 30 samolotów na lotnisku w Tamsk. Szczegóły te ujawnione zostały w oficjalnym raporcie ministerstwa wojny. W czasie tych operacyj, według raportu oficjalnego, Japończycy utracili 9 samolotów, mimo że japońskie jednostki lotnicze były w stosunku do sił sowiecko-mongolskich w znacznej mniejszości. W dniu 22 czerwca Japończycy stracili 4 samoloty, 23 czerwca jeden samolot, 24 czerwca jeden samolot, a 27 czerwca 3 samoloty.

Uroczystość przejęcia stadionu sportowego przez „Samson"

Tarnów, 30. 6. Usilne starania Zarządu Ż. T. G. S. „Samson" w Tarnowie w kierunku uzyskania własnego stadionu sportowego zostały w ostatnim roku uwieńczone zakupnem własnego terenu pod budowę stadionu przy ulicy Kaflarskiej. Przez trzy lata borykało się towarzystwo „Samson" z ogromnymi trudnościami, nie mogąc rozwijać należytej działalności sportowej i od czasu do czasu zdane było na gościnność innych klubów sportowych.

Jak wiadomo, przed trzema laty Zarząd Miejski w Tarnowie postanowił odebrać „Samsonowi" wydzierżawione boisko, kompletnie urządzone kosztem i wysiłkami społeczeństwa żydowskiego Tarnowa.

Przez 27 lat swojego istnienia towarzystwo „Samson" rozwijało niezwykle żywą działalność, zajmując w życiu sportowym poważne stanowisko. Zdawało się, że przez odebranie stadionu podcina się byt tegoż towarzystwa. Jednak hart i stanowcza wola członków towarzystwa, jak i wielkie zrozumienie całego społeczeństwa żydowskiego dla wychowania fizycznego młodzieży przyczyniły się do zrealizowania podjętej inicjatywy. Uzyskanie terenu pod własny stadion stało się faktem dokonanym.

We czwartek po południu odbyła się imponująca uroczystość przejęcia w posiadanie terenu, na którym w najbliższym czasie ma powstać wzorowy stadion, który służyć ma całej młodzieży żydowskiej w Tarnowie. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz państwowych, wojskowych, samorządowych, Gminy Żydowskiej, poszczególnych klubów, organizacyj i instytucyj oraz niezliczone rzesze społeczeństwa tarnowskiego. Uroczystość rozpoczęto odegraniem Hymnu Państwowego i Hatikwy, przy czym w tej chwili wciągnięte zostały flagi biało-czerwone i biało-niebieska na maszt.

Uroczystość zagaił prezes towarzystwa p. dr. Menderer, witając przybyłych reprezentantów oraz gości, wskazał na wielkość stworzonego dzieła, składając oświadczenie o gotowości służenia Państwu w chwili potrzeby. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie przewodniczący Gminy Żyowskiej w Tarnowie p. r. Abraham Chomet. Mówca podkreśla myśl wychowania fizycznego na tle historii żydowskiej, wskazując na specjalne znaczenie tężyzny fizycznej młodzieży żydowskiej w chwili obecnej, kiedy z jednej strony jako obywatele R. P. przygotować się musimy do obronności kraju, z drugiej strony walczymy o państwo żydowskie w Palestynie.

Po przemówieniu prezesa dra Chometa nastąpiło wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej, po czym przemówił p. dr. Rozwadowski, imieniem władz sportowych, życząc towarzystwu pomyślnego rozwoju.

Imponująca uroczystość, która wywarła potężne wrażenie wśród społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie, zakończona została defiladą sekcyj Ż. T. G. S. „Samson" oraz organizacyj i stowarzyszeń biorących udział w uroczystościach. Defiladę odebrali reprezentanci władz.

Należy spodziewać się, że wysiłki i zamierzenia zarządu „Samsonu" spotkają się z poparciem całego społeczeństwa, albowiem celem doprowadzenia rozpoczętego dzieła do pełnej realizacji potrzebne są jeszcze znaczne fundusze.

40 milionów funtów pożyczki otrzyma Polska od Anglii

WARSZAWA, 30. 6. (F). WEDŁUG DONIESIEŃ „UNITED PRESS“ Z LONDYNU, POLSKA MA OTRZYMAĆ OD ANGLII KREDYT TOWAROWY, SUROWCOWY I GOTÓWKOWY W WYSOKOŚCI 40 MILIONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Ameryka udzieli państwom demokratycznym jak najszerszej pomocy

Paryż, 30. 6. (A) Uwaga francuskich kół politycznych w związku z coraz poważniejszą sytuacją europejską koncentruje się w ogromnym stopniu na Waszyngtonie, wychodzi bowiem z założenia, że zadeklarowanie się Ameryki przesądzi odrazu kwestię pokoju. Nie podobna bowiem przypuścić, aby kierownicy państw osi po wypowiedzeniu się przeciwko nim Stanów Zjednoczonych mieli jakiekolwiek złudzenia co do szans wojny. Dlatego też toczące się obecnie obrady Izby Reprezentantów w Warszyngtonie budzą ogromne zainteresowanie. Wczorajsze posiedzenie, trwające 13 godzin, jest specjalnie komentowane. Jak donoszą bowiem, Izba Reprezentantów przyjęła wniosek, upoważniający Kongres i prezydenta Stanów Zjednoczonych do wspólnego decydowania o istnieniu stanu wojny, wreszcie 159 głosami przeciwko 157 wniosek ustanawiający embargo na broń i amunicję z tym zastrzeżeniem, że embargo nie będzie stosowane wobec paliwa płynnego, samochodów i samolotów.

Najlepiej poinformowani obserwatorzy z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka jest zdecydowana udzielić jak najszerszej pomocy demokratycznym w wypadku konfliktu z mocarstwami totalnymi, aczkolwiek na bezpośrednie zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w wojnie europejskiej liczyć nie można.

Rzeszy nie zależy na odprężeniu i utrwaleniu pokoju

Berlin, 30. 6. PAT. Każde wystąpienie brytyjskich mężów stanu bez względu na akcenty pokojowe odrzucane jest w Berlinie bez zastanowienia. Umiarkowane i spokojne przemówienie członków gabinetu brytyjskiego wywołują każdorazowo złośliwe komentarze opinii niemieckiej, stwierdzające wyraźnie, że Rzeszy nie zależy bynajmniej na odprężniu zaognionej sytuacji międzynarodowej i ustaleniu trwałego pokoju.

Ironicznie przyjęto i wczorajsze przemówienie lorda Halifaxa i onegdajsze wystąpienie Churchilla. Zdaniem prasy niemieckiej wystąpienia te wykazują, iż to Anglia narusza pokój i porządek europejski. To, czego nie może powiedzieć członek gabinetu, wypowiada za zgodą jego Churchill.

Argumenty lorda Halifaxa, pisze „Deutsche Allgemeine Ztg“ nie wytrzymują krytyki. Plaidoyer brytyjskie — oświadcza dziennik — w którym agresywny ton ustępuje kolejno miejsca zapewnieniom o pokojowych zamiarach, wywołuje wrażenie równie dwuznaczne, jak cały zapoczątkowany przez Anglię nowy kurs polityki.

Anglia przechodzi do ofensywy — stwierdza prasa włoska

Rzym, 30. 6. PAT. Wczorajsza mowa min. Halifaxa została przyjęta przez opinię włoską krytycznie. „Popolo di Roma“ nazywa przemówienie prowokacyjnym i doszukuje się w nim wpływu niedawnej mowy Daladier. Nowym momentem w mowie Halifaxa pisze dziennik, jest ofensywny charakter przemówienia. Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie, ponieważ dotychczasowe przemówienia ministrów angielskich trzymały się linii defensywnej. Ten ofensywny charakter przejawia się, zdaniem pisma, w słowach poświęconych wewnętrznym stosunkom niemieckim. Oznacza to przejście do ofensywy na odcinku ideologicznym.

Fabryki samolotów w Turcji pracować będą na eksport

Stambuł, 30. 6. (t). Prasa turecka podaje, że rokowania, jakie się odbywają w Londynie pomiędzy turecką misją wojskową a brytyjskimi czynnikami wojskowymi, dotyczą przede wszystkim kwestii dostarczenia przez przemysł angielski dla armii tureckiej artylerii ciężkiej oraz budowy na terenie Turcji przez fachowców angielskich wielkich zakładów samolotowych. Zakłady te miałyby produkować samoloty nie tylko dla samej Turcji, lecz i dla innych państw bliskowschodnich, na wypadek wojny na Morzu Śródziemnym.

Jednocześnie, jak donoszą dzienniki, rząd turecki udzielił jednej z firm amerykańskich zamówienia na dostawę kilkudziesięciu samolotów wojskowych.

Manewry wojsk tureckich

Stambuł, 30. 6. (t). W pierwszych dniach lipca rozpoczynają się w Tracji wielkie manewry tureckiej. Na manewrach będzie obecny marszałek Fewzi Czakmak, szef sztabu głównego, oraz sam prezydent republiki Ismet Inonu.

Turecka „linia Maginota“

Ankara, 30. 6. (r). Prace nad budową tureckiej linii fortyfikacyjnej, biegnącej na północnym wybrzeżu Morza Marmara od Galipoli aż do Morza Czarnego rozpoczynają się w najbliższym czasie. Nowa linia fortyfikacyjna będzie obejmować również znane z wojny bałkańskiej fortyfikacje Czataldży na zachód od Stambułu.

Antyturecka propaganda radiowa „osi“

Stambuł, 30. 6. (t). Dziennik stambulski „Tan“ kilkakrotnie już podał wiadomość o ożywionej propagandzie radiowej, prowadzonej systematycznie przez Włochy i Niemcy wśród Arabów. Propaganda ta jest skierowana nie tylko przeciwko Anglii i Francji, lecz również przeciwko Turcji, której się przypisuje chęć zagarnięcia ziem arabskich. Pismo domaga się, aby Turcja ze swej strony wyjaśniła Arabom is[illegible] cel propagandy państw „osi“.

Samolot niemiecki wylądował w Polsce

Wolsztyn, 30. 6. PAT. W dniu 26 bm. w godzinach popołudniowych na polach gromady Wioska pow. wolsztyńskiego lądował przymusowo niemiecki samolot wojskowy, pilotowany przez lotników Rudolfa Pytlika oraz Manfreda Hessa z pułku lotniczego w Grazu. Lotnicy odbywając lot z Grazu do Wrocławia, zmylili kierunek i zabłądzili do Polski, a z braku benzyny zmuszeni byli wylądować w Wiosce.

Lotnikami oraz samolotem zaopiekowały się władze policyjne i administracyjne.

W dniu 28 czerwca samolot zabrały władze niemieckie, przewożąc go przez jedno z przejść granicznych samochodem ciężarowym.

13-letnia dziewczyna ukąszona przez żmiję

Warszawa, 30. 6. (A). Do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przywieziono dziś 13-letnią Helenę Lust, mieszkankę pewnej wsi powiatu garwolińskiego. Dziewczynka miała spuchniętą nogę i była nieprzytomna.

Jak się okazało, Lustównę ukąsiła żmija przed 4 dniami. Zamiast wezwać natychmiast lekarza rodzina odwiozła dziewczynkę do znachora, który podjął się ją wyleczyć zamawianiami i okadzaniami. „Leki“ te oczywiście nie pomogły i chora straciła przytomność. Gdy wreszcie wezwano lekarza stan był już niezwykle ciężki. Nie mając odpowiedniej surowicy, skierował ją miejscowy lekarz do Warszawy, gdzie dziewczynkę odwieziono do szpitala. Okazało się, że była ona już umierająca. Istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Dymisja prez. Hachy?

Londyn, 30. 6. (f). Według informacyj pism londyńskich z Pragi, prezydent Hacha zamierza podać się do dymisji. Zdaniem pism angielskich decyzja Hachy pozostaje w związku z zaostrzeniem się stosunków czesko-niemieckich.

Hitler woli milczeć...

Berlin, 30. 6. PAT. Rozeszła się tu dziś pogłoska, że kanclerz Hitler nie skorzysta z nadarzającej się sposobności wygłoszenia przemówienia podczas spuszczenia na wodę nowego krążownika w Bremie. Mówi się, że kanclerz Hitler nie wyjedzie do Bremy, lecz reprezentować go tam będzie admirał Raeder.

Znowu akt sabotażu — bez poważniejszych następstw

Londyn, 3. 6. (A) O prawdziwie zagadkowym wydarzeniu donoszą tu z portu wojennego w Portland. Wskutek niewyjaśnionych dotychczas powodów z siostrzanego okrętu zatopionej „Thetis“, stojącej w porcie na kotwicy, łodzi podwodnej „Tryton“ wystrzeliła ćwiczeb. na torpeda. Torpeda z szybkością 45 węzłów przepłynęła pod kadłubem jednego z okrętów i w końcu trafiła w jedną z łodzi patrolowych. Na szczęście torpeda nie była napełniona materiałem wybuchowym, wobec czego łódź patrolowa została tylko uszkodzona.

Zaalarmowane władze prowadzą w związku z tym dziwnym wydarzeniem energiczne śledztwo.

Terroryści irlandzcy skazani na 20 lat ciężkich robót

Londyn, 30. 6. PAT. Czterech z pięciu oskarżonych o spowodowanie w rozmaiych częściach Londynu wybuchów w nocy z 3-go na 4-go maja zostało skazanych na 20 lat ciężkich robót.

Aresztowanie dyrektora banku w Gandawie

Gandawa, 30. 6. PAT. Policja aresztowała dyrektora banku Cesara Burgatti'ego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 7 milionów lirów na szkodę rządu włoskiego. Burgatti zostanie wydany włoskim władzom sądowym.

Deklaracja P. Prezydenta R. P. znalazła pełne poparcie W. Brytanii

Londyn, 30. 6. (t). Przemówienie lorda Halifaxa wywołało w społeczeństwie brytyjskim bardzo silny i korzystny oddźwięk. Prasa angielska bez wyjątku ocenia przemówienie ministra spraw zagranicznych jako najdonioślejszą enuncjację rządową na temat sytuacji międzynarodowej od wielu lat. Dzienniki podkreślają, że lord Halifax w swoim wczorajszym przemówieniu był istotnie wyrazicielem poglądów i uczuć całego narodu brytyjskiego bez różnicy przekonań politycznych. Nawet organy opozycyjne przyznają, że lord Halifax słusznie stwierdził, iż kraj cały jest zjednoczony na płaszczyźnie tej ideologii, jaką przedstawił on we wczorajszym przemówieniu.

„Manchester Guardian" podkreśla, że Niemcom nie powinno się pozostawić żadnych wątpliwości, że W. Brytania jest tak samo gotowa i zdecydowana do wypełnienia swoich zobowiązań wobec Polski, jak Polska zdecydowana jest do obrony swoich praw na Bałtyku. Wczorajsza deklaracja Prezydenta R. P. Mościckiego znajduje pełne poparcie W. Brytanii.

Ostrzeżenie Halifaxa będzie wyraźnie słyszane w Berlinie

Paryż, 30. 6. PAT. Agencja Havasa w następujący sposób formułuje wrażenia, jakie w francuskich kołach politycznych wywołało wczorajsze przemówienie lorda Halifaxa:

Jasność myśli i żywość formy wczorajszego przemówienia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, wywarły w Paryżu jak najsilniejszy oddźwięk. Francuskie koła dyplomatyczne uznały przemówienie to za jedno z najważniejszych deklaracyj, złożonych kiedykolwiek przez odpowiedzialnych kierowników polityki brytyjskiej, polityki, której wytyczne rzadko kiedy sformułowano z taką jasnością i zdecydowaniem. Sfery rządowe Francji, zarówno jeśli chodzi o czynniki kierujące polityką zagraniczną, jak i wewnętrzną, z pełną solidarnością przyłączają się do stanowiska zajętego przez brytyjskiego ministra i z żywym zadowoleniem podnoszą pełną wspólność poglądów Londynu i Paryża. W sytuacji, jaka wytworzyła się po wczorajszej mowie lorda Halifaxa, pozycje, zajmowane przez poszczególne mocarstwa zostały sprecyzowane bez najmniejszych niejasności. W tych warunkach należy żywić nadzieję, że w chwili gdy położenie międzynarodowe na wschodzie Europy zdaje się wchodzić w okres nowego napięcia, ostrzeżenie rzucone przez kierownika Foreign Office, będzie wyraźnie słyszane w Berlinie.

Olbrzymie rezerwy zaopatrzeniowe posiada Anglia

Londyn, 30. 6. (t). Minister Burgin, stojący na czele utworzonego niedawno ministerstwa zaopatrzenia, odbył ostatnio podróż inspekcyjną w Szkocji, celem przeprowadzenia lustracji w tamtejszych zakładach przemysłowych, pracujących na potrzeby wojska. W dniu wczorajszym minister wygłosił w Glasgow przemówienie, w którym przedstawił wyniki swej inspekcji.

Rezerwy zaopatrzeniowe Anglii są dziś olbrzymie. Zwiedzając poszczególne ośrodki przemysłu, pracującego dla obrony narodowej, miałem możność przekonać się, w jak szybkim tempie, niezależnie od istniejących już zapasów, postępuje naprzód produkcja sprzętu i zaopatrzenia dla wojsk brytyjskich. Sytuacja, w jakiej znajdujemy się dziś pod tym względem, pozwala nam stać twardo na stanowisku, że żadne rewindykacje poparte jedynie argumentem siły nie będą brane pod uwagę. Jesteśmy zdecydowani bronić pokoju, ale istnieją granice, poza które W. Brytania i jej imperium nigdy nie będzie mogła się posunąć. W razie jakiejkolwiek groźby agresji W. Brytania wykaże swą siłę.

Spis złota w Japonii

Tokio, 30. 6. (t). Jak donosi Agencja Domei, jutro rozpoczyna się w całej Japonii spis złota. Wszystkie osoby prywatne i spółki handlowe obowiązane są zadeklarować ilość posiadanego złota. Dotyczy to również cudzoziemców, którzy jednak nie będą wezwani do sprzedania złota rządowi japońskiemu.

Jak obliczają, wartość złota, znajdującego się w rękach prywatnych, wynosi 200-800 milionów yenów.

Henlein wygraża się Czechom

B. nauczyciel gimnastyki zabawia się w „historiozofa"

Praga, 30. 6. PAT. Gauleiter Henlein przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Pragi. Na rogatkach miasta powitał Henleina kreisleiter Pragi inż. Hoess. Ulice, którymi przejeżdżał Henlein otoczone były szpalerami policji. Po złożeniu wizyty protektorowi Neurathowi oraz po wpisaniu się do księgi pamiątkowej na ratuszu, Henlein dokonał zaprzysiężenia przeszło 1000 nowych funkcjonariuszy partyjnych dla poszczególnych obwodów w Czechach i na Morawach.

Wieczorem wygłosił Henlein półtoragodzinną mowę w wielkiej hali targowej wypełnionej po brzegi Niemcami, przetransportowanymi do Pragi z całego terytorium Czech i Moraw.

Na wstępie swej mowy Henlein stwierdził, iż to, że może w Pradze przemawiać jak wolny Niemiec do wolnych Niemców, zawdzięcza swemu wodzowi. Podkreślając, że stan obecny, o ile chodzi o zewnętrzny układ stosunków między Czechami i Morawami a Rzeszą jest ostateczny i niezmienny(??), Henlein zapewnił, że Niemcy nie mają zamiaru(!!) użycia gwałtu i samowoli w stosunku do narodu czeskiego i są gotowi zapomnieć o wszystkich krzywdach(!!).

Wbrew jednak temu zapewnieniu Henlein w dalszym ciągu swej mowy wypowiedział pod adresem Czechów ostre ostrzeżenia i pogróżki, stwierdzając, że tam, gdzie chodzić będzie o utrzymanie status quo, tam Niemcy nie cofną się przed niczym. Teza Palackiego, ciągnął dalej Henlein, jakoby naród czeski mógł istnieć, żyjąc z Niemcami w niezgodzie — jest fałszywa(?). Istnieją tylko dwie możliwości: albo Czesi zrozumieją język historii, albo zginą.

Zwracając się następnie do Niemców, Henlein mówił: Czas próby i dobrej woli nie będzie trwał długo. Wierność i dyscyplina są obecnie najwyższym przykazaniem Niemców.

„Pałac Sprawiedliwości" w Warszawie

Warszawa, 30. 6. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego nowo wybudowanego monumentalnego gmachu sądów grodzkich przy ulicy Leszno nr. 53, podczas której przemówienie wygłosił min. Grabowski.

Zaciekłe ataki prasy niemieckiej na Polskę

Berlin, 30. 6. PAT. Podniosłe manifestacje w Gdyni dały prasie niemieckiej asumpt do nowych, zaciekłych ataków na Polskę. W przyswojonych już na stałe niewybrednych słowach i obelgach dzienniki niemieckie dają upust swej wściekłości z powodu rozgłosu, jakiego Święto Morza nabrało na całym świecie. Pocieszną tezę stawia „Koelnische Ztg", która szeregiem „argumentów" stara się udowodnić, że „Święto Morza jest jedynie chwytem propagandowym, mającym przekonać wątpiący o tym świat, że Pomorze w jego obecnych granicach jest niezbędne dla Polski".

Dwa wyroki śmierci w Wiedniu

Wiedeń, 30. 6. PAT. Sąd w Innsbrucku skazał dziś na karę śmierci dwóch byłych członków Heimwehry, Penza i Tomaschka za zamordowanie narodowego socj. kapitana Honomichla, byłego zaś komendanta Innsbrucka, również członka Heimwehry, Martina — na 10 lat ciężkiego więzienia za współudział moralny w mordzie. Morderstwa tego dokonano jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Niemiec.

Szkoła „dobrego wychowania" dla Niemców udających się za granicę

Wiedeń, 30. 6. PAT. W związku z wydanymi przez niemieckie izby handlowe wskazówkami na temat zachowania się młodej generacji kupieckiej, udającej się w celach handlowych zagranicę, zamieścił „Deutsches Volksblatt" rodzaj odezwy, skierowanej w tej sprawie do ogółu turystów niemieckich, wyjeżdżających do krajów obcych. Jeżeli chodzi o kupców, otrzymują oni specjalne wykształcenie, zaznamiające ich z historią i geografią gospodarczą oraz kulturą danego kraju, szczególnie zaś wyszkolenie polityczne o charakterze propagandowym, w duchu „zajmowania zdecydowanego stanowiska w interesie III. Rzeszy, wobec ataków na Niemcy.

Poza tym wymagane jest wyszkolenie w „formach towarzyskich", co jest szczególnie podkreślone. To ostatnie rozszerza gazeta na ogół turystów niemieckich, nawołując ich do unikania zachowywania się zagranicą „jak u siebie w domu", przez takie rzeczy jak: 1) Wciskanie się wszędzie na „miejsce i przestrzeń" innych, co może być uważane za natrętność, 2) w krajach południowych nie należy dawać folgi poceniu się przez chodzenie w koszulach z zakasanymi rękawami, co razi tamtejszych mieszkańców, 3) nie należy zwracać się z zapytaniami o różne wyjaśnienia do kobiet obcych, 4) nie należy targować się przy kupowaniu towarów, pamiątek, kartek pocztowych i t. p.

Obcokrajowcy w armii francuskiej

Paryż, 30. 6. PAT. „Journal Officiel" ogłasza dziś rozporządzenie wykonawcze do dekretu z dnia 27 maja 1939 r. w sprawie przyjmowania do francuskich sił zbrojnych obcokrajowców na czas trwania wojny.

Flaga „protektora"

Praga, 30. 6. PAT. Na mocy dekretu kancelarza Rzeszy, ustanowiona została specjalna flaga „protektora Rzeszy dla Czech i Moraw". Flaga złożona z trzech pól: czarnego, białego, czarnego, nosi w środku czarny znak swastyki.

Kronika krakowska

Pogłoski w sprawie zatwierdzenia wyboru prez. m. Krakowa

Od kilku dni krążą w Krakowie pogłoski, jakoby władze centralne nie zatwierdziły wyboru dr M. Kwaśniewskiego na prezydenta m. Krakowa. Z pewnych stron potwierdzają nawet wiadomość tę jako zupełnie pewną. Oficjalnej decyzji na razie brak.

Listy kandydatów na Kongres

Na terenie Org. Syjońskiej Zach. Małopolski i Śląska zgłoszone zostały w dniu wczorajszym następujące listy:

Związek Światowy Ogólnych Syjonistów, Światowe Zjednoczenie Ogólnych Syjonistów, Org. Mizrachi, Liga Pracującej Palestyny, Poalej Syjon Lewica.

Inauguracyjne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego XV. Marszu Szlakiem Kadrówki

W sali portretowej Zarządu Miejskiego w Krakowie odbyło się posiedzenie inauguracyjne Komitetu Obywatelskiego XV Marszu Szlakiem Kadrówki. Obrady, w których brał udział wojewoda krakowski dr J. Tymiński oraz przedstawiciele wojska, zagaił prezydent dr Czuchajowski, podnosząc szczególne znaczenie tegorocznego marszu, który będzie fragmentem wielkich uroczystości zjazdu Legionistów i Związków Niepodległościowych z okazji 25-lecia wymarszu z krakowskich Oleandrów I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

Z kolei nacz. Kabaciński zapoznał obecnych z wstępnymi pracami nad powołaniem do życia Komitetu honorowego oraz przedłożył listę Kom. Obywatelskiego XV Marszu Szlakiem Kadrówki oraz jego wydziału wykonawczego na terenie Krakowa. Na czele wybranego Komitetu Obywatelskiego stanął jako przewodniczący prezydent dr Czuchajowski. Generalnym sekretarzem Marszu został wybrany p. Juliusz Inglot. Następnie Komendant Okr. V mjr Lewandowski przedstawił zarys programu tegorocznego marszu, który rozpocznie się dnia 5 sierpnia uroczystym apelem w Oleandrach w godzinach wieczornych. W dniu tym przybędą sztafety ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Dn. 6 sierpnia przed południem odbędzie się uroczysta msza polowa na Błonach krakowskich, po czym nastąpi złożenie hołdu w krypcie Marszałka pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu. O godzinie 18-tej odbędzie się w Oleandrach start patroli strzeleckich, sportowych, P. W. i wojskowych do XV Marszu Szlakiem Kadrówki.

Po przyjęciu do wiadomości przedstawionego programu uroczystości i wyborze Komitetu wykonawczego obrady zakończono.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, Zyblikiewicza 8 m. 2 (Tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 380 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 305 pomocników handlowych (obojga płci), 183 urzędników prywatnych (obojga płci), 30 magazynierów, 30 inkasentów i kasjerów, 14 krawców i krawczyń, 14 ślusarzy (budowlanych i maszynowych), 10 wojażerów i zastępców, 5 stolarzy, 5 korepetytorów, 5 pomocników modniarskich, 5 zecerów, 4 gorseciarki, 4 bieliźniarki, 4 cukierników, 4 dekoratorów, 4 elektromonterów, 4 szoferów, 4 portierów, 3 blacharzy, 3 monterów wod. gaz., 3 hotelarzy, 3 introligatorów, 3 lakierników, 2 garbarzy, 2 jeliciarzy, po 1 kosmetyczce, ogrodniku, prasowaczu, kuferkarzu.

Wojskowy przegląd koni w Krakowie

Zarząd Miejski m. Krakowa podaje do wiadomości, iż w dniach 3. VII., 5. VII., 6. VII. b. r. odbędzie się na targowicy miejskiej na Zabłociu przegląd koni.

Terminy doprowadzenia koni do przeglądu są następujące: 3. VII. b. r. o godz. 8 konie zameldowane w Dzielnicach: IX, X, XI, XXI. a o godz. 12 konie zameldowane w zielnicy XXII. — 5. VII. o godz. 8 konie zameldowane w dzielnicach: III, IV, V, XII, XIII i XIV a o godz. 12 konie zameldowane w dzielnicach: XV, XVI, XVII i XVIII.— 6 VII b. r. o godz. 8 konie zameldowane w dzielnicach: I, II, VI, VII i VIII. a o godz. 12 konie zameldowane w dzielnicach XIX i XX. Przeglądowi podlegają konie: a) urodzone w r. 1935. b) starsze nie posiadające dowodów tożsamości, c) urodzone w latach od 1924 do 1934 r. posiadające kategorię: W—1, W—2, A—L, A—E, A, Ta, T—w, T—r.

Na miejscu przeglądu mają również obowiązek jawić się wszyscy kowale (podkuwacze koni) zamieszkali w dzielnicy, z której konie są doprowadzane do przeglądu, w terminie dla danej dzielnicy wyznaczonym. Osoby uchylające się od doprowadzenia koni podlegających przeglądowi będą karane w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do sześciu miesięcy.

„Kobieta amerykańska w pracy dla żydostwa"

Wiceprzewodnicząca Hadassy p. Archibald Silverman z Nowego Jorku wygłosi w niedzielę 2 lipca z ramienia Org. Wizo, Szewska 4, referat na temat „Kobieta amerykańska w pracy dla żydostwa". Kobiety żydowskie naszego miasta po raz pierwszy będą miały sposobność poznać poglądy Amerykanki na sprawę żydowską.

Z Wystawy miniatur w pałacu hr. Pusłowskich

Wystawa miniatur w pałacu hr. Pusłowskich pozwala na zaznajomienie się z szeregiem arcydzieł, które pochodzą ze zbiorów prywatnych, trudno dostępnych dla zwiedzających.

Jednym z najpiękniejszych na Wystawie jest cenna miniatura, malowana przez Henryka Fügera, a użyczona łaskawie na Wystawę przez Franciszków hr. Potockich.

Henryk Füger jest niewątpliwie jednym z najlepszych miniaturzystów swej epoki. Urodzony w r. 1751 w Heilbronn, zmarł 15 listopada 1818 r. w Wiedniu. Studia odbył w Dreźnie i Rzymie. W r. 1779 został dyrektorem cesarskiej galerii obrazów w Wiedniu. Znane są Fügera obrazy mitologiczne, historyczne i alegoryczne. Kopie jego licznych dzieł znajdujemy często jako miniatury na porcelanie wiedeńskiej, nadto sam dawał projekty na figury porcelanowe, opracowywane później przez Grassiego. Największe jednak powodzenie i uznanie miały jego miniatury portretowe. Szerokie znajomości w sferach arystokracji i dworów panujących powodowały liczne zamówienia na portrety wybitnych osobistości.

Na Wystawie miniatur mamy trzy dzieła Fügera. Dwa z nich pochodzą ze zbiorów Henryka Fraenkla. Są nimi portret cesarza Leopolda oraz portret mężczyzny w pancerzu. Trzecia miniatura to wymieniony powyżej portret hr. Szczęsnowej Potockiej z trojgiem dzieci, malowany na pergaminie. Jest to arcydzieło sztuki miniaturowej, subtelne kolorem i delikatnie malowane. Świetny rysunek, piękno kompozycji świadczą o wielkości artysty i wysokim poziomie tego dzieła sztuki. Na miniaturze tej widać wpływ miniaturzystów angielskich, który uwydatnia się w tej subtelności, cechującej szkołę angielską, przy czym zaznaczyć należy, że jest to artysta na wskróś oryginalny.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 27 czerwca 1939 r. odbyło się w P. K. O. szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędniościowych premiowanych serii V grupy „C".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r.

Premie po zł. 500.— padły na Nr. Nr.: 800.759 825.879 832.752 836.697 841.833 863.322 882.031.

Premie po zł. 250.— padły na Nr. N.: 802.451 814.340 814.434 818.073 820.937 824.418 825.763 828.555 838.046 838.085 842.904 845.582 847.304 851.783 862.640 865.824 868.319 871.703 872.752 874.578 874.794 875.292 877.426 886.153 887.897 889.142 893.424 894.733 901.331 901.352 903.845 904.718 907.020.

Premie po zł. 100.— padły na Nr. Nr.: 810.497 801.510 801.882 802.094 802.182 803.204 804.136 805.498 805.551 808.355 808787 809.568 810.781 811.441 811.638 812.426 812.548 813.570 813.734 815.990 816.341 817.155 817.716 817.999 818.190 818.626 818.915 819.186 819.708 820.533 821.687 822.128 822.462 823.007 828.318 829.085 829.122 829.336 829.462 831.340 832.413 833.653 833.915 833.939 834.257 835.389 835.627 836.329 840.390 840.912 841.593 842.239 842.817 844.242 845.226 846.118, 846.274 846.414 849.847 851.306 851.836 851.928 853.510 854.592 855.134 855.716 855.744 858.992 860.159 861.002 862.113 862.308 862.508 864.061 867.743 867.812 868.479 868.514 869.517 870.070 870.164 870.254 872.028 872.982 873.235 873.340 874.206 874.758 878.081 879.256 879.351 880.101 887.745 889.205 889.566 891.235 891.273 891.852 891.956 891.956 892.466 892.812 893.382 893.404 893.636 893.648 894.119 894.633 895.189 895.755 896.955 897.072 899.968 902.881 904.239 904.544 904.720 905.858 906.213 906.411 907.472 907.817.

Ponadto padło 318 premij po zł. 50.—

Ogółem padło 479 premij na sumę zł. 39.750.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 250.— Nr.: 847.304

zł. 100.—: Nr. 829.462.

zł. 50.— Nr. Nr.: 822.482 825.991 830.119 847.610 852.409 891.912 895.833 898.190 901.684.

O wylosowanych premiarh właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą dział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

zł. 250.— Nr. 823.486

zł. 100.— Nr. 855.710

zł. 50.— Nr. Nr.: 809.732 827.701 831.922 835.544 837.122 842.564 850.024 864.846.

Kto zgubił pugilares?

Na I. Posterunku P. P. przy ul. Kamiennej 6 znajduje się znaleziony w okolicy ul. Długiej — pugilares z pewną kwotą oraz kluczyk, które poszkodowani mogą oglądać, celem rozpoznania swojej własności w godzinach urzędowych.

—oo—

DZIS W KRAKOWIE: „Gordonia" 8.30 wiecz. wieczorynka z bogatym programem artystycznym. — „HATCHIJA 3.30 pop. Oneg Szabat z ref. n. t. „W obliczu XXI. Kongresu". — BAR-KADIMAH 6.30 pop. buda ferialisowa. — ZEBRANIE ABSOLWENTÓW GIMNAZJALNYCH W HASZACHARZE-PRZEDŚWICIE 7 wiecz. z ref. radnego dra Kalmana STEINA n. t. „Ustroje polityczne w Europie". — WYCIECZKĘ DO MNIKOWA urządza Ż. K. S. „Hagibor". Zbiórka jutro przed dworcem gł. 7 rano.

—oo—

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA „OGNISKO PRACY" Szkoły zawodowej dla dziewcząt żyd. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 9 lipca 1939 o godzinie 10.30 przed południem w budynku szkoły przy ul. Bocznej Skawińskiej 7.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia,

2) Sprawozdanie z czynności Szkoły,
3) Sprawozdanie z czynnosci Wydziału,
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi,
6) Wybór Wydziału,
7) Wnioski i interpelacje.

W razie braku statutowego kompletu członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 11.30, bez względu na ilość obecnych członków.

WYDZIAŁ

Zdrojowiska

APTEKA sezonowa w ZAWOJI otwarta. Obficie zaopatrzona, ceny normalne. 3961g

RABKA. — Pensjonat „LUBICZ“ Nowy Świat, — tel. 361, poleca słoneczne pokoje balkonowe, piękny ogród, wykwintna kuchnia. Zarząd Ella Loewenstein. 3462g

RABKA. Willa „WIOSNA“ telefon 388 — penjonat M. FOLKMANOWEJ przyjmuje starszych, także młodzież pod fachową opiekę. Pokoje słoneczne, taras, balkony, łazienka, duży ogród, kuchnia wykwintna, ceny niskie. 4356k

RABKA. Wakacje w Słońcu i Radości spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce — willa „PORĘBIANKA“. Telefon 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. Gertrudy 12a, telefon 104-55. 3894g

RABKA. Jeszcze ograniczoną ilość DZIECI i MŁODZIEŻY przyjmujemy pod troskliwą opiekę do znanego pensjonatu „KEH“ (naprzeciw Parku). Telef. 384. SPIROWIE. 3902g

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ“ tel. 146 poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. CENY NISKIE. Przyjmujemy dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę sił pedagogicznych. Zarząd Scherer-Rebenowa. 3818k

RABKA. Komfortowy pensjonat „Swoboda“, tel. 376 Poleca słoneczne pokoje z werandami, duża polana, las w pobliżu. Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 2999k

RABKA. DZIECI i MŁODZIEŻ do pełnokomfortowej willi „KRYNICA“. Zarząd Dr med. Saba Blumenstock-Kahanowa i Dora Blumenstock kier. przedszkola. — Zgłoszenia: Rabka, — willa „Krynica“. 3978g

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „TRZY RÓŻE“ telef. 19-27 Pięknie położony w lasku, duży, piękny ogród. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. Zarząd: Róża Waldmanowa. 3839g

ZAKOPANE PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „ANASTAZJA“, ZAMOJSKIEGO. Niedrogo i najprzyjemniej spędzisz urlop u nas. Zarząd: Neuman-Kopelowicz. 3985k

ZAKOPANE. — Podaję do wiadomości Sz. Gości, że nadal prowadzę komfortowy pensjonat „ADELA“ w Białem. Hanna Ornerowa. 4497k

ZAKOPANE. — Wytworny pensjonat „TELIMENA“, droga do Białego tel. 18-15, (naprzeciw „Pana Tadeusza“), pod zarządem Jadwigi Kurland-Denisenko (dawniej prowadziła „Nałęcz“) poleca pięknie urządzone pokoje. 3909g

ZAKOPANE. — „WAWEL“ obok Ogrodu miejskiego — (Droga do Parku). Słoneczne pokoje wodą BIEŻĄCĄ. Kuchnia smaczna, obfita. — Nowy Zarząd. 4377k

ZAKOPANE. — Pensjonat „ADRIA“ droga do Białego, telef. 1789. Pełny komfort, piękne pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 4090k

ZAKOPANE „ŚWIT“, Zamojskiego 8, tel. 14-55. Zarząd Felicji Grubartówny. 4439k

ZAKOPANE — OPIEKA Pełnokomfortowy pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ. Willa „HEŃKA“ Droga do Białego. TELEFON 1557. 4147k

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród, tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Inż. Leuchter, Kremerowska 2, tel 189-82. Genia Leuchter. Zakopane, Uciecha, tel. 13-37. 8181k

ZAKOPANE wytworny pensjonat „SPLENDID“ obok drogi do Białego, tel. 1099 nadal pod zarządem SINGERÓW przyjmuje ZAMÓWIENIA i poleca się P. T. Gościom. Znana wykwintna kuchnia. 4262k

ZAKOPANE. Po gruntownym odnowieniu prowadzę komfortowy pensjonat „IRUSIA“. Droga do Białego Znakomita kuchnia rytualna, łazienka, polana, las i wszelkie gry towarzyskie. Ceny niskie. Feilschussowie 4450k

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN“, Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

OSTATNIE DNI ZGŁOSZENIA — ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA! PO SŁOŃCE, GÓRY, WYPOCZYNEK I RADOŚĆ TYLKO NA KOLONIE WYPOCZYNKOWO-TURYSTYCZNE TOWARZYSTWA MEDYKÓW ŻYD. U. J. K. i TOWARZYSTWA ŻYD. STUDENTÓW FIL. U. J. K. WE LWOWIE — KROŚCIENKO n/Dunajcem i JAREMCZE n/Prutem. Komfortowe pensjonaty, pokoje dwu i trzy osobowe, słoneczne, wikt wykwintny pięciorazowy, leżaki, radio, patefon, bridge, gry sportowe, 50% (możliwe 66%) zniżki kolej. indywidualne z każdej miejscowości w obie strony. Wyjazdy codziennie. KOLONIA W KROŚCIENKU CZYNNA JUŻ OD 20 czerwca. KOLONIA W JAREMCZU OTWARTA OD 1 lipca. — ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACYJ UDZIELA: Tow. Med. Żyd. U. J. K. i Tow. Żyd. Stud. Fil. P. J. K. we Lwowie Lwów, ul. Stanisława 5. — ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACYJ UDZIELA W KRAKOWIE do dnia 2 lipca włącznie: KOL. ERNA LANDAU, Pańska 5 w godzinach od 2 do 4-tej, telefon 121-44. 4072k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Mery“ droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny niskie. Wnuk. 3159k

ZAKOPANE. „MAGNOLIA“ Komfortowy pensjonat w lesie, Bronisławy Austern-Spanlangowej i Wery Hammerschlag. Telefon 1322. 4359k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND“ ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth. 3818k

KRYNICA. Tani pobyt we willi „MICHAŁÓWKA“. 3896g

KRYNICA. — Pensjonat „GRAND“ poleca piękne pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia ściśle rytualna, zarząd LANGSAMOWEJ. 3927g

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE“ poleca słoneczne pokoje — dietetyczną kuchnię. — BRANDOWA. 2940k

KRYNICA: Pięknie położony pensjonat „LIMBA“, — wykwintny wikt, ceny umiarkowane. Telefon 452. 4363k

JAREMCZE. Pełnokomfortowy Pensjonat „HELIOS“ Mermelsteinowej poleca się. 4220k

USTROŃ — „TRZY RÓŻE“ Telefon 41 poleca pełnokomfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna — ŚCIŚLE RYTUALNA. Ceny niskie. 2943k

PIWNICZNA. Kolonia Wypoczynkowa Pracowników Handlowych, biurowych i dentystów. Turnus 4 tygodn. 98 zł. Zarząd Schützerowa, willa Żytkowicza. 3986g

ZAWOJA! Inteligentna rodzina żydowska przyjmuje na pensję po 3.50 zł dziennie, również wydaje obiady. Na miejscu las, rzeka i ogród. Zgłoszenia: Cecylia Glücksman, Zawoja 1. 3970g

ALWERNIA miejsce letniskowe przyjmuje starsze osoby, dzieci. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne Zgłoszenia: Selingerowa — Alwernia. 3965g

KOWANIEC, stacja Nowy Targ. — Nowy pensjonat „SWOBODA“ dla młodzieży i dorosłych. Pokoje z balkonami. Kuchnia rytualna pod kierownictwem Aftergutowej. 3968g

SZCZYRK. Pensjonat pełnokomfort „ŚLĄZACZKA“, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zarząd Panzerówna. 3632g

SZCZYRK — pensjonat „BAJKA“ pod zarządem B. Wolfowej poleca od 15-go maja, po gruntownym remoncie pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum, — posiada obszerny ogród, światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Telefon Nr 21. 3816k

SZCZYRK. — WILLA „CIESZYNIANKA“ FLEISSIGOWEJ. Po gruntownym remoncie poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum — posiada obszerny ogród, oświetlenie elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. Na czerwiec ceny znacznie zniżone. 3857k

TRUSKAWIEC. Tanie pobyty ryczałtowe. Willa pełnokomfortowa, kuchnia pierwszorzędna — na żądanie dietetyczna — rytualna (również dla diabetyków). Zniżki przy zabiegach kuracyjnych. ZNIŻKI KOLEJOWE. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 41 m. 8. codziennie od 19—20. 3651g

ŻYD. Tow. Krajoznawcze — Lwów urządza kolonie letnie: MUSZYNA, JAREMCZE. Pobyt w komfortowych willach. Wikt pensjonatowy. Zniżki kolejowe. — Informacje i zgłoszenia: Delegat Ż. T. K. Kraków Starowiślna 41 m. 8 w godz. 19—20. 3936g

JEŚLI chcesz urlop spędzić przyjemnie — Do RYTRA tylko jedź! Tam w „ESPLENADZIE“ u PAPERLEGO Co tylko zechcesz, będziesz mieć: Dancingi, ogród, piękne wycieczki, Góra Zamkowa, plaża i kort, I towarzystwo i odpoczynek, Słońce, swoboda i sport!! To wszystko będziesz mieć, TYLKO DO RYTRA, DO „ESPLENADY“ JEDŹ!!! Tel. Nr 4. 4239k

SKORZYSTAJCIE Z OSTATNICH DNI ZGŁOSZEŃ, by przyjemnie i beztrosko spędzić wakacje na akademickich koloniach letnich ŻYD. DOMU AKAD. i Lwowskiej — „MAKABI“ W SZCZYRKU (zł 110.—), PIWNICZNEJ-ZDROJU (zł 98.—), KRYNICY-ZDROJU (zł 125.—). 50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY. Komfort — rozrywki — turystyka — wykwintne wyżywienie. Zgłoszenia i informacje: Sekretariat Żydowskiego Domu Akademickiego Lwów ul. J. Stroha 2, Tel. 285-44. 4405k

INTELIGENCJA I SFERY URZĘDNICZE WYPOCZYWAJĄ NA MIĘDZYŚRODOWISKOWYCH AKADEMICKICH KOLONIACH H. A. Z. — JAREMCZE — opłata za pobyt 4-rotygodniowy zł 110.— KROŚCIENKO. Opłata za pobyt 4 tygodniowy zł 99.50. ZAKOPANE. Opłata za pobyt 4 tygodniowy 99.50 zł. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Wille komfortowe, pokoje 2 i 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. ZNIŻKI KOLEJOWE 50% indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. INFORMACJE i ZGŁOSZENIA: sekretariat H.A.Z. Kraków, ul. WIELOPOLE 9 partetr. (Org. Syjonistyczna), tel. nr 108-84 w godz. 12—2 w poł. i 7—9 wiecz. — OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ NA TURNUS LIPCOWY. 3942g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie.

KROŚCIENKO n/DUNAJCEM — PENSJONAT „ADRIA“ nowootwarty pod zarządem Heleny Schwanenfeld poleca piękne pokoje z balkonami oraz wykwitną kuchnię. Własne wodociągi. 3901g

Matrymonialne

DOBRZE sytuowany kawaler, lat 27, ładnej powierzchowności, dobrej rodziny, inteligentny, zdrowy, religijny z powodu antypatii do swatów poszukuje tą drogą panny młodej, ładnej, zgrabnej, inteligentnej. Zamiast posagu charakter. — Odpowiedź. Dyskrecja. — Adm. „Nowego Dziennika“ „7470“. 3996g

SWAT najlepszej sfery poleca się. Zgłoszenia Przemyśl, Skrytka pocztowa 187. 3998g

Sprzedaż

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1967k

FRYZJERNIĘ dobrze zaprowadzoną sprzedam. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7452“. 3975g

MASZYNY do pisania nowe, używane z gwarancją, dogodne spłaty. — „MASZYNODOM“, Kraków, Zwierzyniecka 4. 4408k

NA WYJAZD koszule, pyjamy, najmodniejsze najtaniej Wytwórnia „Lira“, — Szewska 18. 4411k

KOSTIUMY kąpielowe, pulowery letnie, poleca Wytwórnia trykotaży, Jasna 8. 4417k

UWAGA! Pyjamy męskie i damskie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. Fabryka bielizny „EGA“ — Kraków, Szewska 23. 4428k

KOSTIUMY KĄPIELOWE najnowsze fasony — poleca Pracownia trykotaży FELMANN, KRAKÓW, SEBASTIANA 23. 4418k

Nauka i wychowanie

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 3987k

INŻYNIER-CHEMIK, dyplom krajowy, praktyka szkolna, przedmioty: chemia, fizyka, towaroznawstwo, matematyka, zmieni posadę w szkolnictwie. — Oferty z podaniem warunków: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4404“. 4404k

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — przebywał wiele lat we Francji, Anglii i U. S. A. — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo, szybko i tanio. oraz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 3988g

KURSY WAKACYJNE MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące cały kształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 18. 4253k

KURSY KROJU, modelowania, szycia — Halpern-SÜSSEROWEJ. — Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 3974g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza specjalistka ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA w nowym lokalu GOŁĘBIA 3 m. 8, Tel. 109-97, opłata minimalna. 4420k

Lokale

POKÓJ duży komfortowy — umeblowany dla 1—2 osób, zaraz do wynajęcia. Kraków, Kremerowska 4/8. 4445k

DO WYNAJĘCIA magazyn na lekki przemysł, Skawińska 11/8. 3889g

SUPERKOMFORT. 3 pokoje kuchnia, hal, centralne ogrzewadie od 1 sierpnia do wynajęcia. Żuławskiego 7. 3916g

GERTRUDY 17 — lokal handlowo-przemysłowy, trzy ubikacje, I piętro od 1 lipca. 4369k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe, pięknie wyremontowane mieszkanie, — Karmelicka 42 narożnik Michałowskiego 2 do wynajęcia. 4370k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe I. piętro — Starowiślna 60. Wiadomość: tel. 181-53. 4382k

LOKAL na magazyn lub pracownię, Bożego Ciała 17, w podwórzu natychmiast do do wynajęcia.. Wiadomość u dozorczyni. 3982g

POKÓJ pełnokomfortowy — elegancko urządzony od zaraz do wynajęcia. Starowiślna 84/6. 3983g

SZUKAM mieszkania pełnokomfortowego 2—3 pokojowego od 15/7 w centrum. — Zgłoszenia: Schenker, Bosacka 7/9. 3987g

KOMFORTOWY, słoneczny pokój umeblowany dla pana lub pani na stanowisku. — Lelewela 15 m. 6. 3973g

POKÓJ kawalerski ewent. łazienka, telefon. Starowiśl. 39/4. 3967g

ODNAJMĘ panu (panom) pokój umeblowany od 1 lipca. Starowiślna 45 I p. m. 5. 3994g

POKÓJ komfortowo umeblowany do wynajęcia od 15 lipca. Rzeszowska 8 m. 5. 3955g

POKÓJ elegancko umeblowany, telefon — do wynajęcia. Morawskiego 4/3. 4426k

MIESZKANIE dwupokojowe, 4 piętro, komfort — wolne. Kraków, Batorego 7/6 4418k

ELEGANCKI słoneczny pokój z osobnym wejściem do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Kopernika 10 m. 7.

LORETAŃSKA 4/5 — dwuosobowy komfortowy, niekrępujący pokój, utrzymaniem, bez — wolny. 4434k

Zarząd Gminy Izraelickiej w Katowicach

ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko

kierowniczki przedszkola gminnego

prowadzonego w duchu religijnym. Oferty z podaniem: 1) odpisu dyplomu seminarium, 2) świadectw pracy, 3) życiorysu, nadsyłać należy do dnia 15-go lipca 1939, na adres Zarządu Gminy Izraelickiej, Katowice, ul. Mickiewicza 9. 4452k

Wolne posady

FOTOGRAF — młody retuszer operator na prowincję za pełne utrzymanie z dopłatą od zaraz do przyjęcia. Oferty L. Szczygol, Dobczyce. 8906g

TOKARZ metalowy na stałe od zaraz potrzebny. Wytwórnia wyrobów metalowych, Kraków, św. Tomasza 8. 8971g

POTRZEBNY chłopiec do praktyki sklepowej od zaraz Wanderer, Kraków, Stradom 7. 8964g

EKSPEDIENTKA do sklepu galanteryjnego potrzebna od zaraz. Stimler, Kraków, Długa 57. 8968g

POSZUKUJE się osoby inteligentnej z językiem hebrajskim do towarzystwa 12-letniej dziewczynki. Znajomość na gospodarstwie pożądana. Zgłoszenia Dietla 74/2 godz. 2—3. 8976g

PRAKTYKANT do pierwszorzędnego magazynu obuwia potrzebny od zaraz. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7421“. 8960g

INKASENTKA do inkasowania składek członkowskich poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Rynek Gł. 13 II p. w godzinach między 10—13-tą i 17—22-gą. 8944g

ADWOKAT DR GESCHWIND, SUCHA k/ŻYWCA przyjmie OD 1 SIERPNIA BR. aplikanta RUTYNOWANEGO obznajomionego Z PRAKTYKĄ PROWINCJONALNĄ. Uprasza o zgłoszenie. 8997g

POSADĘ biurową lub w magazynie dam za pożyczenie 5.000.— zł na okres 1 roku za oprocentowaniem i zabezpieczeniem. Zgłoszenia z podaniem referencji „Par“ Kraków, pod „Posada“. 4438k

Posad poszukują

KRAWIEC pierwszorzędny szyje ubrania, zarzutki po cenach nader przystępnych. Najnowsza technika kroju! Ignacy Beer, Gertrudy 12, narożnik Sarego. Tel. 205-90 8626g

SZYJE koszule męskie, pidżamy na miarę. Wykonanie pierwszorzędne. Pracownia bielizny. Augustiańska 10/1. 8854g

ZAUFANA. — WYBITNIE ZDOLNA. — SAMODZIELNA buchalterka (z przebitkową), korespondentka — stenotypistka, 10-cioletnia praktyka. — Pierwszorzędne referencje — warunki skromne — szuka posady. Łaskawe zgłoszenia: — Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3914“. 8914g

BUCHALTERKA obznajomiona z wszelkimi czynnościami biurowymi przyjmie posadę lub zastępstwo. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7448“. 8972g

DEKORATOR umiejący dekorować wystawy poszukuje pracy. Wykonuje pięknie, estetycznie, gustownie i tanio. Adresować: Paulińska 30, mieszkanie 8. 8981g

PRZEPISYWANIE na maszynie. Korespondencje w kilku językach. Solidnie, tanio, szybko. Na żądanie przychodzę do domu. Dietla 57 m. 9. 8984g

WYCHOWAWCZYNI samodzielna, pierwszorzędne referencje poszukuje pracy stałej ewentualnie wakacje. Zgłoszenia, podanie warunków Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7465“. 8985g

DOKTOR med. (uchodźca) przyjmuje prace laboratoryjne, wykonuje masaże, iniekcje. Łaskawe zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3958“. 8958g

RUTYNOWANY ekspedient, dział obuwia, — kilkuletnia praktyka, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7424“. 8962g

CZELADNIK cukierniczy, który na własną rękę potrafi wyrabiać cukierki i rzeczy cukiernicze poszukuje pracy na odpowiednich warunkach. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7391“. 8945g

RUTYNOWANY BUCHALTER-BILANSISTA, PODATKOZNAWCA, DOBRY ORGANIZATOR (absolwent Akademii Handlowej) po długoletniej praktyce w **POWAŻNYCH** przedsiębiorstwach poszukuje posady. — Prowadzi samodzielnie księgi handlowe dla Władz. — Znajomość wszystkich systemów. Spejalność przebitkowa. — Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3917“. 8917g

PRZYJMĘ zajęcie towarzyskie, ewentualnie opiekę rekonwalescenta także na wyjazd. „45“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 4435k

Różne

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

4 SŁOWA: NOŻYKI „LEO-LUKSUSOWE“ GOLĄ CUDOWNIE. 8392k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 8519k

LODOWNIE
Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe. HURT-DETAL
WYTWÓRNIA
S. GOLDSTEIN
Kraków, Jagiellońska 5
tel. 178-47
Prospekty na żądanie.

WYTWORNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8892k

ANTENY zbiorowe, ceny konkurencyjne — „Lux“ — Teodor Dembitzer, Kraków, Poselska 18, tel. 133-35. 4388k

POSPIECH KRAWIECKI prasuje, naprawia, czyści wszelką garderobę po cenach reklamowych. Kraków Grodzka 71. Tel. 118-45. — Tel. 118-45. 4447k

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowej, Kraków, Karmelicka 50, Telefon 186-99. 4443k

KWIATY, paski i wszelkie dodatki do sukien — Mina Pfefferberg, Grodzka 48. 8992g

PLISUJĘ, klosze, najnowsze wzory po najtańszych cenach Grodzka 48 m. 3. 8992g

FIRANKI. Kapy poleca Mina Pfefferberg, Grodzka 48, również przerabia i czyści po bardzo przystępnych cenach. 8992g

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia DYM. — Krakowska 30. — parter. 8824g

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49. — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 8903g

REKLAMOWA naprawa — **DYWANÓW PERSKICH**, — kilimów TKALNIA chodników, kilimów, — Kraków, Józefa 2 — Telef 173-98. 8926g

Fabryka wyrobów markowych branży kolonialnej odda

PRZEDSTAWICIELSTWO

1) na Nowy Sącz i okolicę,
2) na Tarnów i okolicę.

Ubiegający się o przedstawicielstwo muszą znać rynek i klientelę, złożyć gwarancję za skład i inkaso oraz posiadać kilka tysięcy złotych kapitału obrotowego.

Zgłoszenia ręcznie pisane z podaniem wysokości posiadanego kapitału uprasza się przesłać do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11 pod „WK 344“. 4361k

„TEMPO“ czyści chemicznie wszelką garderobę — szybko, solidnie, tanio. — **KAPELUSZE** odkurza, fasonuje na poczekaniu sposobem zagranicznym na sucho bez utraty apretury — tylko 75 groszy. **„TEMPO“** Starowiślna 27 — Szewska 2 Aleja Krasińskiego 4. — Telef. 165-25, 145-60. 8979g

„KRAKOWIANKA“ źródło oszczędności. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. **„KRAKOWIANKA“** Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4 — telefon 162-67. 8979g

ZAWIADOMIENIE. Znana firma Wiktor Wanderer — (dawniej Szewska 21) zawiadamia P. T. Klijentelę, że 1-go lipca otworzyła nowy sklep **PRZY UL. KARMELICKIEJ 22**, Kraków — artykułami potrzeb domowych. Polecając nadal dobry towar po cenach niskich upraszam o łaskawe odwiedziny. Z poważaniem Wiktor Wanderer. 4442k

1000.— zł da za stałą posadę ewentualnie półdniową rutynowany urzędnik. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędny korespondent“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4431k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 982k

MĘŻCZYŹNI!! Genialny wypróbowany cudowny środek, pełnia sił męskich „Energia“. Piszę natychmiast, załączyć znaczki na porto 55 gr. **„STUDIO“, KRAKÓW**, Szewska 7. 4380k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. **KOZŁOWSKI**. — Kraków, Telefon 148-62. 8886k

PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA i mechan. szlifiernia Szymona **WULKANA** dypl. techn projektuje i wykonuje pomniki i roboty budowlane. Kraków XXII Płaszowska 7, Telefon 226-04. 8989g

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA“ mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**: Drogeria **SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy.

OKAZJA NA CZASIE! — Chemik-fachowiec **ODPLUSKWIA RADYKALNIE** w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonały skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis“) 8928g

TANATOL tępi KARALUCHY i PRUSAKI

Interesy handlowe

POSZUKUJE się spólniczki do pierwszorzędnego interesu modniarskiego. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7455“. 8977g

WIELKI ZYSK! Doświadczony inżynier odda 50% zysku z 2 wynalazków za zł 15.000. Te patentowane w całym świecie wynalazki przynoszą rocznie około 10.000 funtów. Zgłoszenia: „3954“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 8954g

BYŁA kierowniczka sklepu włóczek i robót ręcznych poszukuje spólniczki z kapitałem, celem założenia takiego sklepu w Bielsku. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7401“. 8951g

DO fabrykacji rentownego artykułu masowej produkcji poszukiwany jest spólnik z współpracą i kapitałem 3.000 zł. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7417“. 8956g

ZASTĘPUJĘ na całą Polskę zagraniczną fabrykę tekstylną. Poszukuję spólnika z bankową gwarancją 80.000.— Zgłoszenia pod „Bez delkredere“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4422g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

Sprzedaż

ŻYWE PSTRĄGI, wiślane ryby oraz karpie poleca codziennie **STIEL** Dietla 44, Telefon 158-79. 8932g

DYWANY ręczne, kilimy. **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków — Podgórze, Cingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

MEBLE LAKIEROWANE! WYSPRZEDAŻ posezonowa! Schor, Starowiślna 8 — Bracka 6. 4398k

LEŻAKI, koce, worki pościelowe, chodniki kokosowe, dywany, ceraty. Halpern, Poselska 18. 4181k

PŁASZCZYKI. Wyprawki niemowlęce, konfekcja dziecięca **NAJTANIEJ** Obständer, Rynek 11. 2057k

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodziały ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 4416k

PYJAMY męskie, damskie, dziecinne, koszule polo poleca najtaniej Wytwórnia Affenkraut, Stradom 15. 3980g

OKAZYJNIE sprzedam sypialnie, jadalnie, kaukaski orzech, szafy, łóżka różnego rodzaju z powodu likwidacji. Mostowa trzy. 4445k

MASZYNY do **SZYCIA**, haftu — najlepsze, nowoczesne, najkorzystniej kupicie gotówką — ratami: Polski Dom Handlowy **KRISCHER** Kraków, Zwierzyniecka 6. Żądajcie cenników. 8484k

JARMARK WYSPRZEDAŻOWY we firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, pończochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych. 4403k

WĘŻE gumowe do kropienia ulic, ogrodów dostarcza po cenach konkurencyjnych Hurtownia narzędzi, art. tech. maszyn **„ZENIT“**, — Kraków, Dunajewskiego 6. 4401k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 2678k

LODOWNIE „FRIDDOR“ przez hermetyczne uszczelnienie są doskonałym schronem przeciwgazowym dla potraw. — „Thermia“, Kraków, Prądnicka 20. — Tel. 200-60. 4410k

CZĘŚCI do obciągania guzików, maszynki, aparaty do plisowania, klosze z baskinem i bez — poleca Okręt Kraków, Wolnica 8. 4441k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.